

**DZISIAJ: B — jak balast • Agromiasto — kraina marzeń • Zarynek odkrywa swoje tajemnice**

Ukazuje się od 16 lutego 1945 • Nr 162 (10 034)

Poznań, sobota/niedziela 17/18 lipca 1976

Wyd AB • Cena 1 zł

## E. Gierek na Wybrzeżu Gdańskim

Sekretarz KC PZPR Edward Gierek przebywał w piątek 16 bm. na Wybrzeżu Gdańskim. Spotkał się on z Egzekutywą KW PZPR, odwiedził główne miasto, a następnie w towarzystwie gospodarzy województwa udał się do portu gdańskiego.

Przebywający na Wybrzeżu Gdańskim E. Gierek przybył także do Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Po zwiedzeniu wydziału kadłubowego i nowego suchego doku, w którym obok ostatniej fazy prac montażowych trwa już budowa pierwszego statku, I sekretarz KC PZPR udał się na spotkanie z aktywnym politycznym i gospodarczym stoczni.

W czasie spotkania E. Gierka z aktywnym politycznym i gospodarczym Stoczni im. Komuny Paryskiej poruszone zostały problemy bieżącej produkcji, dalszych perspektyw stoczni, a także aktualne zadania społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. Spotkanie było ostatnim punktem pobytu E. Gierka w Trójmieście. (PAP)

## W Wielkopolsce

# Barwny kalejdoskop imprez z okazji Święta Odrodzenia

Ziemia Wielkopolska w atmosferze dobrej roboty przygotowuje się do obchodów Lipcowego Święta. W pogodnych i optymistycznych nastrojach uczestniczyć będą mieszkańcy miast i wsi w dziesiątkach różnorodnych imprez, zorganizowanych z tej okazji.

Obchody Święta Odrodzenia trwać będą w Kaliskim prawie cały tydzień. Rozpocznie je 21 bm. uroczysta sesja Wojewódzkiej oraz Miejskiej Rady Narodowej w nowo wybudowanej sali widowiskowej WSK—PZL. W części artystycznej młodzież zaprezentuje program estradowy. Tego samego dnia oddany zostanie do użytku nowy pawilon Muzeum Okręgowego w Kaliszu, w którym nastąpi otwarcie wystawy pod hasłem: „Z tradycji walk narodowo-wyzwolenczych na Ziemi Kaliskiej.”

W dniach 19—22 lipca odbędą się będą „Kaliskie Dni Muzyki — Lipiec 76”. W ramach których odbędą się także koncerty w Antoninie, Wieruszowie, Ostrzeszowie i Pleśzewie.

Największa impreza kulturalno - rozrywkowa przewidziana jest w dniu Święta Odrodzenia o godz. 10 na tarasie Wojewódzkiego Domu Kultury. W bogatym programie estradowym zaprezentuje się kaliskiej publiczności m. in. Zespół Pieśni i Tańca z Czechosłowacji (Trzebnice) oraz Zespół Pieśni i Tańca z Jarocina. Na placu przed WDK, również 22 lipca, odbędzie się atrakcyjny kiermasz wyrobów sztuki ludowej, a w godzinach wieczornych — zabawy dla młodzieży.

Woj. konińskie zainauguruje obchody Święta Odrodzenia otwarciem wystawy fotograficznej — 20 bm., w Domu Kultury Zagłębia Konińskiego — prezentującej najnowsze osiągnięcia regionu. Tego dnia członkowie kierownictwa politycznego i administracyjnego spotkają się z kombatanami, przodownikami pracy i aktywistami młodzieżowymi. 21 bm., o godz. 17, w Domu Kultury Zagłębia Konińskiego, odbędzie się uroczysta sesja WK FJN. W miejscach pamięci narodowej złożone zostaną wieńce i wianki kwiatów.

W amfiteatrze przy ul. XX-lecia przygotowano na 22 lipca kilka imprez, wśród nich: przegląd młodzieżowych zespołów obozowych i kolonijnych, koncert folklorystyczny zespołu pieśni i tańca oraz występy artystów z Gruzji. Natomiast w Amfiteatrze im. Chopina w Starym Koninie odbędzie się tego dnia o godz. 19 zabawa taneczna.

W Leszczyńsku w przeddzień Święta Odrodzenia we wszystkich gminach zapowiadano uroczyste posiedzenia komitetów Frontu Jedności Narodu. W Lesznie, pod pom-

nikiem żołnierzy radzieckich poległych w walkach o wyzwolenie Polski, złożone zostaną wianki kwiatów. Odbędzie się także sesja Wojewódzkiego Komitetu FJN oraz uroczysty koncert.

22 lipca od rana we wszystkich miastach i wielu wsiach województwa odbywać się będą imprezy sportowo-rekreacyjne, koncerty rozrywkowe, występy zespołów regionalnych oraz zabawy ludowe. W Lesznie, w Parku 1000-lecia, od godz. 11 koncertować mają zespoły kolonijne, a godz. 14 — zespoły artystyczne Wojewódzkiego Domu Kultury w Lesznie, a o 19 orkiestra symfoniczna z Poznania. W Domu Kultury przy ul. Narutowicza w Lesznie o godz. 18 — zabawa ludowa.

W Piłsku 19 bm., w budynku Komitetu Wojewódzkiego PZPR odbędzie się spotkanie z weteranami walki i pracy, Miejska Rada Narodowa w Złotowie zbierze się na uroczystej sesji, tu także przewidziano okolicznościowy koncert.

21 bm. w Pile, wręczone zostaną w siedzibie KW partii odznaczenia państwowe i re-

Dokończenie na str. 2

## H. Jabłoński z wizytą w Oświęcimiu

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przebywał w piątek, 16 bm. w Oświęcimiu.

Przed południem spotkał się on z aktywnym partyjno-gospodarczym Zakładów Chemicznych „Oświęcim”, które należą do przodujących przedsiębiorstw w woj. bielskim. Fabryka ta za osiągnięcia ubiegłoroczne zdobyła sztandar przechodni Prezesa Rady Ministrów i CRZZ, a w br. plan półroczna wykonała w 103,8 proc. (PAP)

## Dzisiaj otwarcie XXI Igrzysk Olimpijskich

Oczy całego sportowego świata zwrócone są na Montreal. Tam bowiem spotykają się najlepsi przedstawiciele 21 dyscyplin, aby walczyć o medale XXI Igrzysk Olimpijskich. Dzisiaj, tj. w sobotę punktualnie o godz. 15 czasu miejscowego (20 czasu polskiego) rozpocznie się ceremonia otwarcia kolejnych letnich igrzysk olimpijskich.



Wszystkie przygotowania do tej gigantycznej imprezy sportowej zostały już zakończone. Prawie wszyscy sportowcy są w wiosce olimpijskiej, ostatnie prace porządkowe na obiektach olimpijskich zostały już zakończone, znicz olimpijski, który po raz pierwszy w historii olimpiad przekazany został z Europy do Kanady za pomocą urządzenia laserowego, pali się już na ziemi kanadyjskiej. Ceremonia otwarcia trwać będzie około 2,5 godziny. Organizatorzy oprócz tradycyjnych już momentów jak defilada, otwarcie XXI IO, (sakramentalną formułę wypowiedzie królowa angielska Elżbieta), wciągnięcie flagi olimpijskiej na maszt czy zapalenie znicza, przygotowali bogaty program artystyczny. Wszystko w pięknej barwnej scenarii, a więc ci którzy będą mieli możliwość oglądania ceremonii otwarcia na ekranie kolorowego telewizora, przeżyją zapewne piękne chwile. (Początek transmisji o godz. 19.55 w programie 1).

Otwarcie XXI Igrzysk Olimpijskich w Montrealu nastąpi w sobotę 17 bm., natomiast już w niedzielę, 18 bm. do walki o medale wystartują reprezentanci: wioślarstwa, koszykówki, boks, kolarstwa, piłki nożnej, gimnastyki, podnoszenia

ciężarów, piłki ręcznej, hokeja na trawie, pływania, pięcioboju nowoczesnego, strzelectwa i siatkówki. Igrzyska zakończone zostaną 1 sierpnia. (S)

## Nagrody Ministra Spraw Zagranicznych

W piątek, 16 bm. odbyła się w Warszawie uroczystość wręczenia dyplomów uznania twórcom, artystom i zespołom — przyznanych przez Ministra Spraw Zagranicznych za wybitne zasługi w propagowaniu polskiej kultury i polskiego sportu za granicą w 1975 r.

Dyplomy otrzymali: Mieczysław Fogg, Władysław Hasiór, Kazimierz Kord, Stanisław Lorentz, Piotr Paleczny, Irena Santor, Józef Szajna, Andrzej Wajda; zespół twórców serialu filmów animowanych „Bolek i Lolek” kierowany przez Władysława Nehrebeckiego, Zespół Tańca im. Harnama z Łodzi oraz Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Śląsk”.

Nagrodę ministra za wybitne osiągnięcia sportowe otrzymał 9-osobowy zespół kobiecej wyprawy alpinistycznej w góry Karakorum, kierowany przez Wandę Rutkiewicz. (PAP)

## 200 zł w banknocie

Jak już informowaliśmy, Narodowy Bank Polski wprowadza do obiegu w dniu 19 lipca br. nowy banknot: o wartości nominalnej 200 złotych.

Na banknocie 200 zł widnieje portret generała Jarosława Dąbrowskiego (1836—1871), naczelnego wodza sił zbrojnych Komuny Paryskiej w 1871 r. (PAP)

## Zespół „Abchazja” w Polsce



Do Polski przyjechał na gościnne występy Gruziński Zespół Pieśni i Tańca „Abchazja”. Uroda gruzińskich artystów, ich oryginalne stroje, mistrzostwo wykonania pięknych pieśni i tańców ludowych szczególnie podobają się polskiej publiczności. „Abchazję” oglądali już widzowie w Kalowicach, Gdańsku i Bydgoszczy, obecnie zespół występuje w Warszawie, potem pojedzie do Poznania. Na zdjęciu: członkowie zespołu „Abchazja” na ulicach Warszawy. Fot. CAF — Rybczyński

## Porozumienie radziecko-francuskie

Związek Radziecki i Francja zawarły porozumienie o zapobieganiu przypadkowemu lub niezasadnionemu użyciu broni jądrowej. Obie strony wymieniły odpowiednie dokumenty w tej sprawie, które podpisał minister spraw zagranicznych ZSRR i Francji: Andriej Gromyko i Jean Sauvagnargues.

Podstawy porozumienia zostały uzgodnione w wyniku wizyt i kontaktów między sekretarzem generalnym KC KPZR, Leonidem Breżniewem a prezydentem Francji, Valérym Giscard d'Estaing.

Przy podpisaniu dokumentów na Kremlu obecni byli Leonid Breżniew, Nikołaj Podgorny, Aleksiej Kosygin i inne osobistości.

W wymienionych dokumentach stwierdza się, że każda ze stron zobowiązuje się podjąć kroki w celu zapobieżenia przypadkowemu i niezasadnionemu użyciu broni jądrowej, znajdującą się pod jej kontrolą.

Obie strony zobowiązują się do niezwłocznego powiadomienia o każdym przypadkowym

incydencie, który mógłby spowodować wybuch nuklearny.

W przypadku niewyjaśnionego incydentu nuklearnego, każda ze stron będzie postępować w taki sposób, aby w miarę możliwości uniknąć nie właściwego zinterpretowania go przez drugą stronę.

Dla przekazywania pilnych informacji w przypadkach wymagających szybkiego uściślenia sytuacji strony korzystają będą przede wszystkim z istniejącej już bezpośredniej łączności między Kremlm a Pałacem Elizejskim.

Porozumienie między Związkiem Radzieckim a Francją o zapobieganiu przypadkowemu lub niezasadnionemu użyciu broni jądrowej wchodzi w życie z dniem 16 bm. (PAP)

## ODGŁOSU tygodnia

# Konsekwentne działanie

Miniony tydzień przyniósł wydarzenia i fakty, które budzą optymizm i szacunek. Tak to można śmiało przyjąć, czytając komunikat o kolejnych obradach Biura Politycznego. Jego aprobatą dla stanowiska polskiej delegacji na XXX sesję RWPG, która pogłębiła procesy integracyjne krajów członkowskich; ocena pomysłowych wyników przemysłowego i budowlanego półroczia, znamionujących utrwalenie się dynamiki gospodarczej; informacja o dobrym przygotowaniu rolnictwa do zniw — to są podstawy do optymizmu. Znaczący to, że nasze dni wypełnione pracą, wyliczone zakresem obowiązków każdego, są tworzywem dla rozległego i jednolitego dzieła Polaków. W tej skuteczności powszedniego czynu, szacowanego przez statystyków co miesiąc, co roku, objawia się i nasza celowa pracowitość i patriotyzm lat pokoju.

Miniony tydzień przysporzył zarazem faktów, których konsekwencja i wymowa budzi szacunek. Na tym samym posiedzeniu Prezes Rady Ministrów poinformował Biuro Polityczne o pracach rządu nad sprecyzowaniem propozycji zmiany struktury cen podstawowych artykułów żywnościowych, co zapowiedział w przemówieniu telewizyjnym 25 czerwca. Jego infor-

macja — przekazana znów do powszechnej wiadomości — była zrozumiała: w bieżącym roku rząd przygotowuje propozycje podwyżki tylko cen mięsa, drobiu i ich przetworów, w granicach średnio o 35 procent; te propozycje przedłożone będą komisjom sejmowym i skonsultowane w zakładach pracy; po tych konsultacjach rząd przedłoży kolejny projekt równoległych rekompensat czyli odpowiedniej podwyżki płac, zasiłków, emerytur, rent i stypendiów, do rozpatrzenia przez Sejm, który — jako najwyższy organ w państwie — całość operacji ostatecznie rozstrzygnie.

Premier poinformował również, że zgodnie z wnioskami w toku dotychczasowej konsultacji, problem podwyżki cen innych artykułów żywnościowych rozpatrywany będzie w następnych latach i — należy sądzić — również w tym samym trybie oraz w kolejnym kompleksie cen.

W słowach komunikatu o obradach Biura Politycznego zawarto wiele faktów, ważkich dla naszego życia gospodarczego i społecznego. Po pierwsze — rząd konsekwentnie doskonalił swoje dągotawowe propozycje zmiany struktury cen na rynku wewnętrznym, co czyni za wiedzą, przy zrozmieniu i aktywnym udziale świata pracy, po drugie — dzieje się to w warunkach

głębokiego demokratyzmu, w których racja stanu droga być powinna wszystkim obywatelom.

Właśnie ta racja stanu: troska o najwyższe dobro kraju i jego mieszkańców, powodowała rządem przy podjęciu innej kolejnej decyzji, którą jest podwyżka cen skupu produktów rolnych. A więc wybrano drogę wzięcia przez państwo na siebie jeszcze większego ciężaru dopłat do produkcji żywności. Wprowadzone w ten sposób w mechanizm naszej ekonomiki 38 miliardów dodatkowych przychodów rocznych wsi po winno zdynamizować produkcję rolną, zwłaszcza zaś hodowlę zwierząt — ten kluczowy problem dla gospodarki żywnościowej kraju.

Jednoczesna podwyżka cen środków produkcji i usług dla rolnictwa oraz cen detalicznych artykułów nabywanych przez wies na cele produkcyjne i inwestycyjne (wzrost wydatków z tego tytułu jest mniejszy niż przychody — o 27 mld zł), służy urealnieniu układu cen. Spowodować to teraz powinno przyspieszenie modernizacji naszego rolnictwa, bo tylko nowoczesne, towarowe, sprosta rosnącym kosztom produkcji. Decyzja ta wpłynie też na większą rolę przy podejmowaniu inwestycji, spowoduje racjonalniejsze wykorzystanie środków. Jednym słowem podnieść powinna poziom powszechnego gospodarowania.

Wysoki poziom gospodarowania to właśnie obecnie polska racja stanu. I dopiero z tego poziomu — rodzi się putap naszego dobrobytu. Jak już mówili dawni Polacy — kołacz bywa tylko z pracy.

ZBILUT SEK

Spółdzielnia Pracy Inwalidów „PRZYJAŹN” w Słupcy otrzymała sztandar, ufundowany przez rząd Główny ZZPS i Zarząd Związku Spółdzielczości Inwalidów. Okazją stało się pierwsze miejsce zdobyte przez słupecką spółdzielnię w ogólnopolskim konkursie o najlepsze w województwie gospodarstwo w roku 1975.

Równie dobrze zapowiada się dla spółdzielni rok bieżący, pierwsze półrocze zakończyło się realizacją planu w wysokości 60 milionów złotych z 3-milionową nadwyżką, przy czym uzyskano ją głównie w wyniku lepszej organizacji, postępu technicznego i wzrostu wydajności pracy. W tym roku Spółdzielnia „Przyjaźn” wprowadza również kilka nowości i rynkowych, m. in. rozszerza produkcję galanterii papirniczej. (woj)

### UZNANIE DLA BUDOWLANYCH Z KĘPNA

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Kępnie (woj. kaliskie) za dobre wyniki pracy w 1975 roku otrzymało sztandar przechodni Ministra Rolnictwa i Związków Zawodowych Pracowników Rolnych — zajmując pierwsze miejsce we współzawodnictwie pracy przedsiębiorstw swojej branży.

Podczas uroczystości wręczenia sztandaru 10 wyróżniających się pracowników otrzymało odznaki „Zasłużonego działacza związków zawodowych”, a 15 „Odnaki Pracownika Pracy Socjalistycznej”. Warto dodać, że w roku ubiegłym kępińskie przedsiębiorstwo skróciło cykl budowlany wielu obiektów łącznie o 422 dni. (par)

# Spodziewane skutki podwyżki cen skupu

Szybszemu rozwojowi hodowli, zwiększeniu produkcji zbóż, szerszemu stosowaniu w żywieniu zwierząt własnych pasz gospodarskich, lepszemu wykorzystaniu przemysłowych środków produkcji — sprzyjać będą, zdaniem rolników, wprowadzone ostatnio wyższe ceny skupu i nowe ceny środków do produkcji.

Nowe relacje cen — zwiększając opłacalność pracy rolnika — wpłyną równocześnie na poprawę efektywności gospodarowania, na bardziej racjonalne wykorzystanie nawozów mineralnych, przemysłowych pasz treściwych, materiałów budowlanych itp. Większą niż dotychczas uwagę zwróci się w gospodarstwach na sprawy maksymalnego wykorzystania rezerw, unowocześnienie gospodarki paszowej, modernizację budynków inwentarskich. Wszystkie te przedsięwzięcia owocować będą — wprawdzie już nie zaraz, ale na pewno za kilka miesięcy — wyższymi dostawami mięsa, mleka i zboża.

Jestem zdania — stwierdził w rozmowie z dziennikarzem PAP rolnik ze wsi Bełchatów w woj. skierniewickim — Mieczysław Cichal, że nowe ceny stworzą mi lepsze warunki gospodarowania. Specjalizuję się w tuczach trzody chlewnej oraz hodowli bydła mlecznego.

Zwiększenie opłacalności produkcji zachęca mnie do dalszego inwestowania w gospodarstwo. Już w niedługim czasie chcę wybudować nowoczesną chlewnię i zmechanizować niektóre prace przy obsłudze zwierząt, aby zwiększyć produkcję, od czego zależą moje dochody.

Efekty podwyżki cen uwidocznią się dopiero w późniejszym czasie, gdyż wiąże się to z dosyć długim cyklem produkcyjnym zwłaszcza w hodowli młodych Hieronim Pleskot, dyrektor Kombinatu PGR Kusow w woj. śląskim. Kombinatu nasz realizuje obecnie sześciomiesięczny program unowocześnienia i specjalizacji produkcji zwierzęcej. Zapewniamy m. in. młodymi zwierzętami zbudowaną niedawno przemysłową fermę tuczczą trzody chlewnej, która po 24 miesiącach powinna dostarczać rocznie 15 tys. tuczników. Okres dojścia do pełnej zdolności produkcyjnej tej fermy chcemy skrócić o 4 miesiące. Zamierzamy rozwinąć również owczarstwo. W jednym z gospodarstw mamy już około 2 tysiące owiec, w tym 100 sztuk zarodowych. Stado tych zwierząt znacznie powiększymy po wybudowaniu nowoczesnej owczarni. Zwiększymy także produkcję mleka, gdyż jeszcze w tym roku zakończymy budowę dużej obory dla 500 krów mlecznych.

Jesteśmy w trakcie rozbudowy zaplecza hodowli bydła i trzody chlewnej — powiedział Bohdan Paul, przewodniczący Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Górsku w woj. toruńskim. W tym i przyszłym roku powstaną m. in. dwie obory dla 480 krów, nowy cietelnik, dwie bukiarnie oraz

## Wykryto 55 kg haszyszu

Na granicy z Bułgarią celnicy jugosłowiańscy wykryli 55 kilogramów haszyszu. Narkotyki chce przewieźć obywatel turecki udający się „Mercedesem” do RFN.

Przestępstwo wykryto na punkcie granicznym w dniu ogromnego nasilenia ruchu w związku z pełnią sezonu turystycznego. Kolejka samochodów miała ok. 40 km długości. Przestępcy liczyli, że w tej sytuacji przemyt się uda, tymczasem zawiedli się. (PAP)

## Lot „Saluta — 5”

Do godz. 9 czasu warszawskiego w piątek naukowa stacja orbitalna „Salut — 5” obiegła Ziemię 380 razy, w tym 137 razy z załogą na pokładzie.

W ramach eksperymentów technologicznych, prowadzonych za pomocą przyrządu „Potok” Boris Wolynow i Witalij Zolobow badali tego dnia właściwości ruchu ciał płynnych w warunkach nieważkości, pod wpływem działania sił napięcia powierzchniowego.

## Konsultacje Eanesa

Prezydent Portugalii, gen. Ramalho Eanes rozpoczął w piątek rano konsultacje z przywódcami pięciu partii politycznych, wchodzących w skład Zgromadzenia Ustawodawczego. Oczekuje się, że wyznaczy on premiera — nieoficjalnie wiadomo już, że zostanie nim przywódca socjalistów, Mario Soares.

## Wycofanie skargi Sudanu

Z Nowego Jorku donoszą, że Sudan wycofał swą skargę przeciwko Libii. Jak wiadomo Sudan

chlewnia dla 6 tysięcy sztuk trzody chlewnej. Aby zwiększyć opłacalność hodowli zamierzamy intensyfikować produkcję własnych. Przez zwiększenie nawożenia chcemy uzyskać trzy pokosy siana z łąk, a także rozszerzyć obszar uprawy jęczmienia i żyta na poplon.

Nowe ceny przyczynią się do korzystnych zmian w strukturze produkcji w naszym gospodarstwie — stwierdził Eugeniusz Kowalczyk, przewodniczący Spółdzielni Produkcyjnej w Dębnie w woj. rzeszowski. Szczególną uwagę zwrócimy na dalsze powiększenie produkcji pasz własnych przez rozszerzenie uprawy kukurydzy oraz wydajnych roślin pastewnych. W sumie chcemy co najmniej 80 procent niezbędnych pasz treściwych produkować we własnym zakresie. Ostatnio na 300 ha gruntów, zamierzamy uprawiać przede wszystkim rośliny pastewne, aby móc już w przyszłym roku podwoić produkcję zwierzęcą. Kończymy obecnie budowę dwóch dużych obiektów dla trzody chlewnej, a w najbliższej przyszłości przystąpimy do wznoszenia chlewni dla 1200 tuczników. (PAP)

## Przed Świętem Odrodzenia

Przed zbliżającym się Świętem Odrodzenia — w wielu miejscowościach odbywają się spotkania z ludźmi zasłużonymi w walce o wyzwolenie kraju, w pracy nad jego szybkim rozwojem we wszystkich dziedzinach. Wśród nich są odznaczeni dla weteranów walk, wyróżnienia dla przodowników pracy. W miastach i gminach oddaje się do użytku nowe obiekty komunalne i socjalne, ośrodki zdrowia, pawilony handlowe. Wiele z tych obiektów powstało z pomocą ludności w czynnie społecznej. Na letnich obozach młodzieżowych odbywają się ogniska i wieczornice z okazji Święta 22 lipca.

Jednocześnie uruchamiane są nowe obiekty przemysłowe, mające istotne znaczenie dla dalszego rozwoju gospodarki narodowej. W piątek 16 bm w Teatrze Starym w Krakowie odbyło się spotkanie z kombatantami II wojny światowej, wśród nich z żołnierzami, którzy przed 32 laty wkroczyli do Chełma i innych miast Polski.

W nowohuckim kombinacie 88 wyróżniających się pracowników otrzymało odznaki „Za służonego Pracownika Huty im. Lenina”.

oskarżył Libię o usiłowanie dokonania 2 lipca w Chartumie przewrotu i zażądał zwołania w tej sprawie Rady Bezpieczeństwa ONZ. Po spotkaniu w czwartek z grupą państw arabskich w ONZ, delegacja sudańska postanowiła skargę wycofać.

## Dzuma zagraża Sao Paulo

W związku z rozplenieniem się ogromnej ilości szczyrów w Sao

## kpótko

Paulo, ludność tego miasta zagraża dzuma. W Brazylii zanotowano w ubr. 435 przypadków zachorowań na tę straszliwą chorobę. Obecnie, jak wynika z oficjalnych informacji, szczególnie zagrożone jest Sao Paulo, gdzie stan sanitarny w wielu dzielnicach, zwłaszcza na peryferiach jest katastrofalny. Służba epidemiologiczna ocenia, że w tym największym brazylijskim kompleksie urbanistycznym zamieszkiwanym przez

# Najważniejsze zadania socialistycznego Wietnamu

W Hanoi odbyło się pierwsze posiedzenie rządu Socjalistycznej Republiki Wietnamu, na którym omówiono aktualną sytuację w kraju, ze szczególnym uwzględnieniem realizacji planu gospodarczego za pierwsze półrocze br. Jednocześnie rząd nakreślił najważniejsze zadania gospodarki w drugiej połowie br.

W oficjalnym komunikacie rządu SRW, opublikowanym po posiedzeniu, stwierdza się, iż w związku z ogólnym założeniem rozwoju przemysłu ciężkiego w oparciu o stały rozwój rolnictwa i przemysłu lekkiego, władze dołożą starań, by zwiększyć produkcję rolną oraz rozwinąć eksploatację zasobów morskich i leśnych kraju. Rząd będzie czuwał nad pomyślną realizacją zolowych inwestycji przemysłowych, nad tworzeniem nowoczesnych kompleksów rolnych w tzw. nowych rejonach gospodarczych, nad rozwojem transportu i komunikacji, poprawą dystrybucji oraz nad prawidłowym ukierunkowaniem importu i eksportu.

Zapowiedziano, iż równolegle z rozwojem produkcji przedmiotem troski rządu SRW będzie poprawa i doskonalenie zarządzania gospodarczego. W północnej części kraju będzie się umacniać socjalistyczne stosunki produkcji, zaś na południu — rozwijać sektor państwowy oraz dokonywać socjalistycznych przekształceń w gospodarce.

W komunikacie rządu SRW stwierdza się, iż podstawowym celem działalności gospodarczej do końca br. będzie stworzenie warunków pomyślnej realizacji planu państwowego w roku przyszłym oraz pięcioletniego planu rozwoju gospodarczego i kulturalnego na lata 1976—1980. Wymaga to — głosi komunikat — stałej poprawy funkcjonowania aparatu państwowego, rozwoju ustawodawstwa socjalistycznego, utrzymania dyscypliny we wszystkich gałęziach gospodarki i na wszystkich szczeblach zarządzania.

Władze położyły szczególny nacisk na poprawę działalności administracji terenowej, zwłaszcza na szczeblu prowincji oraz zagadnienia przygotowania wykwalifikowanych kadr, zdolnych realizować trudne zadania, przede wszystkim w południowej części kraju.

W działalności państwowej — podkreśla się w komunikacie rządu SRW — należy ściśle realizować linię Partii Pracujących Wietnamu, rozwijać demokrację socjalistyczną oraz dbać o to, by administracja zachowywała ściśle kontakty z masami w myśl zasady „władza ludu, przez lud i dla ludu”.

W centrum uwagi nowych władz Socjalistycznej Republiki Wietnamu będą znajdować się zagadnienia stałego podnoszenia wydajności pracy, współzawodnictwa pracy oraz rozwoju ruchu produkcyjnego mas ludowych.

Nakreślony przez rząd zjednoczonego Wietnamu plan działania na drugie półrocze 1976 roku kładzie nacisk na rozwój bazy produkcyjnej kraju, podnoszenie wydajności pracy oraz na stały wzrost produkcji we wszystkich dziedzinach. Podstawowym zadaniem rządu będzie stwarzanie optymalnych warunków do wykonywania trudnych zadań ekonomicznych. (PAP)

## Barwny kalejdoskop

Dokończenie ze str. 1  
gionalne. O godz. 13, w sali WDK odbędzie się uroczysta sesja Wojewódzkiej oraz Miejskiej Rady Narodowej, a także okolicznościowy koncert. Następnie przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych województwa spotkają się z produkcyjnymi ludźmi pracy Piłskiego. Pośród rozlicznych imprez o charakterze kulturalnym i sportowo-rekreacyjnym wymieni warto dwie, które odbędą się na placu Staszka w Pile, 22 lipca, w godzinach po południowociecznych: wielki festyn oraz koncert dedykowany „Ludziom dobrej roboty”.

Liczne okolicznościowe spotkania i koncerty odbywać się będą z okazji Święta Lipcowego w miejscowościach woj. poznańskiego.

21 bm. na terenie gminy Gniezno zorganizowana została we wszystkich zakładach pracy akademie, a w większych wsiach — wieczornice, połączone z montażami słowno-muzycznymi, które przygotuje młodzież szkolna, uczestnicy kolonii. Jedną z największych imprez festyn sportowo-rekreacyjny na terenie ośrodka wypoczynkowego w Jankowie Dolnym — 22 lipca.

W Sremie, 22 lipca, odbędzie się o godz. 15 w amfiteatrze letnim w Parku im. Powstańców Wielkopolskich — spotkanie połączone z koncertem orkiestry symfonicznej z Poznania. O godz. 17 rozpoczyna się na Warcie pokazy jazdy na nartach wodnych oraz ratownictwa. (par, res. tt)

## Sytuacja w Libanie

W ciągu ostatnich godzin walki w Libanie znacznie osłabły. Jednocześnie zanotowano ożywienie na froncie dyplomatycznym. Jednakże wysiłki mające na celu przygotowanie rozmów między stronami konfliktu są utrudnione z powodu antagonizmów, jakie nagromadziły się między frontem sił postępowych i prawią libańską z jednej strony oraz palestyńskim ruchem oporu i rządem syryjskim z drugiej.

## W Piłskiem duże żniwa

W regionie nadnoteckim małe żniwa rozpoczęły się już na dobre. Skoszone dotychczas blisko 12 procent arealu rzepaku, przy czym największą — 914 hektarów — na polach rolników indywidualnych.

W Piłskiem kosi się również jęczmień ozimy, chociaż w nieco wolniejszym tempie. PGR-y, dysponujące kombajnami, zebrały już ziarno ze 190 hektarów. Rozpoczęły się również duże żniwa, skoszone bowiem dotychczas 400 hektarów żyta. Kampania żniwna najbardziej zaawansowana jest obecnie w gminach Lubasz, Wieleń Południowy i Wieleń Północny, Siedlisko, Drawsko i Wągrowiec, natomiast drugie w tym roku sianokosy rozpoczęły się dopiero w państwowych gospodarstwach rolnych, których brygady skosiły trawę z 2500 hektarów łąk. (zr)

W Konińskim, charakteryzującym się przewagą lekkich gleb, rolnicy jako jedni z pierwszych rozpoczęli w tym roku żniwa. Do 15 lipca skoszone już 75 procent powierzchni rzepaku, 30 procent jęczmienia. Ostatnie opady w Konińskim spadły około 40 milimetrów deszczu, spowodowały wyraźny wzrost wilgotności gleby i na ziemiach lepszych rolnicy wstrzymują się z koszeniem żyta, gdyż kosać jeszcze nabierają. Skoszone już jednak 300 hektarów, a pełną parą koszenie ruszy w przyszłym tygodniu. Rozpoczęto także zbiór drugiego pokosu siana. (woj)

## LOGODA

Miejscami opady oraz lokalne burze. Temperatura minimalna od 10 do 16 stopni, temperatura maksymalna od 20 do 25 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Włodzimierz Braniecki

# B - JAK BALAST

Z kim? Pracować z Kitwasin-  
skim? Nie żartujcie! To  
praktycznie niewykonalne.  
Rzetelnie pracować. To  
„śpiący rycerz”...

No właśnie — „śpiący rycerz”.  
Mówi się też o takich, że mają  
dwie lewe ręce do roboty, że od  
wszystkiego umywają dłonie, chcą  
mieć przysłowiowy święty spokój,  
głoszą zasadę pozostawiania na  
boku („dziękuję, postoję...”), ży-  
ją od wyplaty do wyplaty.

Grupy takich ludzi znaleźć moż-  
na w każdym środowisku, zarówno  
pracowników biurowych jak i  
robotników, na budowach i w  
transporcie. Oni nie tyle pracują  
ile zarobkują i w mniejszej mierze  
wykonują robotę ile przeby-  
wają w zajęciu. Poruczone obowiąz-  
ki spełniają byle zbyć, a czasem  
nie najgorzej — i ani na jotę, czy  
milimetr, więcej niż muszą.

„Śpiących rycerzy”, obiboków  
— solidni pracownicy, a tych jest  
większość, nie lubią. Uważają  
ich za ciągnących wyniki zespo-  
łowego wysiłku w dół. Ale, że  
przeważnie ci z lewymi rękoma  
do roboty są mocni w języku,  
rzadko zdrowa większość wystę-  
puje przeciw nim otwarcie; są  
milcząco traktowani jako zło ko-  
nieczne.

Jednakże bierność zawsze  
drażni wydajnie pracujących  
współtowarzyszy i uważana jest  
— słusznie — za cechę niepo-  
żądaną, nie pasującą do nasze-  
go rytmu życia. Bierność bowiem  
zazwyczaj nie kończy się na nie  
chętnym stosunku do spełniania  
zawodowych powinności; demon-  
strowana w miejscu zatrudnie-  
nia jest najczęściej odzwiercied-  
leniem określonej postawy wobec  
życia społecznego (prywatnie  
„śpiący rycerze” potrafią rozwi-  
jać nadspodziewaną aktywność).  
Jednostki ociężałe wobec zadań  
produkcyjnych, bądź biurowych,  
cechuje na ogół lenistwo intelek-  
tualne, skutecznie powstrzymu-  
jące czytanie przez nich czego-  
kolwiek. Stąd ich niska nieraz  
świadomość obywatelska i bliższe  
zeru rozumienie wydarzeń na  
świecie. Tej kategorii osoby są  
niezwykle podatne na przyjmowa-  
nie i kolportowanie wszelkich  
rewelacji; łatwo im wmówić za-  
równo to, że wczoraj w Himala-  
jach ostatnie schwyłano yeti, jak  
i to, że od jutra cena cukru  
skoczy do stu złotych za kilo-  
gram.

Zdaje sobie sprawę z uprosz-  
czeń, popełnianych przy charak-  
teryzowaniu ludzkiej bierności.  
Nie pisze uczonego traktatu. Są  
to refleksje jednego z jedenstu  
milionów pracujących zawodowo

Polaków, przeświadczonych o ko-  
nieczności pełniejszego wrpę-  
nięcia do trudu przekształcania  
naszego życia — także tych, któ-  
rzy woleliby (motywacje w grę  
wchodzić mogą rozmaite) zach-  
ować status obserwatorów.

Bierność jest pojęciem rozleg-  
łym i pojemnym. Mieści się w  
nim obojętność ludzka na spr-  
awy drobne ale i na sprawy nie-  
małe, a także zjawisko społecz-  
ne określane mianem znieczuli-  
cy. Może to chodzić o ignorowa-  
nie faktu, iż w pokoju biurowym  
przez zapomnienie zostawiono  
palące się światło, lecz może też  
rzecz dotyczyć nieudzielenia po-  
mocy komuś, kto jej ogromnie po-  
trzebuje.

*A co mnie to obchodzi  
Każdego słyszę dnia,  
Ktoś do mnie to odnosi,  
A znów do niego — ja.*

— napisał ostatnio w pow-  
szednie czytany „Przekroju”,  
Ludwik Kern, kpiąc z obywatel-  
skiej bierności. Znony poeta i sa-  
tyryk najwidoczniej doszedł do  
wniosku, iż ludzka obojętność na  
przejawy życia obywatelskiego  
może być i bywa czymś społecznie  
niepożądanym, niekorzystnym,  
niosącym ujemne skutki.

Owa bierność części Polaków  
jest oczywiście zjawiskiem wzglę-  
dnym, zamykającym się w okre-  
ślonym wymiarze, jako że w ogó-  
le jesteśmy nacją ruchliwą, obro-  
ną, dynamiczną, wszędzie nas  
pełno. Mamy znaczną większość  
ludzi aktywnych i bardzo aktywnych,  
którzy się dwoją i troją, i  
część pracę zawodową z działal-  
nością społeczną i życiem ro-  
dzinnym. Ale wystarczy, że część  
(jaka? jedna piąta? jedna czwar-  
ta?) z nas pozostaje bierna, albo  
może niedość aktywna, lub przy  
najmiej bierze na swe barki  
wiele poniżej możliwości, by po-  
stęp w naszym życiu nie był taki  
szybki i rezultaty inwestycji oraz  
posunięć organizatorskich nie by-  
ły tak efektywne, jak się tego  
oczekuje, jak tego chcemy.

To tylko pozornie maszyna  
może funkcjonować, mimo iż nie-  
które tryby i trybiki nie będą się  
poruszały w zgodnym rytmie. Każ-  
de ogniwo w społecznym or-  
ganizmie jest ważne. I jeśli na  
trzech aktywnych ludzi przypad-  
nie jeden „śpiący rycerz”, musi  
to mieć swój wpływ na rezultaty  
działania całej czwórki. Czy  
można sobie wyobrazić prawidło-  
wy krwobieg, jeśli czwarta lub  
piąta część z kilku milionów czer-  
wonych ciałek wykazuje odchy-  
lenie od normy?

Ludzka bierność i apatia — po-  
mijając pewne kanony charakte-  
rystyczne (ktoś jest jednostką  
reagującą spontanicznie, inny re-  
prezentuje typ flegmatyka) mają  
swe uwarunkowania w naszej  
psychice. W niejednym przypad-  
ku chodzi po prostu o to, że ten  
czy ów pracownik nie reaguje na  
— odległe jego zdaniem — bodź-  
ce perspektywiczne; poziom jego  
świadomości uniemożliwia mu  
identyfikowanie dążeń ogólnospo-  
łecznych z jego zamierzeniami  
indywidualnymi. Występują wów-  
czas wątpliwości, czy cokolwiek  
może znaczyć — w makroskali  
— czyjś pojedynczy, zwiększo-  
ny lub zmniejszony, wysiłek.  
Sprzą też rolę gra nie-  
dostatek umiejętności daleko-  
wzrocznego patrzenia, zastępowa-  
nego widzeniem na dystans krótki,  
stad owe „a co mnie to ob-  
chodzi”. Nie można także lek-  
cewać przejawów zniechęcenia —  
o różnym podłożu — u części  
pracowników, wykazujących bier-  
ność w życiu zawodowym i spo-  
łecznym.

Nie sądzę, by dało się wiele  
zmienić z pomocą jedynie mora-  
łów, perswazji i przekonywania,  
choć wszystko to jest potrzebne.  
Lecz równie potrzebne jest...  
zwalczanie bierności w zwalcz-  
aniu bierności. To brzmi dziwacz-  
nie i sprawia wrażenie kalambu-  
ru. Ale to sama prawda. Albo-  
wiem jeśli obserwujemy, że ktoś  
ma w małym poważaniu robotę,  
że się obija i nurl naszę pracę  
niesie go niczym śniegą rybę — to  
trzeba go cucić, budzić, być mo-  
że z pomocą środków energicz-  
nie działających niż słowami: na  
przykład sankcjami moralnymi  
albo i materialnymi. W każdym  
zaś razie nie przechodzić mimo,  
nie przytykać oczu, poniechać  
nadmiernej tolerancji.

Bierność ludzka jest balastem,  
tym uciążliwym dla ogółu, im  
szybciej pragniemy zmierzać do  
wyznaczonego celu. Profesor Hen-  
ryk Jankowski stwierdził niedaw-  
no na łamach „Trębunu Ludu”,  
pisząc na temat postaw ludzkich,  
że zadowalanie się minimum,  
przejętnością, może co najwy-  
żej warunkować utrzymanie się  
dotychczasowego stanu, podczas  
gdy postęp i rozwój muszą być  
warunkowane zwiększonym i  
zracjonalizowanym wysiłkiem.

Nie ma brania bez dawania.  
Cecha naszego ustroju jest  
współuczestnictwo oby-  
wateli w życiu kraju, możliwe  
pełne i aktywne. Bierność sta-  
nowi tego zaprzeczenie.

WIESŁAW PORZYCKI

Magiel... jedna pani dru-  
giej pani... głuchy te-  
lefon... szepczanka... Ma-  
giel jako rodzimy Hyde Park  
ala niewyższej intelektual-  
nie i towarzysko pewnej  
kategorii pań zniknął z po-  
wierzchni. Magiel jako klub  
wymiany informacji zawsze  
z najlepszych źródeł i za-  
wsze z pierwszej ręki, w  
którym maglowanie kolorów  
było tylko pretekstem, jest  
już przeżytkiem. Magiel  
wszakże pozostał synoni-  
mem długiego języka, a na-  
wet swoistą odmianą środ-  
ków masowego przekazu.  
Dziś mamy kluby w dostwo-  
rum tego słowa znaczeniu.  
Kluby osiedlowe, kluby  
przykładowe, kluby bran-  
żowe, kluby książki, kluby  
prasy, kluby z małą czarną,  
dyskusjami o literaturze i  
problemach Trzeciego Świa-  
ta. Natomiast w maglach  
się magluje co do maglowa  
nia się nadaje, a nie ludzi  
zwłaszcza zaś sąsiadów.

Nie zawsze na linii

## Maglologia

szem. Ale w odwrotnym zu-  
pełnie duchu. Zażądałem  
dementi. Stacja nadała  
wówczas — nie macie poję-  
cia co. Bezpośredniemu od-  
biornicy uszy wiedły, kiedy  
słuchał. Jednak na końcu  
głuchego telefonu zjawila  
się taka fura superlaty-  
wów, że znowu stanąłem  
przed lustrem i znowu za-  
cząłem się zastanawiać.

Magiel dawniej, głuchy  
telefon jeszcze dziś są gro-  
źni. Jednak nie do tego sto-  
pna, jak na przykład insty-  
tucja rozmów korytarzo-  
wych. Sledzę ten fakt me-

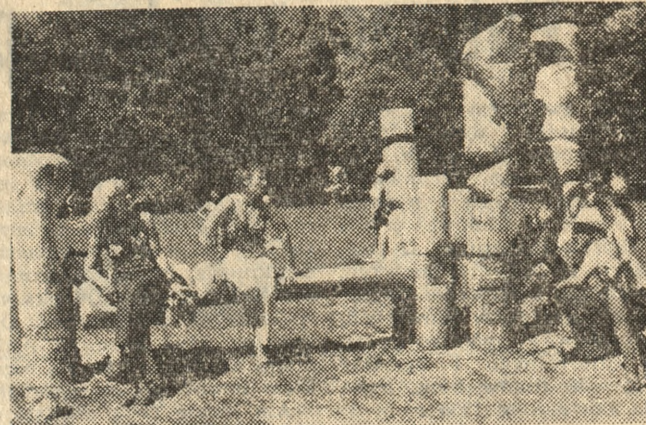
tożnie, bo instytucja roz-  
mów korytarzowych zah-  
ca o różne aspekty szer-  
szej natury i dlatego może  
być nawet tematem dyser-  
tacji naukowej, doktor-  
skiej, habilitacyjnej. O ile  
mnie słuch nie myli, o ile  
korytarze mają uszy, to po-  
wiem od razu, że rozmowy  
korytarzowe mają w sobie  
pozory niewinności. Niby  
ktoś wyjdzie na papieros-  
ka, bo w pokoju komuś

szef, usta milczą. Właśnie  
ten szczegół naprowadził  
mnie na tezę, że ta biuro-  
wa ścieżka zdrowia jest rze-  
czywiście dobra dla ludzi  
chorobych. Dla chorobych  
chorobę nazywaną ma-  
glogią. Przy okazji zau-  
ważyłem też, że na tej ście-  
ce robią sobie zdrowotne  
przebieżki głównie ci, któ-  
rych dziwnym zbiegiem o-  
koliczności pominięto w cza-  
sie poszukiwania rezerw.  
Nie każdy bowiem w nich  
uczestniczy. Jak w życiu,  
są bierni i aktywiści, któ-  
rych po prostu rozpiera.  
Ten fakt z kolei potwier-  
dzały hipotezę wysuniętą  
przez prof. dr. mgr. inż. K.  
Pucię, że ilość czasu spe-  
dzana na dialogach w ko-  
rytarzu ma się wprost pro-  
porcjonalnie do ilości cza-  
su przeznaczanego na opo-  
wiadanie o permanentnym  
odwalaniu ciężkiej pracy,  
w tym także po nocach.

Nie chciałbym tego wszy-  
stkiego uogólniać. Empiria,  
jaką dysponuję, nie upo-  
ważnia mnie na razie do  
sformułowań końcowych. Je-  
szcze za wcześnie. Tym  
bardziej, że swoje badania  
traktuję poważnie, a sym-  
pozjum na powyższy temat  
dopiero się kroi, o czym  
zresztą dowiedziałem się w  
rozmowie korytarzowej.

TOMASZ JERKO

## W parku Zdrojowym w Ciechocinku



W Ciechocinku odbył się plener  
rzeźbiarski, którego celem jest  
utworzenie w miejscowym parku  
Zdrojowym plenerowej galerii  
rzeźby. W bieżącym roku w ple-  
nerze wzięło udział ośmiu arty-  
stów. Ich prace zdobią już park.  
Plener będzie kontynuowany w  
następnych latach.

Na zdjęciu: rzeźba Aleksandra  
Dętkosia z Bydgoszczy, zatytuło-  
wana „Małe tętnie”.

Fot. — CAF — Zolnowski

## Wizje przyszłości

# Agromiasto — kraina marzeń

Na północny zachód od Olsztyna, w siedzibie gminy Miła-  
kowo powstaje pierwsze w Polsce eksperymentalne agro-  
miasto — jednostka osadnicza, której mieszkańcy w decydu-  
jącej większości żyć będą z rolnictwa.

Ale dlaczego agromiasto, a  
nie po prostu — miasto?

Marzeniem urbanistów jest  
stworzenie w dużych skupi-  
skach mieszkalnych warun-  
ków, w których człowiek miał-  
by w zasięgu ręki wszystkie  
zdobycze cywilizacji, a jedno-  
cześnie nie płacił jej kosztów.  
Innymi słowy — marzenie do-  
tyczy zespołu osadniczego od-  
rzucając to, co w jednym i  
drugim wypadku czyni życie  
niewygodnym, a czasem zam-  
nienią je w koszmar.

Na razie takiej idealnej syn-  
tezy nie ma. Jak do niej dojść?  
Czy przekształcać wieś, zasta-  
wiając je — jak postulują nie-  
którzy — blokami z wielkiej  
plyty oraz ubierając w bryły  
domów towarowych, kin i te-  
atrów? A może lepiej poszerzać  
obszary miast, przetykając je  
zielenią, przekopując strumyki  
i wprowadzając w krajobraz  
krowy?

Jedno i drugie nie prowadzi  
do celu, nie mówiąc już o tym,  
że byłyby to zabiegi sztuczne.  
Rozwój miast nie polega na  
ich dowolnym kształtowaniu,  
ale na mniej lub bardziej re-  
gulowanym procesie samoro-  
zwoju pod wpływem czynników  
miastotwórczych, jak przemys-  
łu czy centralnej administra-  
cji. Proces ten jest ciągły i z  
grubsza tylko można przewi-  
dywać jego skutki. Zastąpić go  
nie można. Próbowano już jed-  
no miasto zbudować w całości  
od podstaw. Brasilia — bo o  
niej mowa — okazała się jed-  
nak tworem nieudanym. Do  
dziś przypomina sztucznie oży-  
wiony twór.

Również i wprowadzanie  
miasta do wsi nie prowadzi do  
celu. Można, owszem, polep-  
szyć warunki egzystencji bu-

dując na wsi np. łazienki i as-  
faltując ulice. Co jednak tchnie  
życie w taki wiejsko-miejski  
twór? Co w sposób naturalny  
stworzy odpowiednie warunki  
społeczne, co np. zapewni kon-  
sumpcję kultury na poziomie  
dostępnym mieszczuchowi?

Koncepcja agromiasta ma tę  
podstawową przewagę, że moż-  
na je od początku do końca  
zbudować w zamkniętym,  
skończonym kształcie. Daje to  
możliwość rozstrzygnięcia wszy-  
stkich związanych z życiem  
jednostki osadniczej proble-  
mów w sposób zwany „raz na  
zawsze”. Głównie dlatego, że  
agromiasto stwarza naturalną  
barierę rozwoju ilościowego.  
Stanowi centrum pewnego obs-  
zaru upraw i innej działalności  
ci rolniczej, obsługiwane  
niezależnie od poziomu produk-  
cji rolnej — przez ten sam w  
zasadzie zespół ludzi. Oni wła-  
śnie będą mieszkańcami agro-  
miasta. Co im ono zapewni?

Standard mieszkaniowy rów-  
ny miejskiemu nie będzie  
trudny do osiągnięcia. Kanali-  
zacja, gaz, centralne ogrzewa-  
nie, komunikacja miejska, ge-  
sta sieć zaopatrzenia, kina, te-  
atry, stadiony, asfaltowe jezd-  
nie i chodniki — to wszystko  
stanowi atrybuty materialne  
życia miejskiego, które znajdują  
się w agromieście. Brak przemys-  
łu i wielkomiejskiego tem-  
pa „stały kontakt z przyrodą,  
otwarte przestrzenie — będą  
attributami życia wiejskiego.

Stokroć ważniejsze jednak  
będą warunki społeczne, jakie  
można w agromieście stworzyć.  
Przed wszystkim jawność  
egzystencji w przeciwieństwie  
do wielkomiejskiej anonimo-  
wości. Rozkwitnie życie są-  
siedzkie na bazie którego li-  
czyć można na regenerację  
starych dobrych zasad współ-  
życia społecznego, jak gościn-  
ność, wychowanie jednostki  
przez zbiorowość, samopomoc  
wzajemna oraz rozkwit życia  
rodzinnego przez wspólną pra-  
cę, rodzinne muzykowanie itd.  
Na tej bazie powinien też po-  
wrócić do łask zapomniany już  
model rozgałęzionej wielopo-  
koleniowej rodziny, pielęgnują-  
jącej własne tradycje, rozwija-  
jącej rodzinne umiejętności i  
talenty.

Agromiasto budowane od  
podstaw zapewni też w stop

niu dotąd nieosiągalnym reali-  
zację zasad sprawiedliwości i  
równości społecznej. Nie bę-  
dzie, ze względu na jednocze-  
sność powstawania całości  
dzielnic, spotykanych gdzie in-  
dzie różnic w standardzie ży-  
cia. Ukoronowaniem zaś zasa-  
dy równości będzie prawo każ-  
dego do pracy kwalifikowanej,  
wykluczające niesprawiedli-  
we podziały na czarne i białe  
kolejniczyki. Zamiatacz ulic bę-  
dzie operatorem maszyn do  
tych czynności, zlikwiduje się  
prace polegające na przykład  
na wyrzucaniu gnoju.

Są to być może marzenia  
dalekiej przyszłości, ale tymi  
kategoriami trzeba rozumować  
przy projektowaniu agromi-  
asta. Inaczej powstają nieporo-  
zumienia. Na przykład ocenia-  
jący gotowe już projekty nie-  
którzy z naukowców propono-  
wali przydzielenie do każdego  
domu jednorodzinnej małej  
działki do uprawy warzyw i  
owoców. Pominąwszy fakt, że  
działka dla każdej rodziny roz-  
ciągałaby powierzchnię Miła-  
kowa ponad granice rozsądku,  
propozycja zdradza myślenie,  
które w latach kiedy agromi-  
asto stanie się rzeczywistością,  
będzie — być może — przeżył  
kiem. Znaczną część młodego  
pokolenia wychowanego na  
wsi, emigrująca dziś do mia-  
sta, wróciłaby na wieś,  
gdyby praca na roli stała się  
równoznaczna z obsługą ma-  
szyn, a nie dźbaniną na skraw-  
ku ziemi.

Twórcy koncepcji Miłako-  
wa, pracownicy wojewódzkie-  
go Biura Projektów Budownic-  
twa Wiejskiego w Olsztynie z  
głównym projektantem inży-  
nierniem Szawłowskim, w zmia-  
nie podejścia do wizji agromi-  
asta ze strony niektórych  
współpracowników i oceniają-  
cych projekty widzą, możli-  
wość dalszego jej unowocze-  
śnienia, a potem rzeczywistej  
„tworzy” agromiasta. Nowe  
bowiem nie oznacza nowo-  
czesne, a więc szkoła z płyt,  
dobra dziś, nie sprawdzi się w  
Miłakowie, gdzie budynek  
szkolny powinien ucieleśniać  
koncepcję powszechnej szkoły  
dziesięcioletniej, do której  
zmierza nasza oświata.

Miłakowo życie sobie jeszcze  
spokojnie. Nicwielu przechod-  
niów na błotnistych uliczkach  
maleńkiej osady wie, że stąpa  
po przyszłej ziemi obiecanej.  
Ba, tylko czy życie potwierdzi  
ślusne założenia...?

MAREK JEFREMIENKO

## Hotele „Orbisu“

### w światowym systemie rezerwacji

W bieżącej pięcioletniej Zjed-  
noczonej Gospodarki Tur-  
ystycznej GKKFiT prze-  
widuje m. in. budowę 14 no-  
wych kompleksów hotelowo-  
gastronomicznych na 6213 łó-  
żek i 6763 miejsc konsumpcyj-  
ne. Szczególny udział ma w  
tym „Orbis”, który już w  
tym roku przekazał do eksplo-  
atacji pięć nowych hoteli (zbu-  
dowanych z kredytów zagranic-  
nych). Były to m. in. nowo-  
tel w Gdańsku usytuowany na  
tzw. „Wyspie Spichrzów” (na  
308 miejsc noclegowych) oraz  
hotel „Solny” w Kołobrzegu i  
„Reda” w Szczecinie — po 300  
łóżek każdy.

Otwarto też nowoczesny ho-  
tel w Krakowie, włączony do  
systemu rezerwacji „Holiday  
Inn”. Jest to już 1688 hotel  
„Holiday Inn” ze zbudowanych  
w 55 krajach w całym świecie.

„Holiday Inn” w Krakowie  
nie jest ostatnim obiektem jak-  
i w br. przekazał do eksplo-  
atacji dyrekcja „Orbisu”. W  
lipcu br. otwarte zostaną jesz-  
cze hotele „Posejdon” w Jelit-  
kowie k/Gdańska oraz „Skal-  
ny” w Karpaczu (po 308 i 300  
miejsc konsumpcyjnych), a w  
październiku hotel „Prosa” w  
Kaliszu. We wrześniu otwarty  
zostanie hotel „Victoria” w  
Warszawie. Ten ostatni na 743  
łóżka i 805 miejsc gastrono-  
micznych wraz z pawilonem  
do obsługi kongresów, budo-  
wany przez firmę szwedzką  
„Cementgiuteriet”, włączony  
zostanie do światowego syste-  
mu rezerwacji „Intercontinental”.  
(PAP)

# Patrzeć, myśleć, przeżywać

Mija dwudziesty rok działalności dyskusyjnych klubów filmowych, których celem jest wychowanie świadomego widza i podniesienie kultury filmowej w kraju. Polska Federacja Dyskusyjnych Klubów Filmowych, zrzeszająca filmowców, teoretyków i krytyków filmowych, organizatorów społecznego ruchu kulturalnego i szerokie kręgi miłośników kina, powstała bowiem w 1956 r.

Efektem działalności klubów jest stałe przekształcanie odbiorców kultury w jej aktywnych uczestników, ochrona ich przed bierną konsumpcją wartości kulturalnych. Działacze klubowi propagują wśród swoich członków postawę aktywną wobec filmu, sztuki a pośrednio i wobec życia.

„Wierzę — powiedział Krzysztof Zanussi — obecny przewodniczący Rady Polskiej Fe-

deracji DKF — że Klub może stanowić środowisko, wytwarzać poczucie wspólnoty, formować opinie, gust i sposób bycia, myślenia i działania. W tym przeludnionym świecie choroba samotności, zamknięcia, braku porozumienia jest jedną z największych społecznych dolegliwości. Dyskusyjny Klub Filmowy może, moim zdaniem, stać się ośrodkiem terapii takich schorzeń”.

Ale ludzie chcą chodzić do kina także dlatego, że film stał się dojrzały, bardziej pojemny myślowo, jakby soczewką skupiającą główne problemy współczesności. Film staje się więc dla członków klubu pretekstem do pewnych uogólnień, do określenia swego stanowiska wobec różnorodnych treści, jakimi atakuje nas współczesność.

Obecnie działa w kraju ponad 300 klubów. Większość z nich legitymuje się 10-letnim

stażem, 19 stażem dwudziestoletnim. Działają w środowiskach robotniczych, wojskowych, młodzieżowych, studenckich, wiejskich. Warunki w jakich działają są też bardzo zróżnicowane. Niektóre korzy stają z sal kin państwowych czy związkowych, inne znalazły pomieszczenie w domach kultury, świetlicach, szkołach. Nie wszystkie stać więc na organizowanie imprez, o których głośno w kraju, jak to robią na przykład warszawskie kluby „Kwant” czy „Zygzakiem”, wrocławski DKF „Politechnika”, gliwicki „Iksik”, poznański „Nurt”, lubelski „Grunwald” czy szczeciński DKF „7 Muz”. Ważniejsze od rozgłosu jest wszakże zaspokajanie zapotrzebowań środowiska. Od 1971 roku działa np. w Złotymyśli DKF „Bieszczady”. Jego członkami są robotnicy i służba leśna. Projekcje odbywają się w pomieszczeniu

służącym na co dzień za stołówkę. Działający przy domu kultury w Pucku dyskusyjny klub filmowy jest właściwie jedynym w tym mieście ośrodkiem życia umysłowego i aktywnej działalności kulturalnej. Podobną rolę pełni harcerski DKF w Dymowie (woj. krośnieńskie) czy istniejący przy kombinacie PGR w Gołanicy (woj. piłskie) DKF „Pegeerek”.

W bieżącym roku powstało 26 nowych klubów, co cieszy ale i przysparza kłopotów — trzeba bowiem przygotować odpowiednio więcej prelegentów i kopii filmowych. Miejmy jednak nadzieję, że podpisane ostatnio porozumienie między Zjednoczeniem Rozpowszechniania Filmów a Polską Federacją DKF przyczyni się do likwidacji tych trudności.

Na cotygodniowy wieczór w dyskusyjnym klubie filmowym składają się: poprzedzająca film prelekcja oraz dyskusja. Jej poziom, „temperatura”, za leżą od filmu, ale w dużej mierze i od dyskusyjantów, ich przy należności zawodowej czy środowiskowej. Dlatego godny szerokiej popularyzacji wydaje się pomysł zapraszania do współpracy z klubem miejscowych twórców, choćby amatorów, działaczy społecznych, kulturalnych i politycznych. Założenia działalności klubów — wychowanie poprzez film dla społeczeństwa, inspirowanie społecznych inicjatyw — można by wtedy realizować o wiele skuteczniej.

Perspektywy rozwojowe, jakie otwierają się przed ruchem dyskusyjnych klubów filmowych, zależą jednak nie tylko od inicjatyw, przężności organizacyjnej samych klubów. Wydaje się, że raczej bytu ruchu uzasadnia w coraz większym stopniu również wzrost ilości wolnego czasu sprzyjający realizacji zainteresowań typu hobby. Dyskusyjny klub filmowy stanowi więc formę idealną, zaspokajając zarówno potrzebę bezpośrednich kontaktów, wymiany poglądów jak i umożliwiająca realizację zainteresowań.

JERZY TOMASZEWSKI

JERZY PAWLAS

## Wśród „skamieniałego lasu” u wrót Rudaw

Korespondencja z NRD

Jak w każdym sezonie tysiące polskich turystów odwiedza tego lata Góry Kruszcowe w NRD rozciągające się w paśmie o długości 130 km na południowy wschód od Kotliny Lipskiej, będące naturalną kontynuacją pagórkowatego krajobrazu środkowej Saksonii. W środkowej ich partii znajduje się najwyższe wzniesienie w kraju — Fichtelberg (1214 m) dokąd prowadzi kolejka linowa.

Na szczycie góry zbudowano atrakcyjną restaurację dysponującą 600 miejscami, gdzie można również przenocować. Fichtelberg obok słynnego uzdrowiska i ośrodka sportów zimowych — Oberwiesenthal będącego najwyżej położonym miastem w NRD (911 m) stanowi największą atrakcję turystyczną okręgu Karl-Marx-Stadt i jego pięknych okolic, zwanych Rudawami.

ŚLADAMI TECHNIKI SPRZED 500 LAT

Wiele miast w województwie Karl-Marx-Stadt zawdzięcza swój rozwój wydobyciu rud szlachetnych i metali kolorowych. W roku 1492 u stóp Schreckenbergu odkryto bogate złoża srebra. Dało to początek miastu Anneberg-Buchholz i jego okolicy: Frohna, Nerhammer, jednemu z najstarszych technicznych zabytków Rudaw. Przy pomocy napędu wodnego jeszcze dzisiaj uruchamiać można ciężkie młoty tej starej kuzni prezentującej technikę sprzed 500 lat. Dalszą osobliwością Anneberg-Buchholz jest Muzeum Rudawskie w którym zapoznać się można z historycznym rozwojem Rudaw oraz podziwiać późnootockie rzeźby rudawskiej sztuki snyderkiej.

Obok miejscowości Flocha położone jest miasto Augustsburg z pałacem o tej samej nazwie. Dzisiaj w tym renesansowym pałacu mieszczą się trzy godne uwagi turystów obiekty: Muzeum Powozów z drewnianej stajni książęcej z powozami galowymi, podróżny mi oraz wspinałymi karocami, Muzeum Myśliwskie oraz Muzeum Motocykli w którym znajdują się eksponaty od pierwszych motorów aż do najnowszych. Położone u stóp Rudaw stare miasto Freiberg — „miasto na wolnej górze” związane jest z tradycjami górniczymi. Wolno było tu każdemu bez uiszczenia opłat poszukiwać rud. Jego powstanie łączy się z odkryciem rud srebra około roku 1170. W średniowieczu Freiberg był największym i gospodarczo najważniejszym miastem Saksonii, zaś przez pewien okres czasu nawet rezydencją elektorów saksońskich. Miasto to jest dziś m. in. siedzibą Akademii Gór-

niczej założonej w 1765 r. będącej najstarszą wyższą uczelnią techniki górniczej na świecie.

SNYCERZE Z FREIBERGU

Miasta-zabytki leżące na trasie atrakcyjnych wędrowek po Rudawach przeżywały różne koleje losu. Gdy eksploatacja i przetwórstwo rud podupadły, jedynym źródłem dochodów dla licznych rodzin górniczych stało się snyderstwo. Rudawskie tradycje wycinania lub toczenia figur w drzewie trwają aż do dzisiaj. W okresie Bożego Narodzenia najbardziej poszukiwane są wiszące i stojące przepiękne świeczniki, dziadki do orzechów, rzeźbione w drzewie piramidy i drewnia ni fajczarze pykający aromatycznym dymem. Kiedy pod koniec średniowiecza coraz bardziej zmniejszało się znaczenie górnictwa, snyderstwo w tym regionie jeszcze bardziej się rozwinęło. Potwierdzeniem tego jest Seiffen, które stare dokumenty już w roku 1324 wymieniają jako kolebkę bogatego i różnorodnego w formie ludowego obyczaju związanego ze świętami Bożego Narodzenia. Początkowo wyrabiano tu tylko przedmioty użytkowe gospodarstwa domowego, dopiero później w połowie XVIII wieku rozpoczęto produkcję zabawek, które szybko zyskały uznanie i zwane były „wyrobami z Seiffen”. W co drugim domu przed świętami Bożego Narodzenia toczy się drewno, maluje i składa.

SWIADKOWIE PRZESZŁOŚCI

Doskonałym punktem wyjściowym do tych wszystkich wycieczek jest Karl-Marx-Stadt, w którym również nie brak zabytkowych obiektów. Przed gmachem Muzeum przy Placu Teatralnym eksponowane są skamieliny pni drzewnych liczących sobie 250 mln lat — eksponacja ta jedyna w swoim rodzaju zwana jest „skamielinią lasem”. Znaleźli ją, które go tworzą należą do najbogatszych tego typu na świecie.

Spacer wśród tego niesamowitego lasu, dostarcza wyjątkowych wrażeń. W XVIII wieku gdy w okolicach miasta rozwijało się wydobycie szlachetnych kruszców odkryto pierwszy skamieliniowy pień drzewny. Wydarzeniu temu na dano olbrzymi rozgłos. W miarę mnożenia się odkryć przedsięwzięcia mieszczanie wykorzystali skamielinię do wyrobów artystycznych drobiazgów i biżuterii gdyż płytki

drewna po oszlifowaniu imitowały do złudzenia czarne agaty.

Gdy w czasie odbudowy centrum Karl-Marx-Stadt w dość głębokim wykopie natrafiono na ogromną ilość skamieliniowych pni i licznych minerałów, naukowcy i badacze wrócili do przeszłości sprzed wieków. Okazało się wtedy, że zbiór tych niezwykłych świadków dawno zamierzonej przeszłości usytuowany był w miejscu gdzie w XVIII wieku znajdował się dom Frenzla — znalazł się pierwszy skamieliniowy pień. Widocznie nagromadził on te znaleźiska i nie zdążył ich ani spożytkować ani też sprzedać. Po prawie 200 latach wydarty ziemi bezcenny skarb pochodzący z okresu karbońskiego tworzy jedną z największych atrakcji turystycznych świata.

## Polski Teatr Tańca



Założony i kierowany przez Conrada Drzewińskiego, uważany jest przez znawców za należącego do czołowych zespołów tego rodzaju w Europie. Podczas licznych tournée odnosi sukcesy i znany jest już w wielu krajach. Polski Teatr Tańca odwiedził ich ponad 10, a niektóre kilkakrotnie. Jego przyjazd to duże wydarzenie artystyczne zarówno dla widzów na Półwyspie Skandynawskim, jak i we Włoszech, Francji, Bułgarii, RFN.

40-osobowy zespół Polskiego Teatru Tańca tworzą tancerze znakomici. Co roku jego skład jest odnawiany. Angażuje się wówczas najlepszych absolwentów szkół baletowych przede wszystkim z Poznania i Warszawy.

Zespół ma ściśle wypełniony program swoich najbliższych występów. Po przerwie wakacyjnej — 15 sierpnia wyrusza na Światowy Festiwal Sztuki, odbywający się tradycyjnie nad Jeziorem Genewskim. Nasz balet po raz pierwszy weźmie w tej imprezie udział.

Na jesień kolejna seria wyjazdów — występy w Turcji, Jugosławii w październiku oraz w Iranie, na zaproszenie cesarzowej — w listopadzie. Wreszcie występy w Pary-

żu w ramach Paryskiego Festiwalu Jesiennego w Teatrze Champs Elysées zakończone ten bogaty sezon Polskiego Teatru Tańca.

Na zdjęciu: część zespołu Polskiego Teatru Tańca podczas próby nowego baletu „Stabat Mater”. CAF — fot. Staszyszyn

Zbiór ten należy bezspornie do najoryginalniejszych i najcenniejszych bibliofilskich kolekcji świata. Salonem bibliotecznym prywatnej kolekcji księży Zygmunta Szkocnego z Katowic mogło być bez przesady... pudełko od zapalek, 31 tytułów miniaturowych edycji — to dzieło pasji i benedyktyńskiej pracy w ciągu ponad 40 lat — inżyniera-architekta z Województwa Biura Projektów w Katowicach. Jako autor, edytor, introligator w jednej osobie uwiecznił biografie wybitnych twórców, myślicieli, polityków oraz wielkie wydarzenia naukowe i historyczne świata z całym kunsztem sztuki wydawniczej. Literkami, pisanymi specjalnie szlifowanym piórkim i specjalnie preparowanymi tuszem, Zygmuntem Szkocnym zawarł w najmniejszych publikacjach biografie Fryderyka Chopina, Adama Mickiewicza, Mikołaja Kopernika, Leonardo da Vinci, Enrico Caruso, Al-

# Ziemia odkrywa swoje tajemnice

Archeologiczne lato w pełni. Na wykopaliskowe penetracje wyruszyli naukowcy i młodzież, a często o ciekawszych odkryciach, dotyczących zamierzonej przeszłości naszego kraju decyduje przypadek. Na cenne znaleziska trafiają robotnicy, rolnicy, uczniowie.

Oto kilka najnowszych przykładów świadczących, że znów mamy bardzo ożywiony i owocny sezon archeologiczny.

Interesującego odkrycia dokonała ekipa naukowców kierowana przez doc. dr. Jerzego Kmiecnińskiego z katedry archeologii Uniwersytetu Łódzkiego. Podczas prac wykopaliskowych na terenie dawnego kasztelańskiego grodu słowiańskiego Raciąż na Mazowszu, ustalono, że ok. 1300 r. wybuchł w nim gwałtowny pożar. Opuszczający w panice gród jego mieszkańcy pozostawili cały swój dobytek — a więc narzędzia pracy, ubiory, naczynia, a nawet pieniądze i cenne ozdoby. Zachowane z tego czasu niektóre przedmioty stanowią niezwykle cenny materiał naukowy dla archeologów. Kasztelański gród Raciąż, będący przykładem wczesnosłowiańskiego budownictwa, zostanie zrekonstruowany.

W czasie prac przy budowie zbiornika retencyjnego w pobliżu wsi Gniewowo w woj. leszczyńskim także natrafiono na ślady życia sprzed wieków. Wstrzymano roboty i do akcji przystąpił naukowcy z katedry archeologii UAM w Poznaniu. Łopatki archeologów odsłoniły osadę i cmentarzysko, które — jak wykazały wstępne badania — są pozostałościami osadnictwa kultury żużelowej z okresu wczesnej epoki żelaza (650—640 lat p.n.e.). Natrafiono także na elementy kamienne okresu przedchrześcijańskiego. Dotychczas odkryto 30 jam osadniczych, w tym dwa piecące. Oprócz ceramiki i kości znaleziono unikatową, glinianą dyszę odlewniczą, doskonale zachowaną, która służyła do formowania przedmiotów z brązu. Naukowcy uznają za sensację fakt, że cmentarzysko i osada pochodzą z tego samego

## Dom E. Orzeszkowej w Grodnie

W Grodnie (Białoruska SRR) zakończono prace restauracyjne przy domu Elizy Orzeszkowej, w którym pisarka mieszkała przez około 40 lat. Tam powstały takie dzieła, jak „Gloria Victis”, „Nad Niemenem” i inne.

Dzięki pieczołowitej odbudowie i modernizacji, 150-letni budynek otrzymał pierwotny kształt oraz dawny wystrój wewnątrz. Obecnie trwają przygotowania do otwarcia tam wystawy, poświęconej życiu i twórczości Elizy Orzeszkowej. Eksponacja obejmie dzieła wydane za życia autorki, a otrzymane z muzeów w Moskwie, Warszawie i Leningradzie, eksponaty mówiące o pierwszych krokach literackich, a także korespondencje pisarki i jej osobiste rzeczy.

W domu Elizy Orzeszkowej, który znajduje się przy ulicy noszącej imię pisarki, mieścić się będzie grodzieński oddział Związku Pisarzy Białoruskiej SRR oraz placówki biblioteczne. Przed domem ustawiony zostanie pomnik Elizy Orzeszkowej. (PAP)

go okresu. Takie kompleksy spotyka się bardzo rzadko.

Ciekawych odkryć dokonali ostatnio rolnicy i uczniowie w woj. piotrkowskim. I tak, mieszkaniec wsi Stara natknął się w czasie prac na polu na resztki glinianych naczyń zawierających spalone szczątki ludzkie. Fachowcy stwierdzili, że są to pozostałości cmentarza ciałopalnego kultury żużelowej pochodzącej z okresu z lat 1300—1100 p.n.e. Nowy obiekt badań archeologicznych przybył również na terenie wsi Dobryszczyce-Kolonia, gdzie miejscowy rolnik wydobyt piasek ze swego pola znalazł glinianą urnę pochodzącą z cmentarza ciałopalnego datowanego wstępnie na tzw. okres późnolatęński (z lat 125—0 p.n.e.). Uczniowie szkoły podstawowej ze wsi Wronniki, znaleźli natomiast urny ciałopalne pochodzące z okresu ok. 2,5 tys. lat p.n.e. (PAP)

NA EKRAKACH

KIN

SPOTKANIE. Sophia Loren i Richard Burton, to nie jedyny aktorzy nowego filmu Alana Bridgese — „Spokoinie”. Film ten, oparty na sztuce Davida Leana, w zamiarze portret szarych Anglików, w których życie wkłada się coś tak niezwykłego jak ukradkowy romans, stanowi ciekawą analizę psychologiczną kobiety, uwikłanej w podwójne życie. Nie jest to jednak obraz natarczywy. Nie spełniona miłość głównej bohaterki — Anny Jesson stanowi jak gdyby kanwę do ukazania brytyjskiej mentalności, dowcipu i uczuciowej powściągliwości, stając się w rezultacie ciekawym studium psychologicznym i obyczajowym. Dla amatorów tego gatunku filmowego rzecz godna obejrzenia.

SZCZĘKI. Zwoleńnicy silnych wrażeń nie będą żałować, iż wzięli udział w ostawionym amerykański dreszczowiec „Szczęki”. To przygodowe widowisko, zrealizowane z ogromną sprawnością za 7 milionów dolarów, bije nieustannie rekordy frekwencji, stając się jednym z najbardziej kasowych filmów ostatnich lat.

Akcja jest prosta. Rekin ludo-bójca (papierowa atrapa słowem na elektronicznie) sieje popłoch na kąpielisku u wybrzeży Amity. Burmistrz miasta i właściciele hotelików ukrywają to skrępinie, bo wzmaga się szczyt turystyczny. Wreszcie decydują się na wyłączenie trójki odważnych rybaków, którzy mają wyłupić i unicestwić bestię. Mogłyby to oczywiście zrobić okryte wojenne, ale czy byłoby wówczas tyle emocji? Powodzenie „Szczęki” spowodowało już mnogość przeróżnych naśladowań. Na amerykańskich ekranach zapoczątkowała ją mroźca krew w żyłach opowieść o niedźwiedziu-ludobójcy. (ask)

## Biblioteka w... pudełku

freda Nobla, a także sławne współczesne życiorysy — Leonida Teligi, Mahatmy Gandhiego. Są tu także spisane historyczne wydarzenia: „Manifest PKWN”, akt abdykacji Napoleona I w językach polskim i francuskim.

Unikatem jest najmniejszego formatu książka sprzed paru lat o wymiarach 2x2,5 milimetra. Na 40 stronach zawiera ona biografię Mikołaja Kopernika.

Pasja Zygmunta Szkocnego zrodziła się w latach trzydziestych kiedy to „pozadzirości” miniaturowego wydawnictwa, jakie ukazało się w Zandau dla królowej holenderskiej i miało wymiary kilkunastu milimetrów. Próba własnych sił była pierwszą polską miniaturą książeczką o wymiarach 1,5x2 milimetry, poświęcona

historii III Powstania Śląskie go. Ten sam format miała biografie słynnego śpiewaka — Enrico Caruso. Kolejne wydawnictwa były jeszcze mniejsze. Do 1939 r. kolekcja ta powiększyła się do 12 tytułów, z których po wybuchu II wojny światowej niewiele ocalało.

Pracę swą podjął Z. Szkocny w latach powojennych, godząc studia i pracę zawodową z edytorstwem.

— Każda książka „rodzi się” w absolutnym spokoju i skupieniu przez kilka tygodni — mówi mistrz-artysta. — Kiedyś pisane były „gołym okiem”, teraz — pod powiększającym szkłem. Po ukończeniu „druku” — książka zostaje przycięta, zeszyta jak każde wydawnictwo — tyle, że de likatną jedwabną nitką. Na-

# Barwy Żerkowa z amatorskiej palety

Słońce zalało ulice. Nawet małe, naznaczone upływem czasu zabudowania nie mąciły pięknego obrazu. Pod olbrzymimi, kilkusetletnimi dębami oznaczonymi zielonymi tabliczkami „pomniki przyrody” rozstawili swoje sztalugi plastycy. Za ich plecami przypadkowi przechodnie przyglądali się pracy artystów. Jedni z malarzy przenosili na płótna widok wzgórz, które- go zieleni rozbiły czerwone dachy domów, inni skupili swoją uwagę na bramię prowadzącej niegdyś do zamku, rozebranego przez okupanta w 1942 roku...

Plastyków amatorów z województwa kaliskiego spotkałem w Żerkowie koło Jarocina, gdzie w dniach 20-30 czerwca br. zorganizowano 10 letni plener. Potem już codziennie należałem do wiernych kibiców ich artystycznej twórczości.

Trzeciego dnia wybrali się na pobliskie wzgórze. Magnesem, który ich tu przyciągnął był stary niszczący wiatrak, ostatni z czterech stojących tu ongiś. Nad szarpnięty go wichry, łamiąc mu skrzydła — a i ludzie przyłożyli rękę do dewastacji. Tylko główny mechanizm wiatraka odpięra z po wodzeniem ataki natury i ludzi, jakby liczył, że doczeka się odno wienia.

Już jako dobry znajomy za- jąłem miejsce na trawie przy sztalugach kierownika grupy plenerowej, pracownika Ostrowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego — Bolesława Jędryszczaka.

Zamiłowanie do malowa- nia miałem już w dzieciństwie. W gimnazjum ostrowskim, gdzie uczył nas rysunków wspaniały profesor Kajetanowicz, przeszły one w prawdziwą pasję. Wojna rozwałała marzenia o studiach w Akademii Sztuk Pięknych. Odbylem żółtą nięską drogę przez Iran, Irak, Egipt, Południową Afrykę, Francję, Holandię. Szkicownik towarzyszył mi stale, nawet przy obsłudze działu przeciwo- lotniczego. Po powrocie do kraju, podjąłem pracę. Zamiłowanie do malarstwa prze- trwało po dzień dzisiejszy.

Nasz żerkowski obóz artysty czny, w którym uczestniczyli 15 osób, zorganizowała Woje- wódzka Rada Związków Za- wodowych w Kaliszu — kon- tynuuje Bolesław Jędryszczak. — O wyborze uczestników de- cydował poziom prac wysta- wionych w eliminacjach wo- jewódzkich i całoroczna aktywność w działalności. Reprezentujemy różne środowiska i różne grupy wiekowe. Na przykład Władysław Zuchowski — obec- nie emeryt, był przez 23 lata konstruktorem w ostrowskich Zakładach Naprawczych Tabo- ru Kolejowego. Osagarnięty, jak sam mówi „pasją życia”, zo- rganizował przed 20 laty zespół plastyczny w ostrowskim Do- mu Kultury. Młodzieżka Anna Puślecka stawia w naszym zespole pierwsze kroki. Obok maluje Grażyna Biedowicz. Jej dotychczasowe marzenia spełniły się przed kilku dnia-

mi. Została przyjęta do Pań- stwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu.

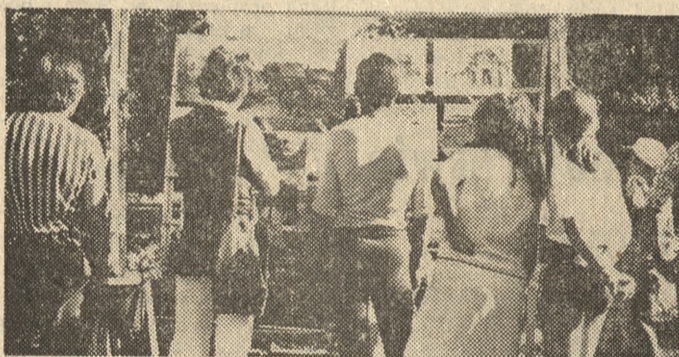
Na jednej ze sztalug wielkie płótno. Na nim wiatrak. Mimo po- lamanych skrzydeł wydaje się żyć. Kłęby szarych chmur u góry obrazu przechodzą w dole w ostrą, palącą czerwień. Jakby za- powiadały jakieś wydarzenia. A może zleca z żerkowskiej „Łysej Góry” czarownice, które przed kilkoma wiekami — według klechd i zapisków — straszły stale na żerkowskich wzgórzach? Twórcą tego obrazu jest plastyk z klubu Międzynarodowej Prasy i Książki w Ostrowie — Arka- diusz Wiśniewski. Malujący obok niego Wojciech Orłowski, z zawo- du mechanik, pracownik krotos- zyńskiego PZL-u, dotychczas holdował ołówkowi. Tutaj po raz pierwszy „złapał” za kolorowe farby. Debiut udał się. Jego obraz podoba się wszystkim.

Zenon Kaczmarzyk poszedł gdzieś dalej, by znaleźć ciekawą zakątek. Udolnienia artystyczne

odziedziczył po swoim dziadku Wincentym, co to piękne skrzy- peczki i gęśliki majstrował, i po ojcu Janie, rzeźbiącym w drewnie. Sam Zenon, dzisiaj pracownik fi- zyczny ZNTK w Ostrowie, zajmu- je się amatorsko rzeźbieniem w kamieniu i drewnie, a także garn- carstwem artystycznym, którego uczył się w Chodzieży. Najwięk- sze zadowolenie daje mu jednak malowanie obrazów. Jego lewa ręka sprawnie nakłada szpachtu- ką farby na płótno. Ciepłe barwy obrazu odzwierciedlają życiowy optymizm artysty.

Marię Winięcką zastałem przy malowaniu domu tury- stycznego „Morena”.

— Proszę popatrzeć, jakie piękne róże. Przypominają mi pierwsze lata pracy nauczy- cielskiej w Nieswieżu — mówi. Pasję malowania, która towa- rzyszy mi do dzisiaj, swoje u- miętności, przekazywałam uczniom wszystkich szkół, w



Z pleneru plastyków-amatorów w Żerkowie.

Fot. — Archiwum

## Z książką na ty

# W Wydawnictwie Poznańskim

Dobrze się stało, może zresztą było to świadomym zamysłem, iż aktu- rał w okresie jubileuszu 20-le- cia poznańskiej placówki e- dytorskiej, zaowocowała ona całym szeregiem nowych, wa- rtościowych pozycji. Część ich ostainio już omawiałem, na- inne pragnąłbym dzisiaj skiero- wać uwagę czytelnika.

Najbardziej obiektywnie pa- trząc, przyznać trzeba, iż u- dało się naszej oficynie z gło- śną od lat już serią dzieł pi- sarzy skandynawskich. Od skromnych początków, przy pomocy wydawnictwa doj- rzał cały zespół tłumaczy, zorganizowana została dosko- nała informacja o sytuacji na skandynawskich rynkach wy- dawniczych, a dzisiaj każda nowa pozycja z tej serii, prze- myślana w zamysle wydawni- czym, doskonale określa za- równo kierunki rozwojowe dawne, jak i tendencje współ- czesne tej bardzo szczególnej, czerpiącej soki wyłącznie nie- mał z własnego podglebia, ambitnej prozy. Opasłe tomi- sko duńskiego pisarza Jaco-

ba Paludana „Jörgen Stein” — (przekład Marii Kłos-Gwiz- dalskiej), opatrzone świetnym postawieniem Witolda Nawroc- kiego, czyta się z narastającą- mi zainteresowaniem. Na kan- wę I wojny światowej i lat międzywojennych rzucił au- tor losy mieszczańskiej rodzi- ny, eksponując specjalnie jej- głównego bohatera tytułowe- go. Na ile modne w swoim czasie prądy w literaturze duń- skiej, negującego świat war- tości mieszczańskich i akcen- tującego postępujący ich roz- kład, powieść Paludana cha- rakteryzuje się jakby rekapi- tulacją tych tendencji w lite- raturze duńskiej z początków- obecnego stulecia.

Powstała w tym samym- mniej więcej okresie, co po- wieść Paludana, książka fiń- skiego tym razem pisarza, Toivo Pekkanena — „Moje- dzieciństwo” (przekład Barba- ry Iwickiej, postawie Witolda Nawrockiego), prezentuje inne- spojrzenie, inne punkty wyj- ściowe. Pekkanen to typowy pi- sarz proletariacki, samouk, związany z własnym środowi- skiem, ze światem przeżyć, będącym udziałem środowisk- robotniczych. Pisarz poszerza z czasem krąg swoich doś- wiadczeń, poza elementami autobiograficznymi zdobywa się i na świat kreowany, tam- te nurty wyjściowe waży jed- nak na jego pisarstwie nader- silnie. Prezentowana powieść, ostatni utwór pisarza, wspa- rta jest właśnie o autobiogra- fiię, pełną szczerości, suchą- niekiedy i twardą, pozornie- wzbudziła konstrukcyjnych- napięć, relacjonistyczną. Ale- pod tą relacją kryje się świat- głębokich doznań, rzadziej- może buntów, raczej świat- szukania własnych kryteriów- osądu, oceny i prób wyjścia z- impasu.

I wreszcie książka szeroko- dzięki filmom znanego Szwed- a, Ingmara Bergmana — „Sceny z życia małżeńskiego” (przekład Marii Olszańskiej) i Karola Sawickiego, przedmo- wa Kazimierza Młynarza). U- twór ten, to literacki zapis- głośnego serialu pod tym sa- mym tytułem, serialu, który- wzbudził ogromne zaintereso- wanie, przyjęty został przez

ktrych uczyłam. Pragnęłam- rozbudzić zainteresowania- ma- styczne u najmłodszych. Mam- teraz więcej wolnego czasu. Mogę go poświęcić osobistym- zainteresowaniom. Malowaniu, haftowi...

— Ja też tak zaczynałam — wtrąciła Gertruda Chudy. — Moje marzenia nie spełniły się. W młodości, ucząc w szko- le w Sikorzynie koło Gostynia- miałam więcej czasu dla sie- bie. Później praca zawodowa i wychowywanie trójki dzieci, zmusiły mnie do rozstania się- na wiele lat z paletą. Liczy- lam, że na emeryturze będę- miała wreszcie czas dla siebie. Ale jeszcze prowadzę dom, wy- chowuję trójkę wnucząt. Na- moje hobby umiem jednak- zawsze „ukraść” trochę czasu.

— I ja przy moich stałych- zajęciach gospodni domowej- nauczyłam się wygosponaro- wywać trochę czasu dla sie- bie — włączyła się do rozmo- wy Anna Wacowska. — Dzie- ci dorosły, więc realizuję- swoje marzenia. Rzeźbię i ry- suję.

Ostatni dzień pleneru. Na ry- nku żerkowskim święto. Wystawa- ponad 60 prac. Obrazy wzbudza- ją zainteresowanie. Po raz pierw- szy może niektórzy żerkowianie- zobaczyli piękno swego miasteczka. Przyjechali również przedstawie- le CRZZ — Romuald Lewandow- ski i sekretarz WRZZ z Kalisza — Janusz Kurzydowski. Byli za- doleni z wyników pleneru.

— To jest jedna z udanych- tegorocznych imprez w ra- mach „Przeglądu aktywności- kulturalnej ludzi pracy”. Ma- my nadzieję, że po plenerze- jego uczestnicy będą jeszcze- aktywniejszymi propagatorami- sztuki w środowisku, w- miejscu pracy.

W większych zakładach woje- wództwa kaliskiego urządzi- my poplenerową wystawę. Będzie ona jednocześnie na- grodą za wysiłek ludzi, któ- rych łączą amatorskie umiło- wanie plastyki.

JERZY KNAPIK



## Sprawa

### nas wszystkich

Miał się dotąd interesowa- cęm sprawami rolnictwa, bo od urodzenia jestem miesz- kańcem miasta i ze usią nie- miałem bliższych kontaktów. Wiedziałem oczywiście, że na- roli praca jest ciężka, ale w- ostatnich latach wiele się mó- wiło w moim środowisku tak- że o tym, że rolnikom zaczyna- się dźbiać lepiej, niż kiedykol- wiek dotąd. Trochę te nasze- opinie kształtowały wieści o- wysokich dochodach, uzyskiwa- nych przez podmiejskich bado- larzy, trochę pokazywane w te- lewizji wzorowe gospodarstwa, których właściciele szybko się- dorobili nowych zabudowań (obowiązkowo wykładane ka- felkami łazienki i wszelkie do- mowe udogodnienia), maszyn i- samochodów.

Omawianie ostatnio szeroko- w prasie aktualnej sytuacji- żywnościowej, w jakiej zna- lazł się świat, a w tym także- nasz kraj, przyczyniło się do- tego, że — czytając więcej na- ten temat — zacząłem zdawać- sobie sprawę ze złożoności pro- blematyki rolnej. Szczególnie- zainteresował mnie pewien ar- tykuł, zamieszczony w „Trybu- nie Ludu” z 6 bm., zatytułowa- ny „Mechanizmy rozwoju ho- dowli. Ile kosztuje żywność”. Autor (Zdzisław Jagielski) po- dał w nim wiele konkretnych- informacji, odpowiadających- na pytanie, które postawił w- tytule.

Uważam, iż tego rodzaju ar- tykuły powinien czytać przede- wszystkim każdy „zaprzyśię- zony mieszczuch”, by sobie u- świadomić, że wyniki jego pra- cy w różnych zakładach, przed- sięwzięciach i instytucjach- mają bezpośredni wpływ na- rezultaty, uzyskiwane przez- rolnictwo.

Z artykułu Z. Jagielskiego- wiele się dowiedziałem, ale je- den fragment zupełnie mnie- zaskoczył. Była to taka (pre- kazuję ją w streszczeniu) in- formacja: dzięki zwiększeniu- nakładów inwestycyjnych uda- ło się nam ostatnio doprowa- dzić do zmechanizowania oko- ło 40 procent prac w rolni- ctwie. „Taki poziom uzyskano- np. we Francji czy Włoszech- 20 lat temu, w CSRS, NRD- przed 15 laty, w Bułgarii, Ru- munii i na Węgrzech przed 10- laty”.

To wyjaśnia bardzo wiele, a- lektura podobnych artykułów- przekonuje, że sprawa rozwoju- rolnictwa jest sprawą nas wszy- stkich. (2506)

L. GLIŃSKI  
Ostrów Wlkp.

## W poszukiwaniu łazni

Zwracam się do Was znowu- w sprawie nieczynnych w- Poznaniu łaźni. W sobotę, 3 lip- ca, chciałem się — jak zwyk- le w sobotę — wykapać po- całotygodniowej pracy, tym- więc cej, że była to sobota wolna- od zajęć. Zwykle w wolne so- boty były czynne łaźnie przy- ul. Wronieckiej. W tym dniu- jednak były zamknięte z powo- du... lata; na drzwiach wywie- szka kieruje na ul. Słowackie- go. Przy ul. Słowackiego —- nieczynne bez podania powo- du. Pojechałem na ul. Grun- waldzką — nieczynne z powo- du remontu. Pojechałem na- Rynek Wildecki — nieczynne- z powodu awarii, pojechałem- na ul. Rolną — nieczynne bez- powodu. Wydałem co najmniej

5 zł na przejazdy tramwajowe, straciłem wolne popołudnie i... umyłem się w misce. Nasza- dzielnica (Główna) nie ma w- ogóle łaźni; aby się wykapać, musimy jeździć do Śródmie- ścia. I czasem bezskutecznie!

Z. NOWICKI  
Poznań

## Do wody bez szabli

Pewnego dnia byłem świad- kiem takiego zdarzenia: ok. 10-letniemu chłopcu, prze- bywającemu w akwenu jeziora- Rusałka (w brodziku) bar- dzo lekkomyślni rodzice poz- wolili bawić się pozornie nie- winną zabawką: szabłą z two- rzyną sztuczną. Dzieciak ten- wywił szabłą w różnych kie- runkach tak na powierzchni, jak i pod lustrem wody. Ko- ło niego pełno dzieci; korzy- stających z kąpeli. Ofiarą tej- lekkomyślnej zabawy (np. ska- lenie oka) mógłby być każ- dy znajdujący się w pobliżu. Widząc to, zdenerwowałam się- i poleciłam dziecku odnieść tę- szabłę na koc do rodziców. Sprawa skończyła się bez- spowodowania wypadku, ale- proszę zaapelować w „Głosie”- do rodziców, aby stanowczo- nie pozwolili dzieciom brać- do wody zabawek, grozących- pokaleczeniem innych dzieci.

(2533)  
SABINA PLEBANEK  
Poznań

## Pijący pod rondo?

Interesujące zamierze- nia poznańskiej gastro- nomii („Głos z 7 VII br.) uwa- żam za bardzo „nieinteresują- ce”. Urządzenie winiarni pod- rondem Kopernika spowoduje- gromadzenie się tam pijaków- i podchmielonych osobników, a więc ludzi na ogół zachowu- jących się agresywnie, hulaśli- wie. Która z samotnie udają- cych się dokądś kobiety i- dziewcząt odważy się zaryzyko- wać wchodzenie wieczorem- pod rondo?

Mam nadzieję, że ten nie- udany pomysł nie zostanie- wprowadzony w życie. Nie- trzeba wielkiej wyobraźni, aby- przewidzieć skutki. (2570)  
mgr inż. TEODORA MAX  
Poznań

## Tępic gąsienice

W Poznaniu, w parku koło- pomnika Powstańców Wielkopolskich i w sąsied- twie stacji benzynowej, jakieś- złośliwe „wąsiony” (gąsienice)- pożerają liście pięknych topo- li. Czy nie ma na to rady? Przecież propaguje się na- takie rzeczy środki owadobój- cze, a tu taka beztroška i bez- radność? Czy nikt się nie- troszczy o nasz drzewostan- tak dewastowany w naszym- mieście? Trzeba aż starej- kobiecie, aby na to zwrócić- uwagę?

Przy okazji, na ul. Popliń- skich nr 8 A zamiast kwiatów,- pielęgnuje się pokrzywy, a- przed kinem „Wilda” powstają- znów w kwietnikach śmietniki. Systematycznie też niszczone- są drzewka na ulicach Popliń- skich i Różanej. A nawet przed- siedziba ORMO na ul. Czesła- wa. (2466)

JADWIGA MALECKA  
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe- mają- większe szanse druku. Ano- nimów nie publikujemy. Za- strzegamy prawo skracania- ko- respondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka- pocztowa 1074 60-959 Poznań.

## od zapatek

stepnie dziełko otrzymuje sta- ranną oprawę z cielej skóry.

Ostatnie edycje mistrz za- opatruje w ozdobny postument- wykonywany z węgla lub- drewna w kształcie i ornamen- tacji, dostosowanych do cha- rakteru książki. Tak więc mi- niaturowe dokumentacje lotów- kosmicznych — Gagarina i- Armstronga stoją na postu- mencie wyobrażającym półku- lę księżycy. Dziełko „Mikołaj- Kopernik” ustawione jest na- miniaturowej półkuli Ziemi z- wizerunkiem wschodu słońca.

Niestety wypadek samocho- dowy, jakiemu uległ Z. Szkoc- ny, na wiele miesięcy zaham- wał teraz pracę nad wydawni- ctwami poświęconymi wspólnie- mu lotowi w kosmos oraz Kar- cie ONZ i końcowemu doku-

ALEKSY KALENIK

# Polska cenionym partnerem przemysłowym

Handel zagraniczny stał się w minionym pięcioleciu jednym z najważniejszych instrumentów przyspieszenia rozwoju gospodarki, wzrostu produkcji materialnej, czynnikiem zwiększania dochodu narodowego. W tym okresie obroty tego handlu wzrosły 2,5-krotnie. Jest to dynamika bardzo wysoka, nie mająca precedensu w dotychczasowej historii polskiego handlu zagranicznego. Równocześnie wzrósł udział naszego kraju w międzynarodowym podziale pracy i chociaż jest on wciąż jeszcze za mały w stosunku do potencjalnych możliwości naszego przemysłu, to jednak Polska wyrobiła sobie opinię liczącą się w świecie partnera nie tylko w prostej wymianie handlowej, ale również solidnego i mającego silną bazę wytwórczą kooperanta przemysłowego.

Taka właśnie kooperacja i specjalizacja produkcji odgrywa już decydującą rolę w naszych stosunkach z krajami RWPG, czego dowodem jest chociażby to, że do końca 1975 r. Polska zawarła z tymi krajami ok. 160 dwustronnych oraz przystąpiła do 27 wielostronnych porozumień kooperacyjno-specjalizacyjnych. W rezultacie wartość obrotów wyrobami będącymi efektem takich powiązań wzrosła do 1980 r. aż czterokrotnie.

Konkretnych przykładów jest wiele, ale ograniczmy się tylko do kilku porozumień z naszym największym partnerem — ZSRR. Dostarczamy do tego kraju podzespoły do samochodów Ziguli, a otrzymujemy w zamian — do „Fiatu 125 p”. Z kolei za produkowaną u nas w wielkich seriach aparaturę hamulcową otrzymamyca będziemy z ZSRR ciężarówkę „Kamaz”; za skrzynię biegów do maszyn budowlanych otrzymujemy takie właśnie gotowe maszyny, a za dostawy sprzętów elektromagnetycznych — odpowiednie obrabiarki. Wytworząca te sprzęta fabryka w Ostrzeszowie stała się, właśnie dzięki ogromnym zamówieniom radzieckim, największym ich producentem w Europie.

Handel zagraniczny i kooperacja zarówno z krajami socjalistycznymi jak i zachodnimi stały się zatem również motorem rozwoju i postępu technicznego — całych wielkich branż przemysłu.

Weźmy choćby znany przykład przemysłu okrętowego: wielkoseryjne zamówienia radzieckie, a także wielu renomowanych armatorów z zachodu spowodowały, że — przy po ważnych inwestycjach jakich dokonaliśmy w ostatnich latach — produkcja tego przemysłu w minionym 5-leciu niemal podwoiła się i po raz pierwszy przekroczyła 1 mln ton. Tym samym polski przemysł okrętowy zanotował jedno z najwyższych w świecie tempo rozwoju — drugie miejsce pod tym względem po Brazylii. W budowie statków ogółem zajmujemy obecnie 13 miejsce w świecie, ale w produkcji jednostek rybackich — 2, masowców — 5, chemikaliovcw — 6, a drobnicowców

— 7. Jeden z nowych polskich statków, niezwykle skomplikowany technicznie (tzw. chemikaliovcw) został ostatnio wyprodukowany przez amerykańskie przedsiębiorstwo „Marine Engineering Log”, a 12 tego typu jednostek zakupił wymagający armator norweski.

Jedną z podstawowych naszych specjalności eksportowych stał się też przemysł maszyn budowlanych. Wśród jego partnerów kooperacyjnych znajdują się czołowe firmy z USA i Europy zachodniej, takie jak International Harvester, Clark, Koehring, Menck, Jones Cranes, Stetter. Niektóre typy spychaczy, ładowarek czy dźwigów nasz kombinat Stalowa Wola sprzedaje za granicę pod wspólną marką z tymi renomowanymi firmami. Mało kto wie, że Polska awansowała ostatnio na 6 miejsce w Europie wśród największych producentów maszyn budowlanych, a na 8 w świecie jako ich eksporter. Wymowny jest również fakt, że nasi konstruktorzy ze Stalowej Woli wyjechali do Chicago, aby w koncercie Harvester służyć konsultacjami przy opracowywaniu projektów nowych maszyn, które później będziemy razem produkować.

Nie mniejszą wymowę ma również to, że jedna z najbardziej znanych na świecie, angielska firma Platt, produkująca maszyny włókiennicze, podpisała z nami umowę na polskie dostawy i koprodukcję przedzarków bezwrzecionowych typu PF-1. Maszyna ta, o oryginalnej polskiej konstrukcji, pokazana po raz pierwszy w ubr. w światowym salonie maszyn włókienniczych w Mediolanie, wzbudziła ogromne zainteresowanie zagranicznych fachowców.

Umowa z firmą Schuller z RFN w sprawie uruchomienia w Polsce produkcji pras karoseryjnych, z firmą Gildemaster (również z RFN) w sprawie uruchomienia u nas produkcji automatów wielowrzecionowych oraz z amerykańską firmą Lasale Cimat, dotycząca współpracy w produkcji obrabiarek zespołowych — to kolejne wyrazy wysokiej oceny naszego przemysłu, tym razem obrabiarkowego. Zajmuje on obecnie 11 miejsce w świecie i 9 w Europie, a pod względem ekspor-

tu 12 w świecie i 10 w Europie.

Warto wreszcie przypomnieć, że tylko w ciągu minionych 5 lat wyeksportowaliśmy za granicę lub dostarczyliśmy urządzeń do modernizacji 150 komplotnych obiektów przemysłowych i linii technologicznych. W rezultacie np. nasze fabryki kwasu siarkowego, cukrownie, elektrownie, fabryki płyt drewnopodobnych pracują w ZSRR i w Turcji, w RFN i w Maroku, w Hiszpanii, Grecji czy Iraku. I na tym odcinku staliśmy się specjalistami na skalę światową.

Rzecz jednak w tym, że tego rodzaju osiągnięcia były w dużym stopniu efektem wielkiego importu technologii maszyn i urządzeń oraz ogromnych inwestycji jakich dokonaliśmy w ub. pięcioleciu. Teraz pora na to, aby poprzez bardziej intensywny eksport nie tylko spłacać „długi” zaciągnięte na modernizację przemysłu, ale także na to, by zakłady przemysłowe w coraz większym stopniu stawały się dostawcami dewiz, pozwalając na zakupy za granicą również większej ilości dóbr konsumpcyjnych. (PAP)

# Młodzi mistrzowie techniki podsumowują osiągnięcia

We wszystkich województwach dokonano podsumowania efektów ubiegłorocznej edycji Turnieju Młodych Mistrzów Techniki, organizowanego przez ruch młodzieżowy wspólnie z NOT i związkami zawodowymi. Za kilka tygodni ogłoszone zostaną nazwiska ogólnopolskich laureatów turnieju.

Przyniósł on nie mniejsze osiągnięcia niż w 1974 r., kiedy to wzięło w nim udział blisko 65 tysięcy młodych robotników, techników, inżynierów, uczniów i studentów. Zgłosili oni wtedy około 64 tysiące projektów racjonalizatorskich i wynalazczych, z których ogromną większość wprowadzono do praktyki.

Z okazji podsumowania turnieju w poszczególnych regionach kraju zorganizowano w wielu miejscowościach wystawy eksponujące osiągnięcia młodych mistrzów techniki. Odbywają się też spotkania i dyskusje poświęcone m. in. perspektywom dalszego rozwoju tej cennej zarówno od strony ekonomicznej jak i wychowawczej — akcji. Dzięki konkursowi tysiące młodych ludzi włącza się corocznie na stałe do ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczego, pogłębia swą wiedzę w dziedzinie techniki i technologii, systematycznie uczestniczy w procesach modernizacji naszej gospodarki. Ich inwencja i pomysły-

wość pozwala na zaoszczędzenie w skali roku kilku miliardów złotych.

Ubiegłoroczny, bilansowany obecnie turniej pod wieloma względami różnił się od poprzednich edycji tego konkursu. W wyniku nowego podziału administracyjnego powołanych zostało 49 wojewódzkich komisji organizatorskich TMMT. Zwiększyła się skala turnieju; o kilka tysięcy wzrosła liczba jego uczestników, choć nie zwiększyła się proporcjonalnie liczba zgłaszanych przez młodzież wniosków i usprawnień racjonalizatorskich lub wynalazczych. Członkowie centralnej komisji organizacyjnej TMMT, analizując sprawozdania nadesłane z poszczególnych województw, zwracają uwagę na to, że coraz częściej propozycje konkursowe zgłaszane są przez kilku lub kilkunastoosobowe zespoły młodych pracowników. Stąd i poziom techniczny projektów jest wyższy niż w latach ubiegłych, czego świadectwem jest m. in. większa liczba projektów młodych mistrzów techniki zgłaszanych jako wynalazki do urzędu patentowego.

dzy o prawie wynalazczym wśród uczniów i młodych robotników. Coraz szerszy jest udział w turnieju młodych pracowników rolnictwa. W wielu wsiach i gminach odbyły się rolnicze giełdy techniki, szczególnie w woj. poznańskim, opolskim i zielonogórskim.

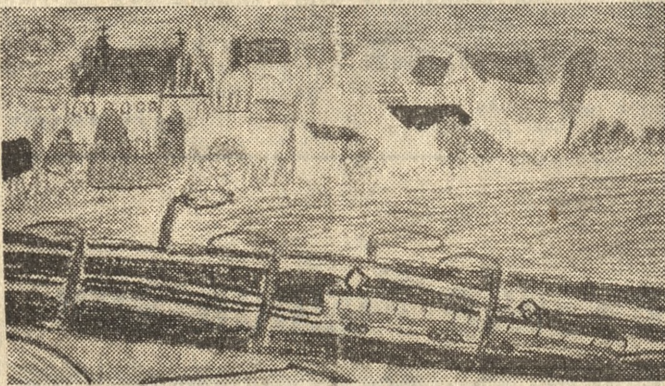
Godny odnotowania jest fakt uczestnictwa w turnieju około 20 tysięcy uczniów nie tylko szkół zawodowych, ale również ogólnokształcących. W setkach szkół prowadzone są kółka techniki, pracownie technologii i materiałoznawstwa, w których najaktywniejszymi są uczniowie biorący udział w TMMT. Interującym przegłędem uczniowskich inicjatyw na polu racjonalizatorskim i wynalazczym są prowadzone w szkołach kroniki turnieju. Kronikę taką prowadzi się m. in. w Zespole Szkół Zawodowych nr 2 w Skierniewicach, gdzie w ubiegłorocznej edycji TMMT uczestniczyli co 6 uczeń. (PAP)

## Zwolnienie od podatku

Minister Finansów wydał za rządzenie zwalniające od obowiązku płacenia jednorazowego podatku majątkowego te osoby, które są posiadaczami nieruchomości uzyskanej w drodze spadku, jeżeli spadkodawcy nabyli ją przed 1 stycznia 1954 r.

Zarządzenia wyjaśnia niektóre niejasności, jakie występowały w dotychczasowym systemie podatkowym. Obowiązujące przepisy o podatku jednorazowym dotyczyły również majątku nabytego w drodze spadku. Wyjątek stanowiły jedynie nabyte w drodze spadku domy czynszowe wielomieszkańciew położone w miejscowościach objętych publiczną gospodarką lokalną. Posiadacze innych domów nabytych w drodze spadku, podlegali opodatkowaniu na zasadach ogólnych. W praktyce jednak często zdarzało się, iż osoba, która dzięki spadkowi stała się posiadaczem nieruchomości, nawet o dużej wartości, sama nie miała innego majątku i nierzadko znajdowała się trudnych warunkach materialnych. Obecnie, o ile oczywiście sytuacja odpowiadać będzie opisanym w zarządzeniu warunkom, osoby te będą mogły korzystać ze zwolnień. Warto podkreślić, iż nowe przepisy dotyczyć będą również tych osób, którym ustalono podatek jednorazowy przed dniem ogłoszenia zarządzenia. (PAP)

## „Stary Kraj“ w malarstwie dzieci Polonii



Na zdjęciu: „Wista i Stare Mia sto w Warszawie” — rysunek Bernarda Trochimczuka z Norwegii wyróżniony główną nagrodą. Fot. — S. Ossowski

Wczoraj w Pałacu Kultury w Poznaniu z udziałem młodzieży z Wakacyjnej Szkoły Kultury Języka Polskiego otwarto pokonkursową wystawę malarską dzieci ze środowisk polonijnych. Nadesłano 835 prac z 15 krajów. Głównym tematem akwarel, rysunków, grafik, są wspomnienia dzieci z pobytu w Polsce oraz wyobrażenia o naszym kraju ukształtowane na podstawie tradycji rodzinnej tych, które Polscy nie widzieli. Jury na wystawę w Pałacu Kultury wybrało 120 prac. Nagrodę główną Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” — zaproszenie na kolonie letnie

do Polski — otrzymał 11-letni Bernard Trochimczuk z Norwegii.

Poza tym przyznano 15 wyróżnień specjalnych ufundowanych przez redakcję tygodników, miesięczników i inne instytucje, m. in. czterem braciom Bogackim z Anglii (nagrada „Panorama Polskiej”), Jackowi Werneckiemu ze Szwecji (nagrada Ośrodka Twórczości Plastycznej Dziecka w Toruniu), trzem braciom Grodzkim z Francji (nagrada „Kultury i Życia”). Pozostali autorzy wystawionych prac otrzymali upominki — albumy, książki, płyty, a wszyscy, którzy wzięli udział w konkursie dyplomy uznania.

Ze względu na patriotyczną wymowę konkursu i duże zainteresowanie jakie wywołał, organizatorzy: Towarzystwo Polonia oraz Pałac Kultury w Poznaniu postanowili ogłaszać konkurs co dwa lata, a prace nagrodzone i wyróżnione przekazywać jako dar autorów dla Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. (bg)

## Przemówienie Jimmy'ego Cartera

Kandydat Partii Demokratycznej na prezydenta Jimmy Carter wygłosił w nocy z czwartku na piątek przemówienie akceptacyjne na konwencji tej partii. Większą część przemówienia poświęcił problemom wewnętrznym Stanów Zjednoczonych. W części poświęconej polityce zagranicznej J. Carter opowiedział się za zacieśnianiem stosunków z sojusznikami USA. Podkreślił, że państwa Trzeciego Świata mogą liczyć na zrozumienie obywateli USA, zapowiedział zdecydowaną walkę przeciwko międzynarodowemu terroryzmowi. W tym samym duchu było utrzymane przemówienie kandydata na wiceprezydenta z ramienia Partii Demokratycznej Waltera Mondale. (PAP)

## Letni ruch turystyczny

W połowie lipca — obserwuje się szczególne ożywienie w turystyce zagranicznej. W Świecku koło Ślubie — położonym przy trasie „E-8”, która przez Berlin, Poznań, Warszawę łączy zachód Europy ze wschodem — przejście graniczne przekracza teraz średnio 3,5 tys. turystów w ciągu doby. Działająca tu wspólnie służba graniczna PRL i NRD, choć przeciążona obsługą nie kończącej się lawiny pojazdów, funkcjonuje bardzo sprawnie. Formalności dokonywane są w kilka minut, a niekiedy trwają tylko sekundy.

Do 3 tys. osób dziennie przekracza granicę w miejscowości Olszyna na trasie szybkiego ruchu „E-22” Berlin — Wrocław. Przejście to nadal nie jest w pełni wykorzystane dla ruchu kołowego. Jest ono mało znane szczególnie przez turystów zagranicznych. W Zakopanem, jak wynika z obliczeń Przedsiębiorstwa Turystycznego „Tatry”, przebywa obecnie ok. 35 tys. turystów, a w całym rejonie tatrzańskim — ok. 50 tys. osób. Statystyka ta nie obejmuje turystów, którzy przyjeżdżają na 1 dzień. Pod Giewontem wypocząwa też ok. 8 tys. turystów zagranicznych, głównie z NRD, Węgier, Czechosłowacji i krajów Europy zachodniej. Rekordowy najazd turystów przeżywa jeden z najpiękniej-

szych krajobrazowo rejonów wypoczynkowych na Wybrzeżu Koszalińskim — Pojezierze Szczecińsko-Drawskie. Wszystkie zakładowe ośrodki wypoczynkowe, hotele, turystyczne, kilka tysięcy kwater prywatnych, pola namiotowe oraz urocze biwaki letnie są zapelnione. Bawi tu blisko 200 tys. urlopowiczów. Przewiduje się, że nieco luźniej będzie dopiero w drugiej połowie sierpnia.

Ponad 6 tys. turystów odwiedziło już w tym sezonie skansen kurpiowski w Nowogrodzie nad Narwią w woj. łomżyńskim. Jest to główna atrakcja turystyczna tego województwa.

W woj. tarnowskim napływ turystów i wczasowiczów odnotował sporo braków i niedociągnięć organizatorów ruchu sezonowego oraz gospodarzy miejscowości wypoczynkowych. Najgorsza sytuacja jest w Czochwie, miejscowości leżącej nad malowniczym jeziorem i licznie odwiedzanej przez turystów. Ośrodek ma np. 15 kajaków, z czego tylko 4 zdane są do użytku. Brak jest tam zorganizowanego campingu czy choćby wytłoczonego miejsca na biwakowanie. Turysty rozbijają namioty gdzie tylko chcą. Nie sprawdzili się więc w tym przypadku zapowiedzi o dobrym przygotowaniu do sezonu. (PAP)

# W PRASIE

W „PERSPEKTYWACH” — „Fabryka dla 34 milionów”. — „Ta fabryka nie ma sobie równej” — pisze Roman Łoziński. — Zatrudnia 4,2 miliona osób. Daje rocznie produkcję wartości 500 miliardów złotych polskich. Oprócz maszyn i surowców zaprzęgnięto w niej do produkcji proces fotostyczny i przemiany materii. Jest wytwórnia żywności dla 34 milionów mieszkańców naszego kraju. Tak można by najkrócej scharakteryzować polskie rolnictwo, które za sprawą polityki społeczno-gospodarczej ostatnich lat zyskało dużo na randze, a jeszcze więcej na zadaniach. Mówiąc wprost i od razu: jakie będziemy mieli rolnictwo — tak będziemy mieli żywność. Kto sądzi, że zaopatrzenie sklepów spożywczych zależy od konwojentów, ekspedientek czy Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, ten nie rozumie. Wszelkie sukcesy rolnictwa — można rzec bez przesady — są naszymi sukcesami. I odwrotnie — wszelkie jego niepowodzenia dają się we znaki szybko i dotkliwie nam wszystkim”.

— Zofia Długosz pisze o koncepcji rozwoju pralnictwa w Polsce. Sprawa ta zajmowała się do niedawna aż 138 instytucji i organizacji. Od 1 lipca br. całe niemal polskie pralnie wzięły w swoje ręce jeden gest. — Krajowy Związek Pralniczych Spółdzielni Pracy. Z inspiracji tego Związku w niektórych województwach instytucje zainteresowane praniem określiły swoje potrzeby, a także zadeklarowały środki, które mogą sedywać na spółdzielnie pralnicze, jeśli zapewnią im one odpowiednią obsługę. „Jest to punkt bardzo ważny — pisze autorka — ponieważ środki, jakimi dysponuje na razie Krajowy Związek, na wielki program rozwoju pralnictwa są o wiele za małe. Budując pralnie wspólnie, można je jednak pomnożyć, składając jednocześnie całą rzecz w bardziej fachowe ręce”.

W „TYGODNIU”: „Są sklepy z dobrą marką, do których jedzie się z odległego kranca miasta, są jednak i takie, do których wchodzi się tylko z konieczności i to dość niechętnie. We wszystkim, albo mówiąc ogólniej prawie wszystkim zależy od ludzi, to wiemy z całą pewnością, niestety tylko zastanawiamy się dlaczego jedni potrafią inni zaś nie; dlaczego jedni są chwaleni, inni ganieni, dlaczego jedni chcą, czy mogą pra-

cować, drudzy nie potrafią? Jakże są reguły tej handlowej gry, które jednym pozwalają byszyć, innym wegetować? Na te pytania stara się odpowiedzieć uczeń stniey dyskusji redakcyjnej z tytułowanej „Jak kto handluje?”. W „KOBIECIE I ŻYCIU” — ko lejne wypowiedzi w ankiecie rodzinnej, która wykorzystana została przy opracowywaniu programu zajęć szkolnych pod nazwą „Przysposobienie do życia w rodzinie”. O czym z młodzieżą dyskutować? Czego ją uczyć? Jak przygotować do małżeństwa? — na te tematy wypowiadają się rodzice.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — Władysław Patulski w artykule pt. „Ku sądom rodzinnym” pisze o zmianach wprowadzonych od 1 marca br. do kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, w przepisach o władzy rodzicielskiej, opiece oraz adopcji, umożliwiających skuteczniejszy nadzór ze strony sądów opiekuńczych nad umocnieniem rodziny i ochroną interesów dzieci. Autor wypowiedział się za koncepcją sądów rodzinnych, czyli specjalnych wydziałów sądów rejonowych, w których ci sami sędziowie z powierzonego im rejonu rozpoznawaliby kompleksowo sprawy rodziny. Obecnie istnieje 12 takich sądów. Działają one eksperty mentalnie, ale posiadają cenne do świadczenia, wskazujące, iż mogą skutecznie występować w interesie socjalistycznej rodziny i dobra maloletnich dzieci.

W „PRZEKROJU”: O węgierskich Polakach pisze Jerzy S. Łątka. Tamże humor z zeszytów szkolnych: „Łecki często bawił się za granicą i dlatego Izabela chyliła się ku upadkowi”.

## Juniorzy Danii zwyciężyli w Turnieju Krajów Nadbałtyckich

Pierwszy mecz, to kolejny do wód zasłużonego zwycięstwa w turnieju zespołu Danii, która pokonała wszystkich rywali. Pojedynek zakończył się wynikiem 6:1 i był bardzo ciekawy.

Pierwsza bramka padła już w 4 minucie, a jej zdobywcą był najlepszy w całym meczu H. Jensen. Strzał był silny, z 25 metrów. Ten sam zawodnik był autorem drugiej bramki dla Duńczyków w 33 minucie, po wyrażnym kiksie obrońców Norwegii. Trzecia bramka padła po strzale K. Larsena w 36 minucie. On też w 40 minucie pięknym strzałem głową ustawił wynik do przerwy na 4:0.

W drugiej połowie Norwegowie stawali się znużeni różnicę, przyspieszając grę, lecz najczęściej kończyli akcje na połowie boiska. Duńczycy grali cały czas skutecznie i dojrzałe taktycznie. W 48 minucie H. Jensen strzelił trzecią w tym meczu bramkę. Je dny gol dla Norwegów padł w 65 minucie ze strzału Johansena.

Kilka minut później Duńczyk o nazwisku Olczyk ustalił wynik meczu na 6:1.

Również lepszy był Duńczyk w rzutach karnych, strzelonych bez pośrednio po zakończeniu pojedynku. Uzyskali 4 gole, Norwegowie zaś 3.

W drugim meczu spotkała się nasza drużyna z zespołem Holandii. Nasi juniorzy zajmowali przed meczem 2. miejsce. Nie mieli już szans, po zwycięstwie Duńczyków, wygrać turniej, lecz od zwycięstwa zależało utrzymanie drugiej pozycji.

Od początku nasi piłkarze przejechali na boisku inicjatywę, grając spokojnie i dokładnie. Pierwszą bramkę w tym meczu zdobył jedynak Holendrów w 18 minucie ze strzału wolnego, w wykonaniu Bothnera. W dalszym ciągu Polacy mieli inicjatywę wykorzystując przy górnych piłkach swą przewagę wzrostu i często grając z piętną piłką co utrudniało Holendrom krycie. W 32 minucie pod bramką Holendrów w zamieszaniu Iwan wyrównał na 1:1. W dwie minuty później ustalono wynik spotkania. Nocko strzelił bardzo silnie w poprzeczkę, a odbita piłka umieszczała się w siatce obrońcy Król.

W drugiej połowie obydwie drużyny zmieniły tempo. Miały jeszcze wiele możliwości zmiany wyniku, lecz akcje zwłaszcza pod bramkami, były niedokładne. Również w rzutach karnych lepszymi okazali się nasi zawodnicy, wygrywając 5:4.

A oto skład zespołów — Holandia: Saales, Veld, Schere, Jansen, Vanke, van Bram, Filippo, Brunenberg, Heeren, Oostdeam, Bothner.

Polka: Rutkowski, Król, Budka (Strugarek 53 min.), Pełka, Walczak, Kajrys (Dorobek 58 min.), Iwan, Nocko, Czerwiński, Okoński, Łakomic. (woj)

### Rekord świata radzieckiego sztangisty

Podczas zawodów w podnoszeniu ciężarów w Odessie, reprezentant ZSRR Siemiej Piewzner ustanowił rekord świata w dwuboju w wadze lekkiej. Piewzner uzyskał 315 kg (135+180 kg). Poprzedni rekord należał także do reprezentanta ZSRR Kirzina — 312,5 kg i został ustanowiony na Igrzyskach Olimpijskich w Monachium.

### x dalekopisem

W piątek zakończyło się w Poznaniu międzynarodowe spotkanie szachowe reprezentacji dwóch zaprzyjaźnionych miast: Poznania i Charkowa. Zwyciężył szachiści radzieccy 12:6. Spotkanie rozegrano w dwóch rundach, a drużyny wystąpiły w 9-osobowych składach.

Włodzimierz Schmidt dwukrotnie zremisował z arcymistrzem Włodzimierzem Sawonem, a Han na Ereniska-Radewska przegrała obie partie z Tamarą Andrejewą.

### Żużel

## Staby występ Unii w Gorzowie

Przed rozpoczęciem III finałowego turnieju o „Złoty Kask” w najlepszej sytuacji znajdował się mistrz Polski i obrońca tego trofeum Edward Jancarz. Po dwóch turniejach był liderem, startował na własnym torze i w otoczeniu pięciu kolegów klubowych.

Plany pokrzyżował gorzowianom znakomicie dysponowany Marek Cieślak, a styl w jakim częstocho wianin to uczynił, musiał zamponować każdemu. Najpierw pokonał Wozniaka w II biegu, w VI wyścigu rozprawił się z utalentowanym Rembasem, a w IX nie dał szans Jancarzowi. W pozostałych dwóch startach zwyciężył giadko, gromadząc komplet — 15 pkt.

Turniej gorzowski stał na dobrym poziomie. Zawodnicy walczyli niesycanie ambitnie demonstując dobrą formę. Większość biegów miała bardzo zacięty i wyrównany przebieg. Pasjonujący pojedynek przocyli w VII biegu wrocławianin Bruzda i gorzowianin Padewski. Zwycięzył minimalnie żużlowiec Sparty. W XI biegu Mucha, mimo że przespał wyraźny start, pojechał brawurowo i skutecznie, wygrywając minimalnie z Rembasem. W XIV wyścigu Bruzda, po pięknej walce pokonał Jurczyńskiego, Stądzińskiego i Szczakiela. Na te czółwki bardzo przeciętnie wypadł (z wyjątkiem B. Jadera) żużlowiec leszczyńskiej Unii, choć o pechu może mówić J. Kowalski, który miał upadek w VIII biegu. Najlepszy czas dnia uzyskał

w II biegu M. Cieślak — 71,9 sek. Widzów 4000.

Ostateczna klasyfikacja gorzowskiego turnieju: 1. M. Cieślak (Włocławek Częstochowa) — 15 pkt., 2. J. Rembas (Stal Gorzów) — 13 pkt., 3. E. Jancarz (Stal Gorzów) — 11 pkt., 4. J. Mucha (Słask Świętochłowice) — 11 pkt., 5. M. Wozniak (Stal Gorzów) — 10 pkt., 6. A. Jurczyński (Włocławek) — 8 pkt., 7. Z. Stądziński (Motor Lublin) — 7 pkt., 8. B. Jader (Unia Leszno) — 7 pkt., 9. P. Bruzda (Sparta Wrocław) — 6 pkt., 10. J. Szczakiel (Kolejarz Opole) — 6 pkt., 11. J. Kowalski (Unia) — 6 pkt., 12. J. Padewski (Stal Gorzów) — 5 pkt., 13. R. Fabiszewski (Stal Gorzów) — 5 pkt., 14. Z. Jader (Unia) — 4 pkt., 15. B. Nowak (Stal Gorzów) — 4 pkt., 16. C. Piwowr (Unia) — 1 pkt.

Dzieki zwycięstwu na gorzowskim torze po trzech turniejach nowym liderem „Złotego Kasku” jest M. Cieślak, który zgromadził 39 pkt. Wyprzedza on: E. Jancarza — 37 pkt., J. Rembasa — 32 pkt., J. Muchę — 31 pkt., J. Kowalskiego — 28 pkt., J. Szczakiela — 24 pkt. i P. Bruzdę — 23 pkt. Zdobywcy trofeum poznamy 29 lipca po ostatnim turnieju w Częstochowie. (jp)

<b>LIPIEC</b>	Aleksiego Bogdana
<b>17</b>	
Sobota	Kamila Szymona
<b>18</b>	Słońce: 3.39—19.52
Niedziela	

### TEATR

**POZNAN**  
POLSKI — sob., niedz. g. 19 „Derby w palacu”.

### KINA

#### SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEŻ Ceramic: niedz. „Po go za Adamem”; Notec: „Narciarstwa”; CZARNKÓW: „W środku lata”; Gniezno: Polonia: „Wielki układ” i „Zeglarz znad Dunaju”; Lech: „Sandakan nr 8” i „Złoto dla zwycięzcy”; GOSTYN: „Moja wojna, moja miłość”; GORA: „Krótkie życie”; JAROCIN: „Zawilose lezuci” i „Ulzana — wódz Apaczów”; JASTROWIE: „Dziewczyna inna niż wszystkie”; KALISZ: Oaza: „Ewa chce spać” i „Marysia i Napoleon”; Kosmos: „Nie ma sprawy”; Stykowe: „Jed na z tych rzeczy”; „Con amore”; „Ziemia obiecana”; Syrena: „Za żurawie i medycyna” i „Spotkanie na Koszupol”; KAZIMIERZ: „Kazimierz Wielki”; KOŁO: niedz. „Gdyby Don Juan był kobietą” i „Winnetou” cz. III.

KONIN Centrum: sob. „Świat Dziekiego Zachodu”; sob., niedz. „Sandakan nr 8”; Górnik: „Wspinały mężczyzn” i „Ikar”; KOŚCIAN: sob. „Drapieżca”; niedz. „Ostatni skok gangu Oisena”; KROTOSZYN: „Zadło”; LESZNO: „Wielki układ” i „Ulzana — wódz Apaczów”; NOWY TOMYSL: „Czerwone i białe”; OBORNKI: „Mazepa” i „Koniec wakacji”; OSTROW Roma: „Młodość w godzinach nadliczbowych”; „Dzieci lwy z buszu” i „Na samym dnie”; Słońce: „Krótkie życie” i „Pippi w kraju Taka Tuka”; OSTRZESZOW: „Noce i dnie” cz. I i II.

PILA Iskra: „Niewinni o brudnych rękach”; Sokół: sob., niedz. „Chłopiec z gitarą”; niedz. „Na Dzikim Zachodzie”; PLESZEW: „Morderstwo w Orient Expressie”; RAWICZ: „Kazimierz Wielki”; SŁUPCA: „Ostatni skok gangu Oisena”; SREM Stokno: „Morderstwo w Orient Expressie”; SRODA: „Z podniesionym czołem”; SYCOW: „Strach”; SZAMOTULY: „W środku lata”.

TRZCIANKA: „Hazardziści”; TUREK: „Mazepa”; WALCZ: „Mazepa”; WAGROWIEC: „Pierwsza spoko na noc” i „Trzej muszkieterowie”; WIERUSZÓW: „Zorro”; WRZESNIA: „Con amore”; WSCHOWA: „Unkas — ostatni Mohikanin” i „Niewinni o brudnych rękach”; WYRZYSK: „Noce i dnie” cz. II. ZŁOTÓW: „Zadło”.

### RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.05 Komentarz; 8.10 Melodie naszych przyjaciół; 8.25 „Mikolaja Doświadczynskiego przypadek” — fragm. pow.; 8.35 Kielecki konc. rozrywkowy; 9.05 Moskwa z melodią i piosenką; 9.20 Przed otwarciem Olimpiady; 10. Lato z Radiem; 12.25 Spiewa Ewa Snieżanka; 13. Zespół B. Ciesielskiego; 13.15 Koncert życzeń; 13.35 Południowe rytmy; 14. Parada polskich instrumentów; 14.25 Ze świata nauki i techniki; 14.30 Przekrój muz. tygodnia; 15.05 Wiadom. olimpijskie; 15.10 List z Polski; 15.15 Muzyka i poezja — wiersze A. Błoka i A. Achmatowej; 16.11 Radiowa kronika muz.; 16.30 Przedstawiamy, komentujemy; 16.45 Laureaci VIII Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziem Górskich; 17. Studio Młodych — Radiokurier; 18. Muzyka i Aktualności; 18.30 Rep. z X Festiwalu Ze społów Artystycznych „Polczyk Zdrój 76”; 19.15 W kręgu mel. op. rektowych; 19.50 Transm. z otwarciem XXI Letnich Igrzysk Olimpijskich w Montrealu; 21.30 W kręgu melodii filmowych; 22.20 Ballady na instrumenty; 22.30 Sobotnia dyskoteka; 23. Wiadom. i inf. olimpijskie; 23.15 Sobotnia dyskoteka. Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 7.30 Tańce kompozytorów polskich; 8.35 Sprawy codzienne; 9. Wakacje melomana; 10. Teatr PR — „List”; 10.45 Pieśni sefarydzkie spiewa Victoria de Los Angeles; 11. Sonaty na instrumencie dęte; 11.35 Od Tatr do Bałtyku — Rzeszowski; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Marsz domowy” fragm. pow. J. P. Krasnodębskiego; 12.45 Wakacje melomana; 13.35 Magazyn wędkarski; 13.50 Konc. Chóru PR i TV we Wrocławiu; 14.10 Wieści, lepiej, nowoczesniej; 14.25 Muzyczne pejzaże; 15. Radioferie; 16. Pieśni i tańce ludowe z Balcarów; 16.10 Rytm, rynek, reklama; 16.25 Mel. z musicali; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17. A. Dworzak: Sonata G-dur op. 100 na skrzypce i fortepian; 17.20 Moje fascynacje literackie — mówi Jacek Głazewski; 17.40 „Człata” — magazyn wojskowy; 17.55 Utwory J. Haydna gra pianista W. Backhaus; 18.40 „Czas i ludzie”; 19. „Matysiakowie”; 19.30 Sto lat Festiwalu Wagnerowskich w Bayreuth; 20.30 Metr książek w każ-

dym domu; 20.45 „76 lat muzyki naszego stulecia — rok 1966”; 21.45 Kronika olimpijska; 21.55 Barok dla wszystkich — Muzyka z Wersalu; 22.00 „Jak zostac zurnalistą radiowym”; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Kącik starej pąty. Wiadomości: 1.40, 5.30, 6.30, 7.00, 8.30, 11.00, 13.00, 18.20, 21.30, 23.00.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz pięt wytworni Melodia; 8.30 Co kto lubi; 9. „Najdłuższe pożegnanie” — odc. pow.; 9.10 Soul w stylu sweet; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Inter radio — magazyn aktualn. muz.; 10.25 „Słodkie dźwięki” — gra i spiewa zespół Osibisa; 10.35 Dyskoteka pod gruszą; 11. Życie rodzinne; 11.50 Słynne ork. jazzowe — Calo Calowany; 12.25 Za kierownicą; 13. Powtórka z rozrywki; 13.50 „Zegnarz Grosvenor Square” — odc. pow.; 14. Lato w Filharmonii — Jean Baptiste Lully; Suita francuska g-moll; 15.10 Przeboje zespołu „The Rolling Stones”; 15.30 Sto lat festiwalu wagnerowskich w Bayreuth; 16.30 Na rumunską nutę; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 „W skarbonkę serca zbieram okrucy” — rep.; 18. Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 „Romantyczny wojownik” autorska płyta Chic ka Corei; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Opera tygodnia — G. Charpentier „Luiza”; 19.50 „Najdłuższe pożegnanie” odc. pow.; 20. Zapraszamy do Trójki; 20.08 Spiewa — Barbara; 20.25 Pow. w wyd. dźwięk.: „Lekcja polonazna”; 22.45 „Kolisyska dla mężczyzny” — spiewa D. Dufresne; 23.00 Ułubione wiersze reżytuje J. Para; 23.05 Konc. bez biletu; 23.50 Gra ork. Syda Lawrence’a. Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7.30 „Witaj dniu!”; 8. Transm. z Pr. I; 11.55 Gra Andre Previn; 12.25 Gielda; 13. Z radiowej fonotki muzycznej (stereo); 13.50 Sceny z oper G. Verdiego; 14.25 Teatr PR — Studio Klasyczne „Matka Brada’ydów”; 16.05 Muz. polska ubiegłego stulecia — Pieśni Jana Galia; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagoga; 16.40 Felieton pt. „Wspomniowiej opowieści Luczka tom drugi”; 16.50 Radioexpress; 17. Recital piosenek — spiewa U. Sipińska; 17.15 Publicystyka zagraniczna; 17.25 Recital piosenek — Spiewa I. Santor; 17.40 „Spojrzeć na siebie z najdalego lustra” rep. literacki z Meksyku; 18 „Grajka szafa”; 18.25 Czy znasz swoje prawo?; 18.40 „Ziemia — człowiek — wszechświat” — „Gloбалna ekologia”; 19. Rozmowy o filozofii — Tropami pewnych mak sym — Sokrates; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Progr. stereo. — Nowe brzmienia i inne; 22.15 Radio-

W gminie Galewice Program rozwoju rolnictwa i wykorzystania rezerw Typowo rolnicza gmina Galewice w województwie kaliskim ma 90 procent ziem uprawnych w V i VI klasie. Cała gmina posiada 7200 hektarów użytków rolnych, z czego 6465 hektarów należy do sektora prywatnego. Średnia powierzchnia gospodarstwa indywidualnego wynosi tu zaledwie 4,05 ha. W tej sytuacji produkcja rolna w gminie uciążliwa jest na obszar trzody chlewniej, której obsada wynosi 154,6 sztuk na 100 ha i była — 84,2 sztuki. Do roku 1980 zakłada się zwiększenie pogłowia zwierząt o 12 procent. Działła tu 29 gospodarstw specjalizujących się w hodowli trzody chlewniej i bydła mlecznego, a w bieżącej 5-latec powstanie jeszcze 40 takich gospodarstw. Również w produkcji polowej rolnicy Galewicy uzyskują systematyczny wzrost plonów. Sprżyta temu odpowiednia agrotechnika i wysokie nawożenie. Na 1 ha użytków rolnych zużyto w ubiegłym roku 166 kg nawozów sztucznych, a w roku bieżącym — 184 kg. W r. 1976 galewicy rolnicy zbrali z hektara czterech zbóż 25,7 kwintala, a w 1980 zakładają 29,9 q, ziemniaków odpo wiednio — 185 i 215 q, siana 69,4 i 75 q. W wyniku przeglądu gminowego ujawniono tu również rezerwy, których odpowiednie wykorzystanie przyczyni się do dalszego zwiększania plonów i skupu żywc. Chodzi tu głównie o gospodarstwa zaniebane, o niskiej kulturze rolnej. W roku bieżącym 40 takich gospodarstw zostanie przejęte za rentę; do roku 1980 do Państwowego Funduszu Ziemi przejdzie 1400 ha.

### W gminie Galewice

## Program rozwoju rolnictwa i wykorzystania rezerw

Duże możliwości podniesienia produkcji pasz własnych tkwią w odwodnieniu łąk nad

we portrety Polaków — Emil Zegadlowicz; 22.35 H. Okuniewicz; 2 kwartet smyczkowy. Wiadomości: 12, 15.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.06 Wiadom. Olimpijskie; 7.11 „Fala 76”; 7.21 Z nagrań Polskiej Kapeli; 7.30 Moskwa z melodią i piosenką; 8.20 Przegląd dnia olimpijskiego; 15. Magazyn Wojskowy; 16.05 Wiadom. olimpijskie; 16.10 Standard w 3 wersjach; 19.25 Lista przebojów; 11. Dla dzieci: Teatr Fantazji „Gwóżdz” słuch.; 11.20 Rادیowa Musicorama; 12.35 Konc. po pularyn muz. fińskiej; 13. Magazyn literacki „To i owo”; 14. Recital z pauz; 14.25 „W Jezioranach”; 14.55 Letnia Olimpiada (indywidualny występ szosowy); 15.05 Konc. żywego; 16.05 Pół wieku Teatr PR — „Tower of London” słuch.; 16.40 Gra Zespół McCoy Tynera; 16.50 Letnia Olimpiada (indywidualny występ szosowy); 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych; 18. Letnia Olimpiada (indywidualny występ szosowy); 18.30 3xR — Radiowa Rewia Rozrywkowa; 18.15 Gwiazdy światowych estrad; 19.55 Letnia Olimpiada (mecz piłki nożnej Polska — Urugwaj); 21.50 Muzyka; 22. Radioforum 71; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Osiem wiadomości sport.; 23.20 Muz. telegramy ze świata. Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 23.

PROGRAM II: 7.45 W ranych pantoflach; 8.25 „Zawsze w niedzielę” — fel.; 8.35 Radioproblemy; 8.55 „Na południe od Czantorii”; 9. „Widok z morskiego brzegu” magazyn literacki; 9.30 Organizatka Maria Claire Alain gra utwory Francois d’Agincourt’a; 9.50 Tygodniowy przegląd prasy; 10. Rozmaitości muzyczne; 10.30 Wspomnieniowy debiuty — A. Kusniewic — z autorem rozmawia W. Terlecki; 11. Studio Młodych — Rozgłoszenia Harcerska; 11.40 Program IV zaprasza; 12.05 Dla was gramy i śpiewamy; 12.35 Czy znasz tę książkę?; 13. Poranek muz. symf.; 14. Poeta i jego świat — Fernanda Pessoa „Znaczy nikt”; 14.30 Kwintety Luigiego Bocchariniego; 15. Wakacyjny Teatr dla Dzieci i Młodzieży „Kapitan Nemo wieca mórz” — część III; 15.30 „Ballada kowalska i inne”; 15.45 Tu horoskop reklamowy; 16. Koncert Chopinowski — recital V. Horowitza; 16.30 Program z diwanikiem; 17.35 D. Cimarose; „Il Maestro di capella”; 18. Utwory kompozytorów hiszpańskich; 18.35 Felieton aktualny; 19. Teatr PR „Trzy po trzy o Aleksandrze Fredryku”; 20.10 Symfoniety M. Rimskiego-Korsakowa i L. Janacka; 21. Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.50 Kronika olimpijska; 22. Wirtuoz nową muzyką; 22.30 Metamorfozy — „Orfeusz i Eurydyka”; 23. Claudio Monteverdi — Selve morale spirituale (fragmenty); 23.35 W. A. Mozart — Kwartet smyczkowy Esdur. Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Posłuchajmy jeszcze raz; 8.35 Co kto lubi; 9. „Najdłuższe pożegnanie” odc. pow.; 9.10 Przeboje na instrumenty; 9.30 Dyskoteka pod gruszą; 10. 60 minut na godzinę; 11. Dyskoteka pod gruszą; 12. „Klucze Wisły” — 3 odc. słuch.; 12.25 Muz. z sal koncertowych; 13.15 Z nowych nagrań pr. III; 13.45 „Tropikalny ptak” — gra zespół Focus; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Swing po polsku; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Przeboje z nowych płyt; 15.50 Kariera folkloru — Afryka; 16.15 Nieznane o znanych — B. Prus; 16.45 Kariera folkloru — Ameryka Łacińska; 17.15 Antologia piosenki franc.; 17.40 Coś w tym jest — o filmach rozmawiają A. Szymańska i Z. Kalużyński; 17.55 Mini-max — czyli minimum słów, maximum muzyki; 18.30 „Mo kasyny” — słuch.; 19.11 Piosenki z magnetowidu; 19.35 Opera tygodnia — G. Charpentier „Luiza”; 19.50 „Najdłuższe pożegnanie” — odc. pow.; 20. Kariera folkloru w muzyce klasycznej; 21. I. Krasickie go poetyckie przypadki; 21.20 „Niczaj głupiec” — nowa płyta zespołu Slade; 22.08 Spiewa — Barbara; 22.15 Wieczory z Montaignem — „O wiedzy i księgach”; 22.50 Kariera folkloru — Indie; 23. Swoje ulubione wiersze reżytuje J. Para; 23.05 Rock symfoniczny zespołu Pink Floyd; 23.50 Spiewa Cat Stevens. Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkania; 8.45 Kwadrans utworów B. Bacharacha; 9. „Gniezno pod znakiem Melpomeny”; 9.15 Rozmaitości muzyczne; 10. Godzina przebojów; 11. M. Ravel; „Dafnis i Chloe”; 12.30 sekund z ork. Mantoviano; 12.05 „W samo południe”; 12.35 Muzyka; 13. D. Stefańska-Lukowicz — solistka i kameralistka; 14. Studio „Stereo” zaprasza; 16.05 „Wakacyjne przyody” — aud. rozrywk.; 17. „W co się bawić?”; 17.30 Warszawski Tędnik Dzw.; 18. Muz. lud. Indii; 18.30 Między fantazją a nauką; 19. L. v. Beethoven: Koncert potrójny c-dur na fortepian, skrzypce i wiolonczelę; 19.35 Hector Berlioz — „Romeo i Julia” — symf. dramatyczna op. 17; 21. J. Brahms: kwartet smyczkowy B-dur; 21.35 Symf. J. Sibeliusa; 22. Wielkoletni kalendarz sportowy; 22.10 Płyty, o których się mówi. Wiadomości: 7, 8, 16.

Proszą, które w latach deszczowych zalewa woda, powodując straty po kilka milionów zł. W bieżącej 5-latec planuje się również wymianę gruntów między SKR-em, a gospodarstwami indywidualnymi. Utworzenie większych kompleksów stworzy możliwości lepszego gospodarowania na nich i bardziej właściwego wykorzystania maszyn. (gra)

## Komu domek?

W wielu krajach obserwuje się obecnie zjawisko „uciekania” ludzi z miast. Modne są daczki, altany i domki letniskowe w ogrodach działkowych, jak grzyby po deszczu rosną także nowe podmiejskie dzielnice domków jednorodzinnych. Nie wszyscy dysponujący odpowiednimi zasobami gotówki decydują się jednak na rozpoczęcie budowy, wiadomo bowiem, że nietatwo uporać się z wieloma problemami natury prawnej, a odstrasza także trudności związane z koniecznością zgromadzenia materiałów budowlanych i zapewnienia sobie murarza oraz nadzoru budowlanego. Właśnie dlatego Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Pile oraz zrzeszone w niej spółdzielnie przystępują w bieżącym roku do budowy mieszkań własnościowych w budownictwie jednorodzinnym, w pierwszej kolejności w Pile (w rejonie ulic Kościuski, Mickiewicza i Zeromskiego), w Ziotowej (ulice Jastrawska i Jeziorna), Wągrowcu (Polna i Janowiecka) oraz w Trzciance (ulice 27 Stycznia i Piotra Skargi). Realizowane one będą w oparciu o typowe projekty, których adaptacją do lokalnych warunków zajmuje się Pracownia „Inwestprojekt” Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Przewiduje się zastosowanie budowy zwartej. Dwukondygnacyjne domki będą podpiniżone i wyposażone w garaże, a ich powierzchnia użytkowa wyniesie będzie od 104 do 110 metrów kwadratowych, zaś powierzchnia domków atrialnych (jednokondygnacyjnych) kształtować się będzie w granicach do 100 metrów kwadratowych. Spółdzielnia dostarczy materiały budowlane oraz wyposażenie. Do czasu wybudowania osiedlowych kotłowni, centralne ogrzewanie mteć będzie oddzielnie każde mieszkanie. Spółdzielcze budownictwo mieszkaniowe o zabudowie zwartej finansowane jest na identycznych zasadach, jak mieszkania własnościowe w budownictwie wielorodzinnym. Każdy potencjalny właściciel wnosi zalickę przeznaczoną na zakup materiałów budowlanych, warto jednak wiedzieć, że równowartc ich może być zastąpiona własną pracą przegrodzonego użytkownika. Na pozostałe koszty Spółdzielnia uzyskuje długoterminowy i niskoprocentowany kredyt bankowy. Warto, by ta nową formą budownictwa zainteresowały się także zakłady produkcyjne i instytucje, które winny przeciw udzielać pomocy tym pracownikom, którzy ubiegają się o przydział własnego mieszkania. (zr)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — przedstawiciele w województwach: KALISZ: Bogdan Parus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89. KONIN: Wojciech Płatuski, ul. Tuwima 1, tel. 247-63. LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowińska 39, tel. 28-25. PILA: Zygmunt Rola, ul. Marchlewskiego 29, tel. 24-15.



ZAPOWIADA

Sobota 17 VII

PROGRAM 1

9.00 - Program na dzień dobry; 11.00 - "Trudna droga" - film fab. prod. koreański; 16.00 - Program 1 proponuje; 16.20 - Dziennik (kol.); 16.30 - "Obiektyw"; 16.50 - "Kółko i krzyżyk" - teleturniej; 17.10 - "Za kierownicą"; 17.30 - Festiwal Piosenki Żołnierskiej w Kolobrzegu - "Balla da o czterech pancernych"; 18.45 - Studio Olimpijskie; 19.00 - Dobranoc (kol.); 19.10 - Monitor (kol.); 19.55 - Uroczyste otwarcie Igrzysk Olimpijskich w Montrealu (kol.); 22.30 - Dziennik (kol.); 22.50 - Z serii "Święty" - ang. film kryminalny pt. "Dom na Smoczej Skale".

PROGRAM 2

16.25 - Program 2 proponuje; 16.40 Teleteka muzyczna; 17.30 - "Kuchenne schody" - film ser. prod. francuskiej; 18.30 - "Teleskop"; 18.50 - Przemówienie Ambasadora Iraku z okazji święta narodowego; 19.00 - Dobranoc (kol.); 19.10 - Monitor (kol.); 19.55 - "W naszym porcie" - radz. film fab. (kol.); 22.20 - Godzina Eryka Lipińskiego; 23.05 - "24 godziny" (kol.).

Niedziela 18 VII

PROGRAM 1

6.30 - TV Technikum Rolnicze - Zajęcia wakacyjne; 7.10 - TV Technikum Rolnicze - Zajęcia wakacyjne; 7.30 - "Przypominamy, radzimy..."; 7.40 - "Alarm przeciwpożarowy trwa"; 7.50 - "Nowoczesność w domu i zagrodzie"; 8.15 - "Bieg po zdrowie"; 8.30 - "Wiadomości sportowe"; 8.40 - "Antena"; 9.00 - Studio Olimpijskie (kol.); 10.00 - Kino najmłodszych; 10.25 - W Starym Kinie - "Świat komedii Harolda Lloyd"; 11.20 - Ostatni wolni Indianie - "Lowy głów ucza się czytać" (kol.); 12.00 - Dziennik (kol.); 12.20 - Zapowiedzi programu; 12.25 - "25 klatek na sekundę"; 12.40 - "Rosiewicz show"; 13.10 - "Profesor Weiss radzi"; 13.30 - "Na kogo popadnie"; 14.10 - "25 klatek na sekundę"; 14.30 - "Profesor Weiss radzi"; 14.55 - "Za i przed progiem"; 14.50 - "Czy pan to napisał?"; 15.05 - "25 klatek na sekundę"; 15.25 - Losowanie Toto-Lotka; 15.40 - "Za i przed progiem"; 15.55 - Spotkanie z L. Sempolińskim; 16.20 - "Czy pan to napisał?"; 16.35 - Wybrancy muzy; 17.15 - Serial z Rumcajsem; 17.25 - Propozycje; 17.35 - Serial z Rumcajsem; 17.45 - "Zadziwił świat"; 18.05 - "Serial z Rumcajsem"; 18.10 - "Pół zartem - pół serio"; 18.55 - Serial z Rumcajsem; 19.10 - Bajka dla dorosłych; 19.20 - Dobranoc; 19.30 - DTW; 19.55 - Studio Olimpijskie; 21.55 - "Eleonora"; 22.55 - "Rosiewicz show"; 23.15 - Studio Olimpijskie (kol.).

PROGRAM 2

15.00 - "Bitwy, kampanie, dowódcy"; 15.30 - Pasja, przygoda, ryzyko - "W kubkańskich gratach" (kol.); 16.20 - Dla dzieci: Sergiusz Michalik - "Trzy pomarańcze"; 17.10 - Plebiscyt widzów: Bolesław Prus - "Emancypantki"; 19.00 - Wieczorynka (kol.); 19.10 - Dziennik (kol.); 19.55 - Kino Letnie - "Klub kawalerów" - polski film fab. (kol.); 21.20 - "W pogodnym nastroju" - progr. muzyczny TV CSRS; 21.55 - Studio Olimpijskie (kol.).

Poniedziałek 19 VII

PROGRAM 1

9.00 - Program na dzień dobry; 9.30 - Studio Olimpijskie (kol.); 12.25 - Studio Olimpijskie (kol.); 16.15 - Dziennik (kol.); 16.25 - "Obiektyw"; 16.45 - Dla dzieci - Kino Zwierzynka (kol.); 17.15 - "Testament starego mistrza" - odc. 1 pt. "Skarb

Czyżby-chwała" - film ser. prod. radz.; 18.20 - Studio Olimpijskie (kol.); 19.20 - Dobranoc (kol.); 19.30 - Dziennik (kol.); 20.15 - Studio Olimpijskie (kol.); 20.35 - Teatr TV: Włodzimierz Perzyński - "Lekkomyslna siostra" (kol.); 22.00 - Dziennik (kol.); 22.15 - Studio Olimpijskie (kol.).

PROGRAM 2

17.20 - "Ich dom w Jasnej Polanie" (kol.); 17.35 - "Aktorskie pasje" - rep. filmowy (kol.); 18.05 - "Czarne chmury" - odc. VI pt. "Intryga" - film ser. prod. polskiej (kol.); 19.00 - "Teleskop"; 19.20 - Dobranoc (kol.); 19.30 - Dziennik (kol.); 20.15 - Studio Olimpijskie (kol.); 21.05 - "24 godziny" (kol.); 21.15 - Śpiewa Karel Gott (kol.); 22.00 - "Jeszcze raz o miłości" - radz. film fab.

Wtorek 20 VII

PROGRAM 1

9.00 - Program na dzień dobry; 9.30 - Studio Olimpijskie (kol.); 11.00 - "Eleonora" - odc. 2 filmu ser. prod. wł. (kol.); 12.25 - Studio Olimpijskie (kol.); 15.25 - "Na wielkim i małym ekranie"; 15.55 - Lekturey Pegaza; 16.15 - Dziennik (kol.); 16.25 - "Obiektyw"; 16.45 - Studio Telewizji Młodych; 17.45 - Studio Olimpijskie (kol.); 19.15 - "Przypominamy, radzimy..."; 19.20 - Dobranoc (kol.); 19.30 - Dziennik (kol.); 20.15 - Studio Olimpijskie (kol.); 20.35 - "Paryscy Mohikanie" - odc. VI (ostatni) filmu ser. prod. TV CSRS; 21.30 - Interstudio (kol.); 22.00 - Dziennik (kol.); 22.15 - Studio Olimpijskie (kol.).

PROGRAM 2

17.00 - Spotkania z górami - odc. XX pt. "Poezja górską"; 17.30 - "Człowiek, który zastąpił babcię" - film fab. prod. NRD (kol.); 19.00 - "Teleskop"; 19.10 - Telereklama; 19.20 - Dobranoc (kol.); 19.30 - Dziennik (kol.); 20.15 - Studio Olimpijskie (kol.); 20.35 - Wtorek melomana; 21.40 - "24 godziny" (kol.); 21.50 - "Kto wierzy w bociany" - polski film fab.

Środa 21 VII

PROGRAM 1

9.00 - Program na dzień dobry; 9.30 - Studio Olimpijskie (kol.); 11.00 - "Paryscy Mohikanie" - odc. VI (ostatni) filmu ser. prod. TV CSRS; 12.25 - Studio Olimpijskie (kol.); 16.00 - Losowanie Małego Lotka; 16.15 - Dziennik (kol.); 16.25 - "Obiektyw"; 16.45 - "Zrebaczek" - radz. film fab. dla dzieci; 17.50 - Studio Olimpijskie (kol.); 19.20 - Dobranoc (kol.); 19.30 - Dziennik (kol.); 20.15 - Studio Olimpijskie (kol.); 20.35 - "Pani X przeprasza" - program rozrywkowy; 21.55 - Dziennik (kol.); 22.10 - "Znaki szczególne" - film ser. prod. TVP pt. "Rozbitek"; 23.10 - Studio Olimpijskie (kol.).

PROGRAM 2

16.55 - "Obłędzenie" - film z serii TVP "Stawka większa niż życie"; 17.55 - "Zrękowiny pana Michała" - film z serii TVP; 18.40 - "Nadkwasota" - film z serii TVP "Zezem"; 19.00 - "Teleskop"; 19.20 - Dobranoc (kol.); 19.30 - Dziennik (kol.); 20.15 - Studio Olimpijskie (kol.); 20.30 - "Przekładaniec" - film TVP wg opowiadania Stanisława Lema; 21.10 - "Lalka" - rep. filmowy; 21.25 - "Ja gorę"; 22.00 - Studio Olimpijskie.

Czwartek 22 VII

PROGRAM 1

9.00 - Studio Olimpijskie (kol.); 10.00 - "Muszkietowie morza" - wł. film fab. (kol.); 11.55 - Uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza; 12.40 - Studio Olimpijskie (kol.); 15.00 - "Białoczerwona u brzołów Antarktydy" - film dok. (kol.); 15.35 - Koncert galowy Festiwalu Zespołów Artystycznych WP w Polczyńce-Zdroju; 16.40 - Pegaz (kol.); 17.10 - Studio Olimpijskie (kol.); 18.00 - "Z najlepszymi życzeniami dla pracowników FSC w Lublinie" - program rozrywkowy (kol.); 19.20 - Dobranoc (kol.); 19.30 - Dziennik (kol.); 20.15 - Studio Olimpijskie (kol.); 20.35 - "Fantomas wraca" - film fab. prod. franc.-włoskiej (kol.); 22.10 - Studio Olimpijskie.

PROGRAM 2

14.35 - "Zaloga" - film z serii TVP "Cztery pancerni i pies"; 15.30 - "Rysopis uwodziciela" - film z serii TVP "Droga";

18.20 - Pocztówka ze Spitzbergu; 17.40 - "Eksternista" - film z serii TVP "Przygody psa Cyła"; 18.15 - "Złote" - film z serii TVP pt. "Najważniejszy dzień życia"; 19.20 - Dobranoc (kol.); 19.30 - Dziennik (kol.); 20.15 - Studio Olimpijskie (kol.); 20.30 - Śpiewa Ewa Demarczyk - filmowy program estradowy; 21.15 - "Tandem" - gra duet for teplanowy Wacław Kisielewski i Marek Tomaszewski; 21.50 - "Gwiazdy Sopota" - przegląd z ubiegłych 14 festiwali; 22.15 - "Daleko od szosy" - rep. filmowy; 22.30 - "Zielone minione" - film fab.; 23.35 - "Hamlet" - film z serii TVP "Zezem".

Piątek 23 VII

PROGRAM 1

9.00 - Program na dzień dobry; 9.30 - Studio Olimpijskie (kol.); 11.00 - "Fantomas wraca" - film fab. prod. franc.-włoskiej (kol.); 12.35 - Studio Olimpijskie (kol.); 16.30 - Dziennik (kol.); 16.40 - "Obiektyw"; 17.00 - Rady, informacje, opinie; 17.10 - "XYZ" - cz. 2; 17.50 - Studio Olimpijskie (kol.); 19.20 - Dobranoc (kol.); 19.30 - Dziennik (kol.); 20.15 - Studio Olimpijskie (kol.); 20.35 - "Spotkanie w ciemnościach" - franc. film fab. (kol.); 21.35 - Studio Olimpijskie (kol.); 22.40 - Dziennik (kol.); 22.55 - Studio Olimpijskie (kol.).

PROGRAM 2

15.50 - Pegaz (kol.); 16.20 - Dla dzieci: "Gniewko, syn rybaka" - cz. I pt. "Zdrada"; 17.20 - Teatr TV: Włodzimierz Perzyński - "Lekkomyslna siostra" (kol.); 18.45 - Oferty; 18.50 - "Teleskop"; 19.10 - Przemówienie Ambasadora Republiki Egiptu z okazji święta narodowego (kol.); 19.20 - Dobranoc (kol.); 19.30 - Dziennik (kol.); 20.15 - Studio Olimpijskie (kol.); 20.35 - "Rejs" - blok programowy; 23.00 - "24 godziny" (kol.).

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH I HISTORII m. POZNANIA są zamknięte. MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmielów k. Jarocina) - g. 10-16. ARCHEOLOGICZNE - (ul. Wodna 27) - codziennie g. 10-16. HISTORII m. POZNANIA (St. Rynek) - "Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL" - codziennie g. 10-15, środy i piątki; g. 12-18, soboty i dni przedświąteczne i 18. VII zamknięte. HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO - codziennie g. 10-18 niedz. i św. g. 10-16 - wystawa plakatów i medali "Lenin". INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) - g. 9-15 niedz. i św. g. 10-15. NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) - Galeria Malarstwa Obcego i Galeria Malarstwa Polskiego (piętro) - codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15. PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 10) - codziennie g. 10-16, środa g. 10-16. ROLNICTWA (Szreniawa) - g. 9-16. RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) - "Dawne fajansy polskie" (ze zbiorów muzeów krajowych) - pon. i św. g. 12-13, wt., czw., piąt. - g. 9-15 niedz. i św. g. 10-15, sob., dni przedśw. zamknięte. WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) - g. 9-18, niedz. i św. g. 10-16. MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytadeli) - g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16. MUZEUM W GOŁUCHOWIE - z powodu remontu nieczynne. MUZEUM W ROGALE - g. 10-16 (Galeria obrazów - nieczynna). MUZEUM - PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA - w Puszczykowie: wtorki, środy, nie dziele g. 10-13, piątki g. 15-18. (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczykowo 190). MUZEUM W KORNIKU - codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.

Praca Nauka

Uczennice oraz pracowniczki do przyuczenia za wodu, przyjmie Pracownia Haftów Artystycznych, mistrz Zofia Kleczka, Poznań, ul. Garncarska 2 m. 7, po wyczeniu zapewniam pracę. 3166g. Zatrudnie szweców obuwi damskiego, na dobrych warunkach. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3084g. Zduna oraz ucznia zaraz przyjmie. Zgłoszenia od godz. 17 Poznań, ul. Czernejewska 24, Osiedle Warszawskie. 3157g. Starsza pani przyjmie pracę dochoźczą, opiekę nad dzieckiem ponad półrocznym, najchętniej co drugi dzień, w okolicy Winiograd, wraz z wyżywieniem. Oferty "Prasa" - Grunwaldzka 19 dla 3191g. Panią do ogrodnictwa przyjmie, mieszkanie zapewnione. Nowina 27, tel. 465-08. 3212g. Polownika, z umiejętnością nielowania kielichowego, przyjmie zaraz. Wojciech Cieluch, Ozimina 14. 3220g. Potrzebny do pracy w rolnictwie mężczyzna z utrzymaniem. Poznań - Żegrze, ul. Gołęzka 12. 3238g. Tokarza emeryta lub rencistę, przyjmie. Zakład Mech. Poznań, Polna 6. 3273g. Fryzjer męski, potrzebny, praca stała. Poznań, Głogowska 116 m. 2. 3290g. Piekarz potrzebny, z utrzymaniem lub bez. Poznań, Szupska 20a. 3291g. Bezdietne małżeństwo - przyjmie dozorstwo - (warunek mieszkanie) - względnie wynajmie pustą pokój. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3350g. Przyjmie pracownika do wszelkich prac w gospodarstwie rolnym pod Poznaniem, z zakwaterowaniem i utrzymaniem lub dojeżdżającego. Dojazd autobusem podmiejskim. Oferty "Prasa", Głunwaldzka 19 dla 3371g. Pilnie! Młode małżeństwo, przyjmie dozorstwo, warunek mieszkanie. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3372g. Panią ze świadectwem czeladniczym, przyjmie pracę w krawiectwie damskim. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3380g. Rzeźbiarza, poszukuje. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3381g. Matematyka, chemia - magister przygotowuje do poprawek. Jasnuskiego 7 (Świerczewo). 2821g. Matematyka, fizyka - korepetycje. Tel. 649-95 - Pawlak. 2911g.

Panią do ogrodnictwa przyjmie, mieszkanie zapewnione. Nowina 27, tel. 465-08. 3212g.

Polownika, z umiejętnością nielowania kielichowego, przyjmie zaraz. Wojciech Cieluch, Ozimina 14. 3220g.

Potrzebny do pracy w rolnictwie mężczyzna z utrzymaniem. Poznań - Żegrze, ul. Gołęzka 12. 3238g.

Tokarza emeryta lub rencistę, przyjmie. Zakład Mech. Poznań, Polna 6. 3273g.

Fryzjer męski, potrzebny, praca stała. Poznań, Głogowska 116 m. 2. 3290g.

Piekarz potrzebny, z utrzymaniem lub bez. Poznań, Szupska 20a. 3291g.

Bezdietne małżeństwo - przyjmie dozorstwo - (warunek mieszkanie) - względnie wynajmie pustą pokój. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3350g.

Przyjmie pracownika do wszelkich prac w gospodarstwie rolnym pod Poznaniem, z zakwaterowaniem i utrzymaniem lub dojeżdżającego. Dojazd autobusem podmiejskim. Oferty "Prasa", Głunwaldzka 19 dla 3371g.

Pilnie! Młode małżeństwo, przyjmie dozorstwo, warunek mieszkanie. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3372g.

Panią ze świadectwem czeladniczym, przyjmie pracę w krawiectwie damskim. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3380g.

Rzeźbiarza, poszukuje. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3381g.

Matematyka, chemia - magister przygotowuje do poprawek. Jasnuskiego 7 (Świerczewo). 2821g.

Matematyka, fizyka - korepetycje. Tel. 649-95 - Pawlak. 2911g.

Kupno Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3071g.

UWAGA - ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH! ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski W POZNANIU, ul. Dzierżyńskiego 198

OGŁASZA ZAPISY

do klas pierwszych na rok szkolny 1976/77 do następujących szkół:

I. Zasadnicza Szkoła Zawodowa (3-letnia) o specjalnościach:

- a) grupy obróbki mechanicznej - w zawodach: tokarz, frezer, szlifierz, wiertacz itp.; b) grupy obróbki ręcznej - w zawodzie: ślusarz, spawacz.

Zgodnie z umową o naukę zawodu wszyscy uczniowie Szkoły Podstawowej korzystają ze wszystkich świadczeń należnych pracownikom HCP. Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

II. Liceum Zawodowe (4-letnie) o specjalności: mechanik obróbki skrawaniem.

Po ukończeniu Liceum Zawodowego absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia średniej szkoły zawodowej i zawod - mechanika obróbki skrawaniem. Uczniowie kończący Liceum, mogą składać egzamin dojrzałości. Uczniowie dobrze ucący się mogą ubiegać się o stypendia.

Kierownictwo ZSZ - HCP zapewnia wszystkim uczniom różnorodność zajęć pozalekcyjnych, pomoc dydaktyczną, rozrywki kulturalno-osiawotowe, atrakcyjne wycieczki oraz wypoczynek letni i zimowy.

Przy zapisie należy przedłożyć następujące dokumenty:

- 1. podanie, 2. życiorys, 3. świadectwo ukończenia VII klasy, 4. odpis otrzymanych ocen za I półrocze kl. VIII, 5. świadectwo zdrowia, 6. cztery fotografie.

Zapisy przyjmuje i udziela dalszych informacji sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych przy Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski - codziennie od godziny 8-15, telefon 33-12-31, wewn. 212.

3400-K1

Cegię pełną, kupię. Tel. 33-13-96. 3205g. Kupię bony PeKaO. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3226g. Kupię belki i pustaki DZ-3, teownik, kątownik 50-60, dwuteownik 120, bełtoniarke 50-100. L. Zygarłowski, 60-012 Poznań, Uradzka 26 m. 1. 3277g. Kupię bony PeKaO. Tel. 655-74. 3327g. Kupię ładny obraz, najchętniej polskiego malarza oraz ładną stylową ramę. Tel. 78-02-87 lub oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3356g. Sprzedam snopowiązałkę WC-3, Marian Bloch, Przewclaw, 64-514 Pamiątkowo, gmina Szamotuły. 3127g. Lokale Zamienie spółdzielcze M-3 50 m² w Lubiniu - na podobne w Poznaniu. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3046g. Częstochowa - pilnie zamienie M-4 - na mieszkanie w Poznaniu. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3112g. Sadzonki pomidorów - sprzedam. Tel. 727-95. 3057g. Sprzedam barak, okna, deski, blaski, krokwie, wate szklana, piece kaflowe. Ul. Grudzieniec 58. 3146g. Nowoczesne wyposażenie zakładu fryzjerskiego - damskiego, sprzedam. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3015g.

OKAZJA! PP POLMOZBYT - POZNAŃ MOTOROWER NA KAŻDĄ OKAZJĘ

PP POLMOZBYT-POZNAŃ INFORMUJE SZANOWNYCH PT KLIENTÓW, ŻE WE WSZYSTKICH PLACÓWKACH NASZEGO PRZEDSIĘBIORSTWA NA TERENIE WOJEWÓDZTW: POZNAŃSKIEGO, KALISKIEGO I KONIŃSKIEGO

SĄ DO NABYCIA

MOTOROWERY:

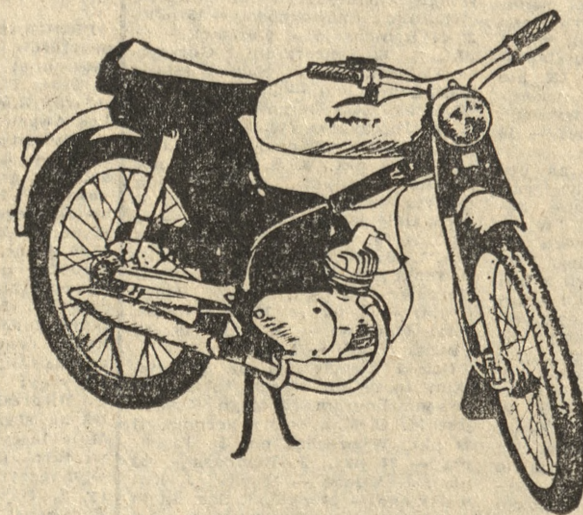
- ROMET 750 - cena 5.400 zł ● VERHOWINA 5 - cena 7.600 zł

ZAPRASZAMY!

MOTOROWER DLA MŁODZIEŻY I DOROSŁYCH!

OKAZJA!

OKAZJA!



3395-K1

# ZPM H. CEGIELSKI

ODLEWIA ŻELIWA W SREMIE

ul. Staszica nr 1

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

w ilości około 10 ton dziennie:

## ŻUŻEL GRANULOWANY

krzemowo - żelazowo - manganowy.

Materiał jednorodny, szklisty, ziarnisty uzyskiwany przez studzenie w wodzie roztopionej strugi płynnego żużla żeliwiakowego.

Realizujemy w kolejności zgłoszeń dla przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i osób prywatnych.

Odbiór własnym środkiem lokocji.

Załadunek zmechanizowany bezpłatny.

Cena: 10 zł za 1 tonę.

1690-K2

### Praca Nauka

Kobiety do lekkich prac przyjmujemy „Elektromechanika”, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3297g.

Pomoc do dziecka 2-letniego potrzebna. Zgłoszenia: ul. Kościuski 76 m. 7 rano i od godz. 19. 3683g

Kłosa kulturalna, uczelna, przedsiębiorca pani poprowadzi korespondencję maszynopisem, załatwi drobne wysyłki pocztowe, zamieszkała w domu w sąsiedztwie. Dom w tygodniu, samochód. Oferty: Hodowla Alesow, Stanisław Kluz, Lubasz koło Czarnkowa, Kolejowa 5.

Kobieta do pracy w ogrodnictwie szklarniowym potrzebna. Komorniki, ul. Poznańska 48a. 4009g

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 2095g

### Kupno Sprzedaż

Pierścionek z brylantami 0,8 karata - sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3051g.

Sprzedam stal konstrukcyjną: teownik 30 mm, kątownik 40-45 mm oraz rury czarne, różne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3189g.

Sprzedam 2 ściernice 600 mm do żeliwa. Tel. 67-96-41. 3160g

Sprzedam z pozostałości obsadzenia, sadzonki goździków. Poznań, ul. Głęboka 8. 3196g

Sprzedam aparat do nurkowania. Poznań, Szewska 19 m. 6. 3163g

Sprzedam pierścionek złozy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3292g.

Dywan 4,5x3,5, kuchenka 4-palnikowa sprzedam. Tel. 450-17, po godz. 18. 3197g

Sprzedam młocarnię ASC-7 z prasą, Franciszek Duda, Szewce 36, koło Buku. 3201g

Sprzedam młocarnię MZC-4A, mało używaną, Antoni Urbanik, Stepocin, gmina Nekla, woj. poznańskie. 3225g

Sprzedam piaskowiec wiśniowo - brązowy około 100x100x24 cm. Tel. Poznań 551-96, lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3243g.

Sprzedam młocarnię MCC-10, prasę PS-1, snopowiązałkę ciągnikową, Roman Grzecki, Czechy, 62-270 Klecko, woj. poznańskie. 3257g

Sprzedam płytki łazienkowe - seledynowe 5,5 m<sup>2</sup>. Plewiska, ul. Skryta 2. 3289g

Sprzedam motocykl MZ-ES 250. Ul. Jesionowa 15c, oprócz niedziel. 3293g

Sprzedam snopowiązałkę WC-3, inne narzędzia rolnicze. Września, ul. Słowian 19. 3298g

Sprzedam nową kolumnę do parowania ziemi, produkcji NRD, Kamiński, Kobylniki koło Poznania, gmina Rokietnica. 3299g

Sprzedam tanio przyczepkę campingową. Poznań, Tucholska 8. 3301g

Snopowiązałkę Diring - konną, dostosowaną do ciągnika, koła ogumione, w dobrym stanie, tanio sprzedam. Jastrowo 29, gmina Szamotuły. 3333g

Złoty pierścionek duży - sprzedam. Tel. 33-13-84. 3328g

Maszynę do pisania, nową - sprzedam. Telefon 33-24-43. 3329g

Sprzedam nowy piecyk kuchenny oraz stare elektryczne. Tel. 67-47-91 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3305g.

Sprzedam wózek NRF. Tel. 428-88, godz. 18-20. 3339g

Spiesznie sprzedam brylant 1 karat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3357g.

Sprzedam różne meble. Tel. 66-05-91, od godz. 17. 3359g

Sprzedam roztrząsacz obornika, jednoosobowy, nowy, z gwarancją. Roman Koberski, 62-052 Komorniki, ul. Zabikowska 35. 3384g

Kompletne wyposażenie warsztatu blacharsko-instalatorskiego, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3511g.

Jadalnię dębowa, kompletna, przedwojenną - sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3512g.

Sprzedam dwa niebieskie kaski motocyklowe Bella Strykowski, Graniczna 1. 2954g

Sprzedam urządzenie do napełniania naboju autyfonych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3338g.

### Samochody

Sprzedam Fiata 125p, 1500, przebieg 40 000, 1974 r. Ogładać plac przed Teatrem Polskim, ul. 27 Grudnia w godz. 7-14. Tel. 540-45. 3940g

Sprzedam Fiata 125p - 1500, rocznik 1972, wersja francuska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3912g.

Kupię używane (zniszczone) siedzenia samochodu Wartburg 1000, względnie Fiata 125p. Poznań, ul. Winiarska 80 m. 1 lub Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3491g.

Kupię Fiata MR fabrycznie nowego względnie po małym przebiegu, tel. 411-712. 3849g

Sprzedam Fiata 125p - 1500 - rocznik 1971, lub zamienię na Dacie, Poznań, Os. Rzeczypospolitej 86 m. 1. 2613g

Sprzedam Warszawę 223. Os. Plewiska, Laskowa 23. 2991g

Sprzedam Syrenę 103. Inżynierska 7 m. 15 - tylko w niedziele. 3005g

Volkswagen 1300, dobry stan sprzedam. Tel. 508-42 po godz. 13. 3076g

Skodę Octavię, sprzedam. Stan dobry, dużo części zamiennych. Swarzędz, ul. Gruszczyńska 4. 3126g

Sprzedam Moskwicę 498. Marian Olech, Dąbrówka Leśna 64-900. 3145g

Sprzedam Volkswagena do stawczego, pięcioletniego. Tel. 67-90-41, po godz. 17. 3161g

Sprzedam Syrenę, odbiór Polmozytu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3155g.

Skodę S-100 z 1972 r. - sprzedam. Tel. 13-31-82, po godz. 16. 3176g

Nysę Towos, przebieg 65.000 km, stan bardzo dobry - sprzedam. Teofil Stelmazyk, Tarnowo Podgórne, tel. 43. 3218g

Sprzedam terenowy KdF. Tel. 457-94, po godz. 16. 3239g

Sprzedam Zuka, Warszawa Pick-up, Stanisław Izdorek, Swarzędz, Nowy Świat 1. 3261g

Sprzedam Nysę Towos, po remoncie. Poznań, Rogozińska 12. 3264g

Sprzedam Moskwicę 412, rok produkcji 1972. Poznań, ul. Swierczewskiego 49 m. 14. 3306g

Opel Kapitana, 1956 r. - tanio sprzedam. Poznań, Słupecka 3. 3310g

Sprzedam samochód Volkswagena furgon. Urbański, Stęszew, ul. Wojska Polskiego 55. 3312g

Sprzedam samochód marki Renault Dauphine po kapitalnym remoncie, rok produkcji 1964 z części pasowe. Matejki 68 m. 10. 3317g

Sprzedam Fiata 127p, 1974 rok. Poznań, Leszka 26. 3325g

Sprzedam Fiata 125p, 1500, odbiór z Polmozytu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3330g.

Volvo Amazone, sprzedam. Poznań, Orna 98, godz. 17.30-19.30. 3338g

Sprzedam Citroen - Ami Super, rok 1974, Informacje: tel. 517-48, w godz. 18-19. 3364g

Kupię Warszawę 223, 224, do remontu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3342g.

Sprzedam Fiata 125p, rocznik 68. Poznań, Dzwinińska 75 m. 1. 3358g

Sprzedam Fiata 125p - 1500, po małym przebiegu. Roman Koberski, 62-052 Komorniki, ul. Zabikowska 35. 3363g

### Lokale

Małżeństwo bezdzietne - członkowie SM, poszukują pokoju z użytkalnością kuchni. Płatne miesięcznie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2636g.

Student poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2437g.

Mieszkanie wyłączone 2 pokoje, kuchnia, łazienka, centralne ogrzewanie, w willi, z możliwością dobowy - sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3093g.

Lekarz z żoną, poszukuje mieszkania w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3111g.

Zamienię M-3, ul. Głogowska - na kwaterek 3 pokoje z kuchnią, do II piętra. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3153g

Poszukuję garażu na Dębca, w pobliżu ulicy Południowej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3182g.

Przyjmę panią pracującą na wspólny pokój. Poznań, Prusa 2 m. 6. 3183g

Poszukuję pomieszczenia na cichy warsztat, może być suteren, piwnica. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3221g.

Małżeństwu bezdzietnemu pokój wynajmę. Obornicka 256. 3222g

Pracujący i studenci poszukują pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3242g.

Przyjmę panią pracującą na pokój 2-osobowy. Kordeckiego 57. 3247g

Garaż w okolicy osiedla Bonia, kupię lub wynajmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3258g.

Pokój dwuosobowy panienkom - wynajmę. Wygody. tel. 67-31-55. 3251g

Kupię lub wynajmę kawalerkę własnościową. - Tel. 613-58. 3281g

Zamienię mieszkanie spółdzielcze M-2 1-pokojowe (38 m<sup>2</sup>, balkon, Łazarz), na mieszkanie spółdzielcze M-3 (2-pokojowe, Łazarz). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3366g

Szukam pomieszczenia na cichy warsztat rzemieślniczy, najchętniej dzielnica Grunwaldzka. Tel. 67-47-91, lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3394g.

### Pracownicy poszukiwani

Wielkopolskie Zakłady Teleelektroniczne „Telekom - Teletra” - Poznań, ul. Bułgarska 67/73, telefon 67-32-01 - zatrudniają: ekonomistów z wyższym wykształceniem lub inżynierów na stanowiskach:

- kierownika działu organizacji, - z-cy głównego specjalisty zaopatrzenia, - specjalisty d/s organizacji rachunkowości.

Wymagana znajomość zagadnień wchodzących w zakres w/w stanowisk. Wynagrodzenie w systemie bezpodatkowym wg Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Maszynowego.

Oferty kierować do działu kadr - telefon 67-10-72. 3355-K1

Garaż oddam w dzierżawę, blisko Petli Jezyczej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3297g

Członkowie SM poszukują pokoju z kuchnią, na rok. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3315g.

Przyjmę na pokój panią kł. Stanisława 46 (Winiarski). 3318g

Pokój komfortowy dla jednej osoby do wynajęcia. Tel. 436-76. 3332g

Małżeństwo z dzieckiem, poszukuje pokoju z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3294g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe - pokój, kuchnia - łazienka, nowoczesne c.o. okolica placu Wolności. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3519g.

M-4 własnościowe Winogrody sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2772g.

Gnieźno! Sprzedam mieszkanie M-3 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2703gpr.

### Nieruchomości

Sprzedam wille. Sołacz - Wołyńska 6, pełnomocnik - ul. Jezycza 7 m. 7. 1375g

Sprzedam dom z ogrodem na periferiach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3216g.

Kupię parcelę pod budowę, najchętniej okolica Sarmackiej. Zgłoszenia - pod nr telefonu 453-61, po godz. 16. 3313g

Pilnie kupię dom komfortowy 100 m<sup>2</sup>, c.o., woda, w Stęszewie lub w najbliższej okolicy. Władność: Stęszew, ul. Poznańska 38. 3322g

Sprzedam dom piętrowy, piętrowy, do zagospodarowania, łazienka, c.o., pomieszczenia warsztatowe 80 m<sup>2</sup> oraz dom gospodarczy 3.750 m<sup>2</sup> ogrodu oparowanego. Zezwolenie na pobudowanie szklarni. Na listy nie odpowiadam. Modrzewska, 63-100 Srem, Psarskie - Osiedle nr 46. 3918g

Sprzedam działkę pod budowę domu letniego nad jeziorem przy Zanie mysli. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3885g.

### Różne

Władysław Lewicki z Detroit przebywający w Urzędzie Połce prosi państwo Leona i Zofię Niedźbala zamieszkałych w Poznaniu o podanie dokładnego adresu do Janiny Bańskiej, Poznań, ul. Chudoby 4a m. 1, tel. 505-27. 3352g

Zakład Kotlarski, wykonuje piece c.o. Luboń 4, Rutkowskiego 8. 3240g

Gabinet Kosmetyczny - Janina Jakubowska, Poznań, Marcinkowskiego 19 czynny od godz. 11-17 - prócz sobót. Usuwanie zbędnych owłosień, zmarszczek, plam, piegów trądzika, suchości skóry. 3367g

Smalowanie i naprawy dachów - wykonuje Jerzy Krobowski, Poznań, ul. Mickiewicza 11 m. 3, oferty listowne. 3374g

Przyjmę akwizycję, posia dom samochodowy. Tel. 41-83-04. 2234g

Partnera do zorganizowania zespołu rolniczo - ogrodniczego, fachowca - również innej użytecznej dziedziny - poszukuję. Część środków własnych i współpraca konieczna. Poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3496g

Naprawa lodówek. Osiedle Piastowskie 99, tel. 740-87, Łukaszewski. 2520g

Bezpłytowe cyklonowanie, lakierowanie parkietów podłóg, tel. 67-34-40 po godz. 17, Łagodzki. 3841g

### Matrymonialne

Wdowa, inteligentna, niezależna, wesołego usposobienia, z mieszkaniem - pozna pana kulturalnego, samotnego, do lat 70. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3254g.

Magister, panna, 28-letnia, nieszczipia, dobrze sytuowana pozna wykształconego pana do lat 43. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3282g.

Panią samotną, średniego wieku, o wysokiej kulturze, ciekawych zainteresowaniach, nie pozbawioną urody, wdzięku, rażącej życia i kilku drobnych wad chciałaby poznać mężczyznę, który nie sprawi zawodu. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3497g.

Pani, samodzielna, przebywająca od 15 lat za granicą, obecnie w odwiedzinach u rodziny w Polsce, pozna w celu matrymonialnym pana lat 40-45, tylko lekarza, lubiącego życie rodzinne. Oferty „Prasa”, Kraków, Wiślna 2. 1682-K2

Pani, samodzielna, przebywająca od 15 lat za granicą, obecnie w odwiedzinach u rodziny w Polsce, pozna w celu matrymonialnym pana lat 40-45, tylko lekarza, lubiącego życie rodzinne. Oferty „Prasa”, Kraków, Wiślna 2. 1682-K2

Pani, samodzielna, przebywająca od 15 lat za granicą, obecnie w odwiedzinach u rodziny w Polsce, pozna w celu matrymonialnym pana lat 40-45, tylko lekarza, lubiącego życie rodzinne. Oferty „Prasa”, Kraków, Wiślna 2. 1682-K2

Pani, samodzielna, przebywająca od 15 lat za granicą, obecnie w odwiedzinach u rodziny w Polsce, pozna w celu matrymonialnym pana lat 40-45, tylko lekarza, lubiącego życie rodzinne. Oferty „Prasa”, Kraków, Wiślna 2. 1682-K2

Pani, samodzielna, przebywająca od 15 lat za granicą, obecnie w odwiedzinach u rodziny w Polsce, pozna w celu matrymonialnym pana lat 40-45, tylko lekarza, lubiącego życie rodzinne. Oferty „Prasa”, Kraków, Wiślna 2. 1682-K2

Pani, samodzielna, przebywająca od 15 lat za granicą, obecnie w odwiedzinach u rodziny w Polsce, pozna w celu matrymonialnym pana lat 40-45, tylko lekarza, lubiącego życie rodzinne. Oferty „Prasa”, Kraków, Wiślna 2. 1682-K2

Pani, samodzielna, przebywająca od 15 lat za granicą, obecnie w odwiedzinach u rodziny w Polsce, pozna w celu matrymonialnym pana lat 40-45, tylko lekarza, lubiącego życie rodzinne. Oferty „Prasa”, Kraków, Wiślna 2. 1682-K2

Pani, samodzielna, przebywająca od 15 lat za granicą, obecnie w odwiedzinach u rodziny w Polsce, pozna w celu matrymonialnym pana lat 40-45, tylko lekarza, lubiącego życie rodzinne. Oferty „Prasa”, Kraków, Wiślna 2. 1682-K2

Pani, samodzielna, przebywająca od 15 lat za granicą, obecnie w odwiedzinach u rodziny w Polsce, pozna w celu matrymonialnym pana lat 40-45, tylko lekarza, lubiącego życie rodzinne. Oferty „Prasa”, Kraków, Wiślna 2. 1682-K2

Pani, samodzielna, przebywająca od 15 lat za granicą, obecnie w odwiedzinach u rodziny w Polsce, pozna w celu matrymonialnym pana lat 40-45, tylko lekarza, lubiącego życie rodzinne. Oferty „Prasa”, Kraków, Wiślna 2. 1682-K2

Pani, samodzielna, przebywająca od 15 lat za granicą, obecnie w odwiedzinach u rodziny w Polsce, pozna w celu matrymonialnym pana lat 40-45, tylko lekarza, lubiącego życie rodzinne. Oferty „Prasa”, Kraków, Wiślna 2. 1682-K2

Pani, samodzielna, przebywająca od 15 lat za granicą, obecnie w odwiedzinach u rodziny w Polsce, pozna w celu matrymonialnym pana lat 40-45, tylko lekarza, lubiącego życie rodzinne. Oferty „Prasa”, Kraków, Wiślna 2. 1682-K2

Pani, samodzielna, przebywająca od 15 lat za granicą, obecnie w odwiedzinach u rodziny w Polsce, pozna w celu matrymonialnym pana lat 40-45, tylko lekarza, lubiącego życie rodzinne. Oferty „Prasa”, Kraków, Wiślna 2. 1682-K2

Pani, samodzielna, przebywająca od 15 lat za granicą, obecnie w odwiedzinach u rodziny w Polsce, pozna w celu matrymonialnym pana lat 40-45, tylko lekarza, lubiącego życie rodzinne. Oferty „Prasa”, Kraków, Wiślna 2. 1682-K2

Pani, samodzielna, przebywająca od 15 lat za granicą, obecnie w odwiedzinach u rodziny w Polsce, pozna w celu matrymonialnym pana lat 40-45, tylko lekarza, lubiącego życie rodzinne. Oferty „Prasa”, Kraków, Wiślna 2. 1682-K2

Pani, samodzielna, przebywająca od 15 lat za granicą, obecnie w odwiedzinach u rodziny w Polsce, pozna w celu matrymonialnym pana lat 40-45, tylko lekarza, lubiącego życie rodzinne. Oferty „Prasa”, Kraków, Wiślna 2. 1682-K2

Pani, samodzielna, przebywająca od 15 lat za granicą, obecnie w odwiedzinach u rodziny w Polsce, pozna w celu matrymonialnym pana lat 40-45, tylko lekarza, lubiącego życie rodzinne. Oferty „Prasa”, Kraków, Wiślna 2. 1682-K2

Pani, samodzielna, przebywająca od 15 lat za granicą, obecnie w odwiedzinach u rodziny w Polsce, pozna w celu matrymonialnym pana lat 40-45, tylko lekarza, lubiącego życie rodzinne. Oferty „Prasa”, Kraków, Wiślna 2. 1682-K2

Pani, samodzielna, przebywająca od 15 lat za granicą, obecnie w odwiedzinach u rodziny w Polsce, pozna w celu matrymonialnym pana lat 40-45, tylko lekarza, lubiącego życie rodzinne. Oferty „Prasa”, Kraków, Wiślna 2. 1682-K2

Pani, samodzielna, przebywająca od 15 lat za granicą, obecnie w odwiedzinach u rodziny w Polsce, pozna w celu matrymonialnym pana lat 40-45, tylko lekarza, lubiącego życie rodzinne. Oferty „Prasa”, Kraków, Wiślna 2. 1682-K2

Pani, samodzielna, przebywająca od 15 lat za granicą, obecnie w odwiedzinach u rodziny w Polsce, pozna w celu matrymonialnym pana lat 40-45, tylko lekarza, lubiącego życie rodzinne. Oferty „Prasa”, Kraków, Wiślna 2. 1682-K2

Pani, samodzielna, przebywająca od 15 lat za granicą, obecnie w odwiedzinach u rodziny w Polsce, pozna w celu matrymonialnym pana lat 40-45, tylko lekarza, lubiącego życie rodzinne. Oferty „Prasa”, Kraków, Wiślna 2. 1682-K2

Pani, samodzielna, przebywająca od 15 lat za granicą, obecnie w odwiedzinach u rodziny w Polsce, pozna w celu matrymonialnym pana lat 40-45, tylko lekarza, lubiącego życie rodzinne. Oferty „Prasa”, Kraków, Wiślna 2. 1682-K2

Pani, samodzielna, przebywająca od 15 lat za granicą, obecnie w odwiedzinach u rodziny w Polsce, pozna w celu matrymonialnym pana lat 40-45, tylko lekarza, lubiącego życie rodzinne. Oferty „Prasa”, Kraków, Wiślna 2. 1682-K2

Pani, samodzielna, przebywająca od 15 lat za granicą, obecnie w odwiedzinach u rodziny w Polsce, pozna w celu matrymonialnym pana lat 40-45, tylko lekarza, lubiącego życie rodzinne. Oferty „Prasa”, Kraków, Wiślna 2. 1682-K2

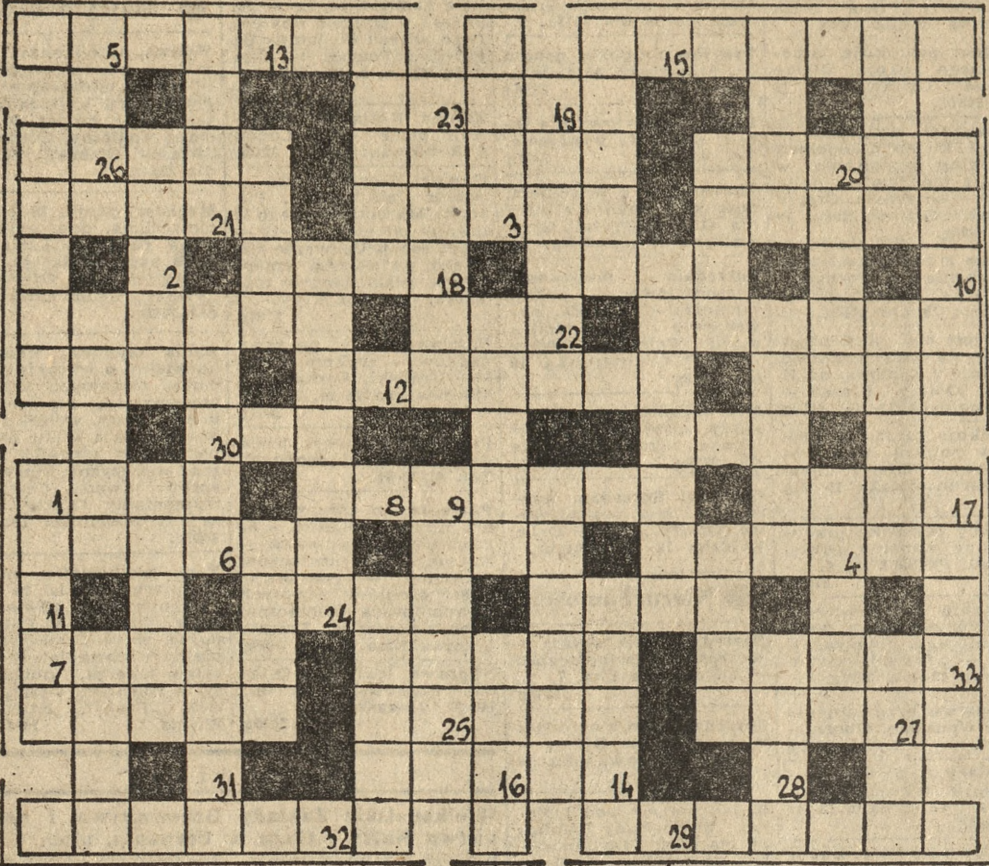
Pani, samodzielna, przebywająca od 15 lat za granicą, obecnie w odwiedzinach u rodziny w Polsce, pozna w celu matrymonialnym pana lat 40-45, tylko lekarza, lubiącego życie rodzinne. Oferty „Prasa”, Kraków, Wiślna 2. 1682-K2

Pani, samodzielna, przebywająca od 15 lat za granicą, obecnie w odwiedzinach u rodziny w Polsce, pozna w celu matrymonialnym pana lat 40-45, tylko lekarza, lubiącego życie rodzinne. Oferty „Prasa”, Kraków, Wiślna 2. 1682-K2

Pani, samodzielna, przebywająca od 15 lat za granicą, obecnie w odwiedzinach u rodziny w Polsce, pozna w celu matrymonialnym pana lat 40-45, tylko lekarza, lubiącego życie rodzinne. Oferty „Prasa”, Kraków, Wiślna 2. 1682-K2

Pani, samodzielna, przebywająca od 15 lat za granicą, obecnie w odwiedzinach u rodziny w Polsce, pozna w celu matrymonialnym pana lat 40-45, tylko lekarza, lubiącego życie rodzinne. Oferty „Prasa”, Kraków, Wiślna 2. 1682-K2

# KRZYŻÓWKA NR 26



Wyrazy 3-literowe: AIS, KAC, PAS, ZRA.

Wyrazy 4-literowe: ALKA, AGON, AIDA, ARIA, ARKA, ATAK, BARI, EBRO, ELKA, EMIL, EPIR, FOKA, GNAT, IMAN, KARO, LEAR, MOLO, MOTI, NUDA, RUSE, RYGA, ZOLA.

Wyrazy 5-literowe: AGAPA, AKANT, AKITA, ALLER, ALWAR, AMANT, ANONS, ASANI, ASTER, BLONA, CARAT, DINGO, EGIDA, ETOLA, ISTAR, KUFER, LASAK, LASEK, LOARA, MAREK, NABAB, NAKAZ, NIASA, NITRA, NIZAM, ODLOT, ORSZA, SZOPA, TABOR, TALAR, ZACMA.

Wyrazy 6-literowe: ANANAS, AROMAT, GALANT, ISMENA, NAKŁAD, PALACZ, WARUNA, ZATOKA.

Wyrazy 7-literowe: ADAMITA, AGAPANT, ANTRAKT, ASTARTE, CYTRYNA, METRYKA, RÓWNINA, TRASZKA.

Litery z krótkich ponumerowanych, czytanie w kolejności od 1 do 33 utworzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie całego zadania.

Opr.: Władysław Firlik

Wśród czytelników, którzy do 23 lipca nadesłali do redakcji na kartce pocztowej prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy 3 bony książkowe, wartości po 100 zł każdy.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 24

Hasło brzmi: „Nie pal wśród niepalących”.  
W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 100 zł, ufundowane przez Zarząd Okręgowy Społecznego Komitetu Walki z Gruźlicą i Chorobami Pluc, otrzymują: Zygmunt Grus, ul. Głogowska 91c/10 Poznań; Ewa Bagrowska, ul. Wrocławska 24 Jarocin; Halina Rembarz, ul. Gnieźnieńska 72 m. 1 Poznań.  
Nagrody wysłamy pocztą.

# Zemsta

Po raz pierwszy od tygodnia znow zaświetliło słońce nad jeziorem. Miejscowy policjant, Fritz Dittmann, siedział na klatce przed domkiem kempingowym Meyersa. Było bardzo gorąco. A ponadto panowała denerwująca cisza. Domki kempingowe stały puste z pozamykanymi oknami. Dittmann podniósł się z rozgranzonego drzewa i rozpiął guziki munduru, aby wyjąć tytoń do fajki i wtedy właśnie cisza została brutalnie przerwana, przez gwałtowną eksplozję, wskutek której Dittmannowi mało nie popękały bębniaki w uszach. Instynktownie zasłonił twarz rękami, a kiedy ją odsłonił, zobaczył na jeziorze słup ognia, a nad nim czarne chmury dymu.

Pobiegł, ile tylko miał siły, do pobliskiej przystani jachtowej, gdzie spotkał kupca Meyersa.

— Co się stało? — zapytał z trudem łapiąc oddech.

— Staller chciał podpłynąć jachtem pod swą willę i nagle wyleciał w powietrze. Zobacz zresztą sam.

Dittmann nie mógł się zrazu zorientować, albowiem nic nie pozostało po „Nixe”, najelegantszym jachcie motorowym na całym jeziorze, ani też nie było jego właściciela, Stallera. Później znaleźli jego ciało, około dwieście metrów od przystani, wyrzucone na brzeg. Nie żył.

Zanim Dittmann zdążył wkroczyć do akcji byli już panowie z policji kryminalnej z miasteczka i udawali ważnych.

— Wygląda zupełnie jak uderzenie bomby — powiedział ekspert tych z kryminalnej. Prawdopodobnie RDX, wysoce eksplodujący materiał. Naturalnie nie ma mowy o wypadku. To było morderstwo.

Następnego dnia gazety doniosły, pod tytułem: „Handlarz bronią zamordowany”, że Staller zrobił kolosalny majątek na handlu bronią i podobnymi „gorącymi” towarami, że był znanym playboyem lubiącym piękne kobiety i słodkie życie. Był zapłatany w jakąś aferę samobójczą podczas zorganizowanego przez siebie sepparty.

Czyżby morderstwo było dziełem któregoś z tajnych służb południowoamerykańskich? A może jakaś nielegalna organizacja podziemna? Lub zemsta zazdrośnika?

Dittmann wielokrotnie przeczytał wszystko, co pisała o Stallerze prasa. Wracając z pracy na obiad zabrał ze sobą gazetę, aby — jak codziennie — wrzucić ją przez ogrodzenie do ogrodu Fahrenholdta. Fahrenholdt pracował kiedyś w którymś z wydziałów poli-

cji kryminalnej, a teraz wskutek ziego zrośnięcia się kości był inwalidą i poruszał się jedynie na wózku. Dittmannowi było go żal i odwiedzał staro od czasu do czasu. Dziś, Fahrenholdt siedział właśnie w ogrodzie, kiedy Dittmann przechodził.

— Halo — powiedział staro. — Niech pan wejdzie na chwilę, napijemy się po kieliszku.

Policjant zawiózł Fahrenholdta na wózek do domu i tam wypili po jednej czystej. Z okna kuchennego widać było jezioro, przystań jachtową i domki kempingowe. Na parapecie okna przymocowana była luneta. Stąd Fahrenholdt obserwował, co się dzieje na jeziorze.

— Czy nie widział pan przy padkiem — zapytał Dittmann — wypadku Stallera? Przesiaduje pan przecież często przy tym oknie.

— Niestety — pokręcił głową Fahrenholdt. — Byłem akurat w ogrodzie. To strasznie, jak to się stało?

Zanim Dittmann wyszedł, umył oba kieliszki po wodce i postawił je na półce. I wtedy wzrok jego padł na fotografię młodej dziewczyny stojącą obok kalendarza. Wydało mu się, że widział już gdzieś tę twarz o ciemnych oczach. Tylko gdzie?

W niedzielę Dittmann znow był przy domku Meyersa. Tym razem ze swym synem Peterem. Przed nimi, na wodzie kołysał się model kontrtorpedowca „Ingolstadt”. Wyglądał jak prawdziwy i był zdalnie sterowany.

Do licha — denerwował się Peter. — Tyle godzin zmarnowałem, aby wykonać ten model i teraz nie funkcjonuje. Muszę iść do Fahrenholdta.

Dittmann spojrzął ze zdumieniem na syna.

— Jak to, do Fahrenholdta? — Ależ papo, on wie wszystko o zdalnym sterowaniu modelami. Zresztą przekaźnik otrzymałem właśnie od niego.

Dittmann podskoczył. Pomyślał o drutach i narzędziach, które widział u staro oraz o lunecie zamontowanej na oknie, a także o fotografii młodej dziewczyny. Nagle uświadomił sobie gdzie widział jej twarz. Po krótkiej rozmowie telefonicznej z wydziałem wrędo do kryminalnego, w którym pracował niegdyś Fahrenholdt, włożył mundur i poszedł w kierunku domu staro. Fahrenholdt siedział w kuchni i pił kawę.

— Podać panu filiżankę? — zapytał. Dittmann wziął do ręki fotografię stojącą na regale i powiedział:

— Skąd pan zna tę dziewczynę? Kto to jest?

— To jest moja siostrzenica. Właściwie była, ponieważ nie żyje. Taka młoda i musiała umrzeć.

— Wiem — skinął głową Dittmann. — Popelniła samobójstwo na sepparty u Stallera. Pisały o tym gazety. Aby pomóc śmierć swej siostrzenicy, wysłał pan w powietrze Stallera zdalnie sterowanym ładunkiem wybuchowym. Dowiedziałem się, że był pan zatrudniony w policji jako radiotechnik i specjalista od zdalnego sterowania. W jaki sposób umieścił pan ładunek na pokładzie jachtu Stallera?

Fahrenholdt uśmiechnął się ze smutkiem.

— Ja? W moim stanie? Jak mogłem tam umieścić ładunek osobiście? Niech pan odsunie tę zasłonę, tam, w kącie.

Za zasłoną Dittmann zobaczył model samolotu.

— Ten model — powiedział Fahrenholdt — może udźwignąć trzysta gramów materiału wybuchowego. Mogłem go wypuścić z okna i stąd nim kierować. Niestety, nie chciałem latać, tak jak trzeba i wtedy pewien chłopiec zbudował mi nowy model. I wtedy postero wałem go na jacht Stallera i zdalnie włączyłem zapłon.

— Chłopiec? — zapytał Dittmann. — Co za chłopiec pomagał panu?

— Pański syn, Peter. — powiedział Fahrenholdt. — Dałem mu za to przekaźnik do jego modelu okrętu. Może pan być bardzo dumny z niego. Ma zdolności do techniki. Naturalnie nie wiedział do czego potrzebny mi jest model samolotu. Zbudowanie go było dla tego chłopca wielką frajdą.

Dittmann przelknął ślinę. Do licha, pomyślał, w ten sposób został zapłatany w to morderstwo. Kiedy wstał, aby pójść i poinformować władze o swym odkryciu, usłyszał głos staro Fahrenholdta:

— Staller, ten handlarz śmierci, miał na sumieniu więcej ludzi. Nie żałuję tego co zrobiłem. Poza tym, nie pozostało mi już wiele lat życia...

PETER ANDREAS

## BOGACI I BIEDNI W EWG

Różnice dzielące ubogie i bogate regiony w krajach Wspólnoty Rynku stają się coraz większe — stwierdza się w pierwszym dorocznym raporcie Komisji EWG. O ile w roku 1970 np. dochód narodowy brutto na głowę ludności był w Hamburgu pięciokrotnie, a w Paryżu — czterokrotnie wyższy od osiągniętego w zachodniej Irlandii i w południowych Włoszech, to w roku 1975 przepaść ta pogłębiła się jeszcze bardziej. Wyniosła ona 6:1 dla Hamburga i 5:1 dla Paryża, mimo że region ubogim z funduszy EWG wypłacono na cele inwestycyjne blisko 500 milionów dolarów. Komisja EWG zwraca równocześnie uwagę, że wysoki wzrost cen przede wszystkim w uboższych krajach Wspólnoty, zniwieczył część wysiłków podjętych dla poprawy sytuacji: w przyszłym roku — jak stwierdza się w raporcie — należałoby zwiększyć dotacje regionalne o 150 proc.

## CYGAŃSKA CZY PRAWDZIWA HISTORIA?

Jeśli dane Cygana z Radżasta nu okazały się zgodne z prawdą, już wkrótce rząd indyjski pozbedzie się znacznej części swych kłopotów finansowych, a kasy państwowe zapełnią się złotem i kosztownościami. W tym celu indyjskie władze finansowe postanowiły — aczkolwiek z pewnym sceptycyzmem — rozpocząć prace wykopaliskowe pod pałacem rodziny maharadzów w Dżajpurze. Tam bowiem, o 300 km na południowy zachód od Delhi, znajdują się mają według relacji pewnego Cygana „bajeczne skarby” wartości około 50 miliardów dolarów.

Cygan zademonstrował nawet władzom starą mapę wykonaną na pergaminie i oświadczył, że jeden z jego przodków był skarbnikiem grupy maharadzów, którzy przed 200 laty zgromadzili ten skarb na cele wojenne i schowali w podziemnych sklepieniach pałacu. Na mapie zaznaczone jest jakoby usytuowanie tego „bajecznego” skarbu.

Ekspert, którym władze skarbowe przedstawiły mapę, potwierdził, że zarówno pergamin jak i atrament na nim liczą po-

# między WIERZAMI

nad 200 lat, co tej „cygańskiej historii” nadało pewnych cech wiarygodności. Zastosowano już aparaturę do wykrywania podziemnych metali, która istotnie wskaże, że w oznaczonym na mapie miejscu ukryte są metale. Ale czy będzie to złoto?

## KROWY LECZĄ ZĘBY...

Waga krów i ich mleczność

m. in. zależą od... stanu uzębienia — stwierdzili naukowcy z Argentynie. Zbadali oni dokładnie zastanawiający objaw, iż nie które z tych zwierząt w porównaniu z innymi tego samego wieku i identycznie karmionymi tracą na wadze. Po wszechstronnej analizie naukowcy doszli do wniosku, że przyczyną tego jest zły stan uzębienia chudnących krów. To też na doświadczalnej fermie argentyńskiej „Rio Negro” urzędowo w ubiegłym roku specjalistyczny „krowią przychodnię” dentyścina. Przyniosło to pozytywne rezultaty. Po kilku miesiącach dentyścicznych zabiegów wychudłe krowy znow osiągnęły wagę swych rówieśniczek.



— A ja ci mówię, że to jest węzeł marynarski!



— Melduję, że do obozu wdarł się nieprzyjaciel!



— Chodźcie tu prędka, znalazłem ślady yeti!

## Jak to na obozie ładnie

Rys.: GWIDON MIKLASZEWSKI



— Kucharz z zastępu „Wilków Morskich” prosi o pożyczanie soli...



— Druhu zastępowy, jak się nazywa ta sprawność?



— Michaś tylko przez rok, panie doktorze, był w zastępie „Zajęcy”.